

STUDIA EŁCKIE

18 (2016) nr 3



Wydawnictwo Diecezjalne Adalbertinum
Ełk 2016

RADA NAUKOWA

Sixto J. Castro (Universidad de Valladolid, Hiszpania), Robert A. Delfino (St. John's University, NY, USA), Urbano Ferrer (Universidad de Murcia, Hiszpania), Jeanette V. Loanzon (University of Santo Tomas, Manila, Filipiny), Eduardo Ortiz (Universidad Católica Andrés Bello w Caracas, Wenezuela), Pablo Pérez López (Universidad de Valladolid, Hiszpania), Peter A. Redpath (Adler-Aquinas Institute, Manitou Springs, CO, USA), Monika Przybysz (UKSW), ks. Jan Walkusz (KUL)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor naczelny: ks. Tomasz Kopiczko (WSD w Ełku)

Sekretarz Redakcji: ks. Marcin Sieńkowski (WSD w Ełku)
ks. Ryszard Sawicki (WSD w Ełku)

Redaktorzy tematyczni:

EDUKACJA: Ryszard Skawiński (WSG w Bydgoszczy)

FILOZOFIA: ks. Antoni Skowroński (WSD w Ełku)

HISTORIA: Marcin Radziłowicz

LITERATUROZNAWSTWO: ks. Jerzy Sikora (UKSW)

NAUKI O MEDIACH: Jacek Janusz Mrozek (UWM)

NAUKI TEOLOGICZNE: ks. Andrzej Jaśko (WSD w Ełku)

PRAWO I PRAWO KANONICZNE: ks. Roman Szewczyk (UWM)

Redaktorzy językowi:

JĘZYK ANGLIELSKI: Daniel P. Thero (Rensselaer Polytechnic Institute, USA)

JĘZYK HISPANISKI: Francisco Manuel Villalba Lucas (Murcia, Hiszpania)

JĘZYK NIEMIECKI: Katharina Westerhorstmann (Universität Freiburg, Niemcy)

JĘZYK POLSKI: Ryszard Skawiński (WSG w Bydgoszczy)

Redaktor statystyczny: ks. Arkadiusz Orzeł

© Copyright by Wydawnictwo Diecezjalne „Adalbertinum”, Ełk 2016

p-ISSN 1896-6896 e-ISSN 2353-1274

Projekt okładki: Marek Kuryłowicz

Skład komputerowy: Zespół Redakcyjny

Adres: 19-300 Ełk, Plac Katedralny 1

Wersja pierwotna: internetowa (<http://studiaelckie.pl/18-2016-nr-3>)

SPIS TREŚCI

od Redakcji / Editorial	223
-------------------------------	-----

HISTORIA / HISTORY

ks. M. Jodkowski , <i>O nominacji ks. Jana Klemensa Gołaszewskiego na biskupa wigierskiego uwag kilka / A few remarks on the nomination of Jan Klemens Gołaszewski for the bishop of Wigry</i>	225
---	-----

LITERATUROZNAWSTWO / LITERARY

R. Brasse , <i>Wokół eschatologicznego niepokoju wyrażonego językiem poetyki marzenia w Pieśni nostalgicznej Tadeusza Gajcego / Thoughts on eschatological concerns expressed in the language of dreams poetics of Pieśń nostalgiczna (The nostalgic song) by Tadeusz Gajcy</i>	235
--	-----

NAUKA O MEDIACH / COMMUNICATION

M. Laskowska , K. Marcyński SAC , <i>(Im)purity in the media on the basis of the films 50 shades of Grey and Caroline</i>	255
---	-----

PRAWO / LAW

ks. R. Szewczyk , <i>Istota i znaczenie działalności Krajowej Rady Sądownictwa / The nature and the meaning of the activities of the National Council of the Judiciary</i>	269
---	-----

TEOLOGIA / THEOLOGY

ks. K. Smykowski , <i>Zagrożenia związane z pracą zawodową. Refleksje teologa moralisty / Dangers connected with professional work. Moral theologian's reflections</i>	285
ks. T. Szałanda , <i>O strukturach polskiego przepowiadania podczas Eucharystii. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość / The structures of Polish preaching during the Eucharist. Past – present – future</i>	295

RECENZJE I OMÓWIENIA / REVIEWS AND COMMENTARIES

ks. A. Romejko : M. Miduch, <i>Biografia Boga Ojca</i> , Wydawnictwo WAM, Kraków 2016, ss. 254	307
---	-----

SPRAWOZDANIA / REPORTS

G. Ćwikliński , Sprawozdanie z IV Ogólnopolskiej Konferencji Prawa Procesowego „Procedury w sprawach małżeńskich i rodzinnych”	313
K. Kowalska , Report on the project “School in Action” as a part of Erasmus+ School Staff Mobility in the Middle School no. 2 in Elk	319

„Studia Elckie” 18 (2016), nr 3

Szanowni Państwo!

Zespół redakcyjny „Studiów Elckich” przekazuje w Państwa ręce trzeci tegoroczny numer naszego kwartalnika. W tym wydaniu znalazło się sześć tekstów naukowych z zakresu: historii, literaturoznawstwa, nauki o mediach, prawa i teologii. Obok nich publikujemy też jedną recenzję książki i dwa sprawozdania.

Autorom, którzy przygotowali artykuły i podjęli współpracę z Redakcją celem ich opublikowania – serdecznie dziękujemy! Czytelnikom życzymy twórczych przemyśleń i owocnych dyskusji nie tylko z Autorami.

Niniejszy numer oraz informacje o „Studiach Elckich” znajdują się na stronie internetowej: www.studielckie.pl.

ks. Marcin Sieńkowski
sekretarz Redakcji „Studiów Elckich”

KS. MAREK JODKOWSKI *

**O NOMINACJI KS. JANA KLEMENSA GOŁASZEWSKIEGO
NA BISKUPA WIGIERSKIEGO UWAG KILKA****Wstęp**

Diecezja wigierska doczekała się wielu opracowań, choć brakuje kompleksowej monografii na jej temat. Szczególne zainteresowanie wzbudzają jej pasterze. Na temat biskupa Jana Klemensa Gołaszewskiego wnikliwe badania przeprowadził ks. Henryk Gołaszewski. Poddał on refleksji naukowej zagadnienia dotyczące działalności przyszłego purpurata jako administratora wydzielonych terenów diecezji łuckiej oraz pełnienia przez niego urzędu ordynariusza diecezji wigierskiej¹. Cenną wartość posiadają również publikacje ks. Adolfa Romańczuka i Wojciecha Bartela², a także ks. Witolda Jemielitego³ oraz Krzysztofa R. Prokopa⁴, w których zawarto treści biograficzne o biskupie Gołaszewskim. Powyższe prace nie wyczerpują jednak informacji związanych z wyborem oraz nominacją ks. Jana Klemensa Gołaszewskiego na biskupa wigierskiego. Żeby je uzupełnić warto skupić się na analizie dokumentów zgromadzonych w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem. Część z nich opublikowano wprawdzie w edycji źródłowej *Preussen*

* ks. Marek Jodkowski – doktor historii Kościoła i magister historii sztuki; adiunkt w Katedrze Teologii Moralnej i Etyki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie; e-mail: ksmarek@wp.pl

¹ Zob. H. Gołaszewski, *Administracyjna działalność biskupa Jana Klemensa Gołaszewskiego – ordynariusza diecezji wigierskiej*, w: *50 lat kapłańskiej służby*, red. J. Sokołowski, Olecko-Warszawa 2007, s. 313-378.

² Zob. A. Romańczuk, W. M. Bartel, *Gołaszewski Jan Klemens*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII (1959-1960), s. 238-239.

³ zob. W. Jemielity, *Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818-1872*, Lublin 1972; tenże, *Zarys dziejów diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej*, „Lithuania” 15(1995), z. 2, s. 99-124.

⁴ Zob. zwłaszcza K. R. Prokop, *Polscy biskupi ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego à Paulo*, w: *Facere veritatem in caritate. Księga jubileuszowa ku czci księdza biskupa Pawła Sochy CM w 70 rocznicę urodzin*, red. A. Brenk, Poznań 2005, s. 223-247.

*und die katholische Kirche seit 1640*⁵, jednak na ogół pomijano je w dotychczasowej historiografii polskojęzycznej.

Rys biograficzny

Jan Klemens Gołaszewski urodził się 23 listopada 1748 r. w Kowalewsczyźnie na Podlasiu, w rodzinie szlacheckiej. Uczył się w kolegium pijarskim w Szczuczynie, a następnie pracował jako guwerner. W 1764 r. wstąpił do Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego à Paulo w Warszawie. Śluby zakonne złożył w 1766 r., a święcenia kapłańskie otrzymał w 1771 r. W zgromadzeniu był profesorem i kaznodzieją. Opuścił je w 1774 r. Ustanowiono go wówczas proboszczem w Pawłowicach, a następnie w rodzinnej parafii Waniewo. Z czasem przejął również obowiązki dziekana w Bielsku Podlaskim. W okresie insurekcji kościuszkowskiej zaangażował się w działalność polityczną będąc członkiem bielskiej Komisji Porządkowej⁶. W latach 1798-1800 pełnił urząd wikariusza *in spiritualibus* na obszar Podlasia z ramienia ordynariusza płockiego Onufrego Kajetana Szembeka. Ks. Gołaszewski cieszył się opinią wzorowego administratora⁷. Należał do bliskich współpracowników biskupa Michała Franciszka Karpowicza, pierwszego ordynariusza utworzonej w 1799 r. diecezji węgierskiej. On też w 1800 r. ustanowił ks. Gołaszewskiego wikariuszem generalnym i oficjałem konsystorza diecezjalnego⁸. Zgodnie z ustaleniami ks. Henryka Gołaszewskiego, rok później przyszedł biskup węgierski otrzymał dodatkowe uprawnienia ze Stolicy Apostolskiej, na podstawie których mógł m.in. uwalniać od kar zaciągniętych za odstępstwo od wiary, za herezję i schizmę w stosunku do duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego. Miał prawo zezwalać obcemu biskupowi na szafowanie sakramentem święceń poza czasem prawnie przepisany (dotyczyło to także prezbiteratu). Mógł dyspensować od przeszkody wieku w zakresie jednego roku, jeśli brakowało kapłanów. Cieszył się również przywilejem rozgrzeszania z kar i cenzur zacią-

⁵ Zob. zwłaszcza *Preussen und die katholische Kirche seit 1640*, cz. 9, opr. H. Granier, Leipzig 1902, passim.

⁶ Por. A. Romańczuk, W. M. Bartel, *Gołaszewski Jan Klemens*, s. 238; S. J[amiołkowski], *Gołaszewski Jan Klemens*, w: *Encyklopedia Kościelna*, t. VI, red. M. Nowodworski, Warszawa 1875, s. 274; W. Jemielity, *Diecezja augustowska...*, s. 31; W. Jemielity, *Zarys dziejów diecezji augustowskiej...*, s. 105; K. R. Prokop, *Polscy biskupi...*, s. 228; K. R. Prokop, *Sakry i sukcesja święceń biskupich pasterzy diecezji węgierskiej, sejneńskiej (augustowskiej) oraz łomżyńskiej*, „*Studia Teologiczne. Białystok-Drohiczyń-Lomża*” 28(2010), s. 311; A. Barańska, *Miedzy Warszawą, Petersburgiem i Rzymem. Kościół a państwo w dobie Królestwa Polskiego (1815-1830)*, Lublin 2008, s. 94, przyp. 177; J. Łupiński, *Biskupi diecezji węgierskiej i augustowskiej (sejneńskiej) w Opisanii Kościoła Sejneńskiego ks. Stanisława Jamiołkowskiego*, w: *Spółeczeństwo-wojsko-polityka. Studia i szkice ofiarowane profesorowi Adamowi Czesławowi Dobrońskiemu z okazji 70 urodzin*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, T. Wesołowski, Białystok 2013, s. 120.

⁷ Por. A. Romańczuk, W. M. Bartel, *Gołaszewski Jan Klemens*, s. 238; W. Jemielity, *Diecezja augustowska...*, s. 31; K. R. Prokop, *Sakry i sukcesja święceń...*, s. 311.

⁸ Por. tenże, *Polscy biskupi...*, s. 228.

gniętych przez zakonników, którzy zbiegli bądź zadeklarowali apostazję, jeśli okazali skruchę i wyrazili wolę powrotu do swego zakonu⁹. W czasie wakatu stolicy biskupiej w Wigrach ks. Jan Klemens Gołaszewski korzystał z takich samych uprawnień, jakie nadano mu 11 września 1801 r., chociaż nie był wikariuszem kapitulnym (kapituły jeszcze nie erygowano)¹⁰. W 1804 r. powierzono mu urząd komendariusza opactwa kanoników regularnych w Trzemesznie¹¹.

Po otrzymaniu sakry Gołaszewski stawiał czoła problemom okresu wojen napoleońskich oraz nowej przynależności państwowej kierowanej przez niego diecezji wigierskiej. Z zaangażowaniem pełnił obowiązki ordynariusza, wydawał listy pasterskie, odbywał wizytacje, starał się o systematyczną katechizację ludności i rozwój szkół elementarnych. Z relacji jego kapelana wynikało, że 1/3 pensji purpurat oddawał ubogim¹². Na podstawie uprawnień zawartych w konstytucji Księstwa Warszawskiego, jako biskup zasiadał w senacie. Kierował w tym czasie diecezją przez wikariuszy generalnych. W 1818 r. zniesiono diecezję wigierską, a w jej miejsce utworzono diecezję sejneńską, czyli augustowską, którą włączono do metropolii warszawskiej. Pod koniec życia biskup Gołaszewski stracił wzrok. Zmarł 8 marca 1820 r. w Warszawie¹³.

Starania o ustanowienie ks. Jana Klemensa Gołaszewskiego biskupem wigierskim

Pierwszy biskup wigierski Michał Franciszek Karpowicz zmarł 5 listopada 1803 r. w Berżnikach, w swojej diecezji, na wodną puchlinę¹⁴. Kamra Wojny i Domen Departamentu Białostockiego niezwłocznie powierzyła administrowanie diecezją dwóm oficjałom – ks. Janowi Klemensowi Gołaszewskiemu i ks. Baltazarowi Paszkiewiczowi¹⁵. Ponadto, do czasu ustanowienia następcy

⁹ Por. H. Gołaszewski, *Administracyjna działalność biskupa Jana Klemensa Gołaszewskiego...*, s. 326-328.

¹⁰ Por. tamże, s. 331-332.

¹¹ Por. A. Romańczuk, W. M. Bartel, *Gołaszewski Jan Klemens*, s. 238; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 69; K. R. Prokop, *Polscy biskupi...*, s. 228.

¹² Por. A. Barańska, *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem...*, s. 95.

¹³ Por. A. Romańczuk, W. M. Bartel, *Gołaszewski Jan Klemens*, s. 239; S. J[amiolkowski], *Gołaszewski Jan Klemens*, s. 277; W. Jemielity, *Diecezja augustowska...*, s. 31; W. Jemielity, *Gołaszewski Jan Klemens*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, kol. 1268; tenże, *Zarys dziejów diecezji augustowskiej...*, s. 105; J. Łupiński, *Biskupi diecezji wigierskiej i augustowskiej (sejneńskiej)...*, s. 121; K. R. Prokop, *Polscy biskupi...*, s. 228.

¹⁴ Por. Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem (dalej: GStA PK), I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146 (Berlin, den 30. November 1803); (Berlin, den 16. Dezember 1803); *Immediat-Bericht der Staats-Minister Frhrn. v. d. Reck und v. Schroetter*, w: *Preussen und die katholische Kirche...*, nr 665; J. Majewski, *Dzieje parafii Wigry w latach 1800-1946*, „Lux Veritatis” 1999, t. 1, s. 248.

¹⁵ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146 (Berlin, den 16. Dezember 1803); *Immediat-Bericht der Staats-Minister Frhrn. v. d. Reck und v. Schroetter*, w: *Preussen und die katholische Kirche...*, nr 665.

biskupa Karpowicza, nadzór nad biskupimi budynkami oraz inwentarzem przypadł w udziale wspomnianym oficjałom oraz eksdominikaninowi, ks. Pafnucemu Konopce. Tenże duchowny miał nadal wypełniać swoją funkcję jako *procuratoris domus Cathedralis Wygrentis*, podlegając ks. Paszkiewiczowi. Zabiegano, aby od 1 grudnia 1803 r. aż do obsadzenia katedry biskupiej, oficjałowie oraz ks. Konopka otrzymywali kwartalnie po 75 talarów z wakującego etatu ordynariusza, który wynosił 4000 talarów¹⁶. Król pruski zgodził się na te propozycje¹⁷.

Wyboru następcy zmarłego biskupa wigierskiego starano się dokonać dość sprawnie. Ministrowie Eberhard von der Reck i Friedrich Leopold von Schroetter 16 grudnia 1803 r. przedstawili królowi pruskiemu Fryderykowi Wilhelmmowi III kandydatów na stolicę biskupią w Wigrach. Jednym z nich był Ignacy de Matthy, prepozyt Kapituły Katedralnej we Fromborku, a po śmierci biskupa warmińskiego Karola Hohenzollerna – administrator generalny diecezji warmińskiej. Pruska administracja określała go jako człowieka o szerokim wykształceniu, przyzwoitego, władającego językiem polskim, bardzo dobrego rządcę i „starego” wasała¹⁸. Uważano jednak, że w czasie wakansu stolicy biskupiej we Fromborku będzie chętnie współpracował z władzą państwową, dzięki czemu jego obecność w diecezji warmińskiej wydawała się niezmiernie korzystna¹⁹. Jako drugiego pretendenta na stolicę biskupią w Wigrach podawano oficjała Gołaszewskiego z Prus Nowowschodnich. Kamera Wojny i Domen w Białymstoku charakteryzowała go jako człowieka o gruntownej i szerokiej wiedzy, nie tylko z teologii i prawa kanonicznego, ale również z matematyki oraz historii. Władał biegle łaciną i językiem francuskim. Poprzez swoją prawość, tolerancję, skromność i niezwykłą dobroczynność zyskał sobie powszechną sympatię (Liebe) i podziw. Spodziewano się, że będzie oddany lokalnym władzom państwowym, wykonując szybko i chętnie ich zarządzenia²⁰. Ministrowie starali się zatem przeforsować kandydaturę ks. Gołaszewskiego. Argumentowali przy tym, że ludność przyjmie go z otwartością, zwłaszcza że efektywniej niż kontrkandydat mógł doprowadzić do poprawy stanu szkół i kościołów. Ks. de Matthy natomiast byłby brany pod uwagę przy innym,

¹⁶ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146 (Berlin, den 16. Dezember 1803); *Immediat-Bericht der Staats-Minister Frhrn. v. d. Reck und v. Schroetter, w: Preussen und die katholische Kirche...*, nr 665.

¹⁷ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146, Fryderyk Wilhelm III do von der Recka i von Schroettera, 22 XII 1803.

¹⁸ Por. *Immediat-Bericht der Staats-Minister Frhrn. v. d. Reck und v. Schroetter, w: Preussen und die katholische Kirche...*, nr 665; A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525-1821*, cz. 2, *Słownik*, Olsztyn 2000, s. 214.

¹⁹ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146 (Berlin, den 14. Dezember 1803).

²⁰ Por. tamże; *Immediat-Bericht der Staats-Minister Frhrn. v. d. Reck und v. Schroetter, w: Preussen und die katholische Kirche...*, nr 665.

ewentualnym wakansie w Prusach Nowowschodnich²¹. Ostatecznie jednak tegoż prepozyta Kapituły Warmińskiej konsekrowano w 1824 r. na biskupa chełmińskiego²².

Władze pruskie brały pod uwagę również możliwość translokacji biskupa Józefa Miaskowskiego z Warszawy do Wigier²³. Wiązało się to zasadniczo z planowanym podziałem, a ostatecznie z likwidacją diecezji warszawskiej. Zmiany te mogły jednak wywołać nieprzewidziane reperkusje. Fryderyk Wilhelm III obawiał się ich wpływu na diecezję wigierską²⁴. W marcu 1804 r. minister Schroetter uspokajał króla, że oba biskupstwa dzieli spora odległość, a na dodatek pomiędzy nimi znajduje się diecezja płocka, stanowiąca naturalny bufor. Mianowanie pasterza diecezji wigierskiej i jego rezydowanie w posiadłości pokamedulskiej wydawały się konieczne ze względu na lokalne duchowieństwo, które potrzebowało nadzoru. Księża posługujący w Prusach Nowowschodnich, zdaniem Schroettera, charakteryzowali się miernym poziomem wykształcenia. Urzędnik przekonywał jednak władcę, że próba wspomnianej translokacji przysporzyłaby licznych problemów. Zresztą jedynie znaczne korzyści finansowe skłoniłyby biskupa warszawskiego do zmiany miejsca rezydowania. W dodatku Wigry leżały w jednym z najbardziej wyludnionych rejonów Prus Nowowschodnich. Posiadłość biskupia mieściła się na półwyspie otoczonym lasami, bagnami i jeziorami²⁵. Jedynym słusznym rozwiązaniem było zatem powierzenie diecezji oficjałowi Gołaszewskiemu oraz przyznanie mu 4000 talarów wynagrodzenia. Równocześnie miały się rozpocząć uzgodnienia dotyczące jego konsekracji²⁶.

Ks. Gołaszewski przyznając się w 1804 r. przed Kamerą Wojny i Domen Departamentu Białostockiego do doskwierającej mu biedy, prosił jednocześnie władze państwowe o pomoc finansową związaną z procedowaniem jego nominacji. Tego rodzaju opłat wymagała Stolica Apostolska²⁷. Początkowo rezydent

²¹ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146 (Berlin, den 16. Dezember 1803); *Immediat-Bericht der Staats-Minister Frhrn. v. d. Reck und v. Schroetter*, w: *Preussen und die katholische Kirche...*, nr 665.

²² Por. A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej...*, s. 214.

²³ Por. *Immediat-Bericht der Staats-Minister Frhrn. v. d. Reck und v. Schroetter*, w: *Preussen und die katholische Kirche...*, nr 692.

²⁴ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146, Fryderyk Wilhelm III do von der Recka i von Schroettera, 22 XII 1803; *Immediat-Bericht des Staats-Ministers Frhr. v. d. Reck*, w: *Preussen und die katholische Kirche...*, nr 751.

²⁵ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146, von Schroetter do Fryderyka Wilhelma III, 14 III 1804; *Immediat-Bericht der Staats-Minister Frhrn. v. d. Reck und v. Schroetter*, w: *Preussen und die katholische Kirche...*, nr 692.

²⁶ Por. *Immediat-Bericht der Staats-Minister Frhrn. v. d. Reck und v. Schroetter*, w: *Preussen und die katholische Kirche...*, nr 692.

²⁷ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146, von Schroetter do von der Recka, 15 VII 1804; *Das Hoheits-Departament an den >>Etats-, Kriegs- und Cabinets-Minister<< Frhr. v. Hardenberg*, w: *Preussen und die katholische Kirche...*, nr 748.

pruski w Rzymie Wilhelm von Humboldt określił wysokość takich należności na 700 skudów (1 skud = 1 talar i 15 groszy). Wkrótce jednak okazało się, że należy wpłacić aż 1040 skudów²⁸. Pokrycie takich kosztów wpędziłoby ks. Gołaszewskiego w długi. Deklarował przy tym, że wolałby raczej zrezygnować z godności biskupiej niż obciążać sumienie brakiem pewności co do zwrotu zadłużenia. Kamera białostocka potwierdziła trudną sytuację materialną ks. Gołaszewskiego. Przewidziana po jego konsekracji pensja o wartości 4000 talarów wystarczyłaby na uregulowanie wydatków związanych z jego utrzymaniem, ale na uiszczenie zaciągniętych należności już nie. W związku z tym Kamera Wojny i Domen w Białymstoku deklarowała pomoc w obniżeniu kosztów kancelaryjnych. Liczono przy tym, że Humboldt dołoży wszelkich starań, aby opłaty związane z procesem informacyjnym i konsekracją ks. Gołaszewskiego były możliwie najmniejsze²⁹.

Obwieszczenie królewskie zawierające aprobatę kandydatury ks. Gołaszewskiego na urząd biskupa wigierskiego paraflowano 24 marca 1804 r.³⁰. Patent nominacyjny (w ramach procedury państwowej) ustanawiający wspomnianego oficjała ordynariuszem tej diecezji podpisał Fryderyk Wilhelm III 4 kwietnia 1804 r.³¹. W grudniu tegoż roku zlecono sufraganowi warszawskiemu Janowi Chrzycielowi Albertrandiemu opracowanie wniosku o wszczęcie procesu kanonicznego, potwierdzającego kandydaturę ks. Gołaszewskiego do przyjęcia święceń biskupich³². Biskup Albertrandi przesłał podanie na ręce kardynała Ercole Consalviego 22 lutego 1805 r. Minister Schroetter starał się nadać sprawie szybszy bieg, argumentując, że wymagają tego potrzeby diecezji wigierskiej. W tym celu oczekiwał od Wilhelma von Humboldta podjęcia odpowiednich kroków w Rzymie³³. Warto nadmienić, że za zainicjowanie wspo-

²⁸ Por. *Das Hoheits-Departament an den >>Etats-, Kriegs- und Cabinets-Minister<< Frhr. v. Hardenberg*, w: *Preussen und die katholische Kirche...*, nr 748.

²⁹ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146, von Schroetter do von der Recka, 15 VII 1804; (Berlin, den 22. August 1804); *Das Hoheits-Departament an den >>Etats-, Kriegs- und Cabinets-Minister<< Frhr. v. Hardenberg*, w: *Preussen und die katholische Kirche...*, nr 748.

³⁰ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146 (Berlin, den 24. März 1804); *Immediat-Bericht des Staats-Ministers Frhr. v. Schroetter*, w: *Preussen und die katholische Kirche...*, nr 859; por. S. J[amiołkowski], *Gołaszewski Jan Klemens*, s. 275; A. Barańska, *Miedzy Warszawą, Petersburgiem i Rzymem...*, s. 94, przyp. 177; W. Jemielity, *Diecezja augustowska...*, s. 31; K. R. Prokop, *Sakry i sukcesja święceń...*, s. 311.

³¹ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146, Nominationspatent (Berlin, den 4. April 1804).

³² Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146, Fryderyk Wilhelm III do biskupa Albertrandiego, 20 XII 1804; pismo do von Schroettera, 20 XII 1804.

³³ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146, von Schroetter do von der Recka, 13 III 1805.

mnianego procesu Humboldt zapłacił 5 skudów i 30 baiocchi. Rachunek ten wystawiono następnie ks. Gołaszewskiemu³⁴.

Rezydent pruski w Rzymie uważał, że Stolica Apostolska nie może wymagać od króla pruskiego informacji dotyczących wyboru ks. Gołaszewskiego na stolicę biskupią w Wigrach. Już w maju 1805 r. Humboldt oczekiwał na jego bullę nominacyjną. Po jej otrzymaniu miał podjąć starania, aby konsekrację nominata przeprowadzono w obecności nie trzech biskupów, ale jednego, ewentualnie dwóch. Taka forma liturgiczna wymagała oczywiście dyspensy ze Stolicy Piotrowej. Nieco wcześniej w podobny sposób przeprowadzono wprowadzenie konsekrację biskupa diecezji supraskiej Mikołaja Duchnowskiego, jednak w jego przypadku obecność jednego konsekrateura została zapisana w bulli nominacyjnej³⁵. Zresztą nieco inne formy liturgiczne święceń biskupich obowiązywały w Kościele unickim³⁶. Warto również zauważyć, że stosowną dyspensę papieską uzyskano w przypadku święceń pierwszego biskupa wigierskiego Michała Franciszka Karpowicza w 1800 r. Biskupowi Janowi Chrzczicielowi Albertrandiemu asystował wówczas opat komendatoryjny cystersów z Obry Tomasz Ostaszewski i prepozyt warszawskiej Kapituły Katedralnej Adam Michał Prażmowski³⁷.

Zanim otrzymano zgodę Stolicy Apostolskiej na konsekrację przyszłego biskupa wigierskiego, zaczęto się zastanawiać nad wyborem odpowiedniego szafarza tych święceń³⁸. Ostatecznie uzgodniono, że ma nim być książę biskup płocki Onufry Kajetan Szembek³⁹. W czerwcu 1805 r. zaprzestano starań o dyspensę Stolicy Apostolskiej dotyczącą braku współkonsekrateurów w czasie sakry Gołaszewskiego⁴⁰. Żeby przyspieszyć jego prekonizację Fryderyk Wilhelm III polecił uregulować poselstwu pruskiemu w Rzymie związane z tym opłaty, które opiewały na 600 skudów⁴¹.

Ostatecznie prekonizacja opisywanego duchownego na biskupa wigierskiego nastąpiła na tajnym konsystorzu Stolicy Apostolskiej w dniu 26 czerwca

³⁴ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146, Fryderyk Wilhelm III do biskupa Gołaszewskiego, 20 XII 1804; pismo do Mendelsohna i Friedlaendera, 20 XII 1804.

³⁵ Por. *Bericht des Residenten Frhr. v. Humboldt*, w: *Preussen und die katholische Kirche...*, nr 831.

³⁶ Por. tamże.

³⁷ Por. K. R. Prokop, *Sakry i sukcesja święceń...*, s. 309-310; por. A. Małek, *Kamera Wojny i Domen Departamentu Białostockiego Nowych Prus Wschodnich 1796-1807. Monografia zespołu archiwalnego*, Warszawa 2007, s. 84.

³⁸ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146, pismo do von Hardenberga, 25 III 1805; [von der Reck] do von Schroettera, 29 III 1805.

³⁹ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146, von Schroetter do von der Recka, 10 IV 1805.

⁴⁰ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146, Fryderyk Wilhelm III do von Humboldta, 19 VI 1805.

⁴¹ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146, Fryderyk Wilhelm III do biskupa wigierskiego, 19 VI 1805.

1805 r.⁴². Za wystawienie brewe papieskiego dotyczącego jego konsekracji należało przesłać do Datarii Apostolskiej 975 talarów. Sporządzenie bulli nominacyjnej, przekazywanej po konsekracji, wiązało się z uiszczeniem wielu tysięcy talarów, związanych z procedurą urzędową (stemple, opłaty kancelaryjne). Zgodnie z obowiązującym zwyczajem należało także dokonać przedpłaty za wspomniane czynności. Pensję wypłacaną przez państwo z tytułu pełnienia urzędu biskupa wigierskiego Gołaszewski miał jednak otrzymać dopiero po objęciu przez niego diecezji. W sierpniu 1805 r. minister Schroetter informował króla pruskiego, że Gołaszewski nie posiada własnego majątku i nie jest w stanie uiścić oczekiwanych przez Rzym opłat. Minister proponował, aby roczną pensję wypłacić biskupowi z góry, a kiedy tylko uzyska do niej pełne prawo - w ratach po 500 talarów. Król jednak nie zaaprobował tej propozycji. Biskup zatem, nie dysponując odpowiednim uposażeniem, miał z góry zapłacić za kosztowne czynności kancelaryjne w Rzymie⁴³.

Najprawdopodobniej wspomniane kwestie finansowe stały się przeszkodą w bezzwłocznym przyjęciu święceń biskupich przez ks. Gołaszewskiego. W marcu 1806 r. prosił on Kamrę Wojny i Domen w Białymstoku, żeby wypłacono mu pensję przyznaną od momentu nominacji, którą jednak miał otrzymać po konsekracji. Pieniądze te, po odjęciu kosztów administracyjnych oraz opłat za bullę nominacyjną, służyłyby uregulowaniu należności za ornat oraz inne części ubioru biskupiego, niezbędne w czasie liturgicznej celebracji sakramentu święceń⁴⁴. Uważano wówczas, że taksy kancelaryjne za bullę stanowią 531 talarów i 22 grosze, zaś urzędowe i stemplowe – odpowiednio 1000 talarów i 16 groszy oraz 500 talarów i 12 groszy⁴⁵. W maju 1806 r. okazało się jednak, że stawki za wspomniane czynności urzędowe są o wiele wyższe. Rezydent pruski w Rzymie informował bowiem mylnie o aktualnych taksach, które uiszczano jeszcze w 1799 r. Kilka lat później za bullę *Stolica Apostolska* pobierała nie 600 skudów, ale 1040 skudów. Humboldtowi udało się obniżyć tę kwotę do 700 skudów. Oznaczało to jednak, że ks. Gołaszewski był zobowiązany do wyasygnowania dodatkowych 100 skudów⁴⁶.

⁴² Por. *Bericht des Residenten Frhr. v. Humboldt*, w: *Preussen und die katholische Kirche...*, nr 831. Inni autorzy twierdzą, że prekonizacja nastąpiła dzień później, czyli 27 VI 1805 r., zob. S. J[amiołkowski], *Gołaszewski Jan Klemens*, s. 275; H. Gołaszewski, *Administracyjna działalność biskupa Jana Klemensa Gołaszewskiego...*, s. 331, 340; W. Jemielity, *Diecezja augustowska...*, s. 31; K. R. Prokop, *Sakry i sukcesja święceń...*, s. 311.

⁴³ Por. *Immediat-Bericht des Staats-Ministers Frhr. v. Schroetter*, w: *Preussen und die katholische Kirche...*, nr 859; zob. także GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2147, von Humboldt do Fryderyka Wilhelma III, 31 XII 1805.

⁴⁴ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146, von Schroetter do Landes-Hoheits-Departament, 5 III 1806.

⁴⁵ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146, pismo do von Schroettera, 17 III 1806.

⁴⁶ Por. GStA PK, I. HA Geheimer Rat Rep. 7A Neuostpreußen, Nr. 2146, von Humboldt do Fryderyka Wilhelma III, 3 V 1806; pismo do von der Recka, 26 V 1806.

Kampanie Napoleona naruszyły dotychczasowy układ sił w Europie. W 1807 r. z części ziem zaboru pruskiego utworzono Księstwo Warszawskie. Na mocy pokoju w Tylży Rosji przypadła część departamentu białostockiego, a mianowicie tzw. „obwód białostocki” po Białowieżę, Narew Górną i Nurzec. Od diecezji wigierskiej odpadły częściowo bądź w całości następujące dekanaty: białostocki, bielski, brański, drohiczyński, knyszyński i sokólski, czyli w sumie 51 parafii, 6 filii i 5 klasztorów. Mimo uprzywilejowanej pozycji konfesji katolickiej, co gwarantowała konstytucja z 1807 r., Kościół wciąż doświadczał trudności ze strony rządu⁴⁷.

Niestabilna sytuacja polityczna spowodowała, że ks. Jan Klemens Gołaszewski otrzymał sakrę dopiero 5 marca 1809 r. w Warszawie. Liturgii święceń przewodniczył arcybiskup metropolita gnieźnieński (i zarazem administrator apostolski diecezji warszawskiej) Ignacy Raczyński, zaś jako współkonsekratorzy asystowali mu: ordynariusz smoleński i równocześnie administrator diecezji poznańskiej Tymoteusz Gorzeński oraz biskup tytularny Ciny Antonin Malinowski⁴⁸.

Zakończenie

Od śmierci pierwszego ordynariusza diecezji wigierskiej Michała Franciszka Karpowicza do sakry biskupa Jana Klemensa Gołaszewskiego minęło niespełna sześć lat. Lokalny Kościół z pewnością borykał się z wieloma problemami, spowodowanymi przedłużającym się wakatem na tronie biskupim. Ks. Gołaszewski jako oficiel okazał się mimo wszystko sprawnym administratorem. Jego umiejętności dostrzegła pruska administracja państwowa, dzięki czemu stał się kandydatem do przyjęcia święceń biskupich. Napięcia między Prusami a Stolicą Apostolską, plany dotyczące podziału, czy wreszcie likwidacji diecezji warszawskiej, a także biurokracja opóźniły decyzję Rzymu dotyczącą jego nominacji. Słusznie zauważyła Anna Barańska, że z powodu wojen i niepewnej sytuacji politycznej ks. Gołaszewski otrzymał sakrę dopiero

⁴⁷ Por. H. Gołaszewski, *Administracyjna działalność biskupa Jana Klemensa Gołaszewskiego...*, s. 341; W. Jemielity, *Podział administracyjny diecezji wigierskiej, diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej i diecezji łomżyńskiej*, „*Studia Łomżyńskie*” 2(1989), s. 166; W. Jemielity, *Zarys dziejów diecezji augustowskiej...*, s. 100.

⁴⁸ Por. K. R. Prokop, *Wypisy źródłowe do bibliografii polskich biskupów i opatów z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz niewoli narodowej doby zaborów (cz. X)*, „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*” 97(2012), s. 243; K. R. Prokop, *Sakry i sukcesja święceń...*, s. 312; A. Romańczuk, W. M. Bartel, *Gołaszewski Jan Klemens*, s. 238; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce...*, s. 69; S. J[amiołkowski], *Gołaszewski Jan Klemens*, s. 275; A. Barańska, *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem...*, s. 94, przyp. 177; W. Jemielity, *Diecezja augustowska...*, s. 31; por. A. Małek, *Kamera Wojny i Domen...*, s. 85. Professio fidei ks. Gołaszewskiego na ręce biskupa Jana Chrzyciela Albertrandiego odbyło się 20 II 1805 r. w Warszawie; zob. K. R. Prokop, *Polonica z drugiej połowy XVII oraz z XVIII i XIX w. w zbiorze Iuramenta fidelitatis et professiones fidei w Archivio Segreto Vaticano (ASV)*, „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*” 93(2010), s. 226.

w 1809 r.⁴⁹. Nie bez znaczenia pozostawały jednak sprawy finansowe, a zwłaszcza blokowanie przez administrację państwową w czasach pruskich wypłaty pensji biskupiej, która umożliwiłaby poprawę statusu materialnego przyszłego biskupa wigierskiego, a dzięki temu dopełnienie formalności urzędowych.

A FEW REMARKS ON THE NOMINATION OF JAN KLEMENS GOŁASZEWSKI FOR THE BISHOP OF WIGRY

Summary

Jan Klements Gołaszewski was born on 23 November 1748 in Kowalewsczyzna in Podole, in a noble family. He was ordained to the priesthood in 1772 at the St. Vincent de Paul Missionary Fathers Congregation in Warsaw. After leaving the congregation he was a parish priest in Pawłowice, and then in his native parish in Waniewo. In the years 1798-1800 he was the vicar in spiritualibus in the Podlasie area. He was one of the close co-operators of the first bishop of the diocese of Wigry Michał Franciszek Karpowicz, who appointed Rev. Gołaszewski as a vicar general and judicial vicar. After the death of Bishop Karpowicz he was put up by the Prussian administration as a candidate for the position of the bishop of Wigry. The Prussian authorities also considered the translation of Bishop Józef Miaskowski from Warsaw to Wigry. Finally, the King of Prussia approved the election of Gołaszewski for the bishop of the diocese of Wigry in spring 1804. The information process and official procedures involved in receiving the Holy See's approval of the nomination and consecration of a priest entailed the necessity of substantial payments, which Gołaszewski was unable to make. His preconization took place on 26 June 1806. Napoleon's campaign and the unstable political situation became a direct reason for the postponing of the episcopal consecration of the nominee. It finally took place on 5 March 1809 in Warsaw (in the times of the Duchy of Warsaw). Bishop Gołaszewski died on 8 March 1820.

Key words: Diocese of Wigry, bishop's nomination, Bishop Jan Klements Gołaszewski.

⁴⁹ Por. A. Barańska, *Miedzy Warszawą, Petersburgiem i Rzymem...*, s. 94, przyp. 177.

RAFAŁ BRASSE*

**WOKÓŁ ESCHATOLOGICZNEGO NIEPOKOJU
WYRAŻONEGO JĘZYKIEM POETYKI MARZENIA
W *PIEŚNI NOSTALGICZNEJ* TADEUSZA GAJCEGO**

Wprowadzenie

Tadeusz Gajcy jako redaktor naczelny czasopisma „Sztuka i Naród” z pewnością liczył się z możliwością nagłej utraty życia, zwłaszcza, że decyzja objęcia tego stanowiska obciążona była wiedzą o tragicznym losie trzech jego poprzedników. Przeczucie zbliżającego się nieuchronnie końca musiało zrodzić intuicyjne pragnienie przedłużenia swojego istnienia, wyjścia poza ramy określone jedynie biologicznym trwaniem. To zapewne jeden z powodów poetycko inicjowanego i ponawianego w różnych wariantach motywu opuszczania wymiarów cielesnych oraz osadzania lirycznego „ja” w zaświatowej, kosmicznej scenarii. Tak jakby poeta, pragnąc oderwać świadomość od grozy i okrucieństwa realiów okupacyjnych, kierował wzrok marzenia ku nieskończoności. W *Pieśni nostalgicznej* wizję pośmiertnej rzeczywistości kreuje jasność. Tajemniczemu partnerowi duchowego dialogu przeciwstawia się głos sumienia, który reprezentują postacie rodziców. Dokonując analizy i interpretacji wpisanych w tok lirycznej narracji sekwencji obrazowych, nawiążę do wywodzącego się z fenomenologii współczesnego nurtu badań literackich, którego przedstawicielami są Gaston Bachelard, Gilbert Durand i Georges Poulet.

Poetyckie marzenie jako sposób przeżywania świata

W swojej *Wyobraźni symbolicznej* Gilbert Durand, rozwijając pogląd Bergsona, iż zdolność do fantazjowania stanowi: „obronną reakcję natury na wyobrażenie przez inteligencję tego, iż śmierć jest nieunikniona”¹, wskazał na

* mgr Rafał Brasse – doktorant na Uniwersytecie Zielonogórskim – literaturoznawstwo; e-mail: brasse4@o2.pl

¹ Zob. H. Bergson, *Les deux sources de la morale et de la religion* 1932, s. 127 i 137, cyt. za G. Durand, *Wyobraźnia symboliczna*, tłum. C. Rowiński, Warszawa 1986, s. 125.

jej zbawienną, przywracającą równowagę psychiczną właściwość, której zadaniem jest łagodzenie przykrych doznań wypływających z konieczności obcowania z naoczną postacią śmierci. Przenikająca do świadomości perspektywa końca w warunkach okupacyjnego terroru musiała oddziaływać na psychikę młodego, wrażliwego człowieka ze szczególną siłą, dlatego ucieczka w świat z pogranicza sennych fantasmagorii jawi się nam tu jako naturalna reakcja obronna wobec spychanego w podświadomość poczucia nieustannego zagrożenia. Według francuskiego filozofa suchy, nastawiony jedynie na logiczną analizę faktów intelekt, bez oparcia w świecie marzeń doprowadziłby do paraliżu ludzkiego ducha, głębokich schorzeń depresyjnych, dlatego wyobraźnia pojęta jako zdolność do projektowania lepszej przyszłości to lekarstwo, w jakie wyposażyla nas sama natura: „Fakt, że ktoś życzy sobie i wyobraża śmierć jako odpoczynek, jako sen, tym samym eufemizuje ją i niszczy”². Dlaczego zaakcentowanie przez nas na swój sposób zbawiennej roli marzenia wydaje się być tak istotne dla analizy *Pieśni nostalgicznej* Gajcego pod kątem krytyki tematycznej. Bachelard, wiążąc akty twórczej świadomości z pracą wyobraźni, kieruje wzrok badacza w stronę miejsca, skąd promieniają obrazy, w stronę owej płytkiej warstwy między snem a jawą, gdzie podświadomość styka się ze świadomością, a nasze czujne, racjonalne „ja” może brać czynny udział w dynamicznych procesach stwarzających substancję marzoną. Podążając dalej tropem tej myśli, musimy uznać proces powstawania dzieła literackiego za przejaw swoistej sublimacji duchowych przeżyć, a te z kolei mogą uaktywnić się również dzięki przyjęciu szeroko pojętej postawy religijnej, inicjującej otwarcie na transcendencję. Zanim jednak zastanowimy się głębiej nad tym aspektem doświadczenia duchowego, warto ustosunkować się do niezwykle inspirującej sugestii Jerzego Kwiatkowskiego, iż wykreowana w utworze sytuacja liryczna osadzona jest w zaświatach, a sam utwór to zapis eksperyencji wypływających z duchowego przebywania w rzeczywistości pośmiertnej. Ale o jakim doznaniu wieczności czy może raczej postrzeganiu jej może być tu mowa? Aby uprawomocnić to odważne stwierdzenie, spróbujmy wyznaczyć ramy, w obrębie których takie zjawiska mogą mieć rację bytu i stać się obiektem głębokich, duchowych przeżyć. Przyglądając się bliżej warstwie obrazowej utworu Gajcego, stwierdzamy, że mamy tu do czynienia ze splotem nakładających się na siebie płaszczyzn życia wewnętrznego, gdzie twórcze marzenie jako wyobrażenie wlotu w przestrzeń kosmiczną miesza się ze wspomnieniami domu i ogrodu dzieciństwa, a te z kolei – zamiast łagodzić przenikającą do świadomości perspektywę zbliżającą się śmierci – przeradzają się w oniryczny, wizyjny koszmar: „Smutny przechodzi nad nimi jak kondukt ciemny krajobraz / i wtedy krzyk się podnosi ciężko jak ramię wiatraka”³. Z jednej bowiem strony „ja” podmiotowe nie może przekroczyć przecież granic zakreślonych

² Tamże, s. 127.

³ Fragmenty cytowanych wierszy wg: T. Gajcy, *Pisma*, wstęp i posł. L. Bartelski, Kraków 1980.

przez pracę wyobraźni, z drugiej zaś doświadcza obecności bytów, które pozorując zjawiska natury, stają się przedmiotami podlegającymi percepcji świadomości. Głosy płynące z zaświatów reprezentują w poezji Gajcego rekwizyty przyrody: obłok, drzewo, grom, jabłoń, błyskawica, jasność. Dzieje się tak może dlatego, że mają pewną władzę nad siłami natury, a zatem moc pozorowania jej zjawisk. Jawią się zatem jako efemeryczne fenomeny, których przysłonięta tajemnicą istota objawia zaledwie „krawędź lśniąca”:

[...] obłok chyży
przechyla się krawędzią lśniąca
i niebo giętkie dając oczom
powiada:

Obłok bardzo często nawiedza wyobraźnię poety, a hojnie „dając” natchnienie, pozwala nie tylko formować, ale też wizualizować w lirycznej przestrzeni słowa ponadczasowe idee. Takie „giętkie niebo” to znakomite tworzywo dla wyobraźni materialnej, która zdaje się nieustannie dynamizować, przekształcać, uplastyczniać uchwycony przez postrzeżenie zmysłowy konkret. Nie narzucający się naszej uwadze, wspomniany zaledwie przez jasność – obłok – wiąże swój opiekuńczy cień nie tyle z późniejszym otwieraniem się podmiotu na wizję „kosmicznego nieba”, co z przywoływaną nostalgicznie topografią ogrodu jako miejscem utraconej arkadii: „ten dom zamyka twe bogactwo pod cieniem obłoku”. Dom rodzinny staje się w ten sposób cieniem (odbiciem) zstępującego z góry domu wiecznego. Stanowi pomost łączący teraźniejszość z wiecznością, zapowiedź przejścia, która nie narzuca się koniecznością drastycznego rozrywania więzi uczuciowych. Bycie wiecznym „dzieckiem światła” zasadza się na umiejętności budowania trwałych relacji z otoczeniem, którym sprzyja, na co wskazuje Bachelard, nasza wrodzona dyspozycja psychiczna do dotwarzania sobie świata.

Człowieczych głosów drzewo szumiało snom mym prędkim:
był ogród, a w nim dom o dachu niby miedziak,

Tuż przed zaśnięciem ludzkie głosy przemieniają się w szumiące drzewo. Prędkim jest się w dzieciństwie, w świecie nieustannej zabawy, gdzie wszelki ruch poddaje się aerodynamicznej konwersji: „i często tęczy gmach jak pióro lekki leciał”, „i często snom przychylny puszysty śniegu las”. Przywołane w tytule omawianego przez nas utworu pojęcie nostalgii wiąże się z tęsknotą do swoistego odczuwania świata, polegającego na tworzeniu psychicznej więzi z otoczeniem, emocjonalnym wrastaniu w rzeczywistość ulegającą malarskiemu przetworzeniu: „w ogrodzie stały kwiaty w kolorach jak kredki”. Dziecko w kontakcie z realnym otoczeniem posługuje się fikcją, dlatego otoczenie ulega cudownemu oswojeniu, przedmioty i rośliny zaczynają ożywać, stają się przy-

jaciółmi. Rzeczy poprzez swą praktyczną użyteczność nie są dla nas obojętne, współuczestniczą w rozwijaniu świata emocjonalnego. Dla zajętego nieustanną zabawą dziecka znaczą poprzez to, co mogą w danej chwili wyobrażać, a co wydaje się być ważniejsze od ich praktycznych właściwości. To właśnie wieczne dzieciństwo spontanicznego patrzenia na świat, jakby to poetycko ujął Bachelard, pozwala stworzyć z nimi zażyłość, zakorzeniać dorastające do człowieczeństwa „ja” osobowe w ogrodzie wartości. Zresztą sam podmiot nazwany przez jasność „dzieckiem światła” posiada moc szczególnego, przemieniającego rzeczywistość widzenia, które skłania do wyboru określonych postaw. Wspomniany wcześniej, francuski badacz wyobrażeń, symboli i mitów Gilbert Durand, cytując w swojej książce ewangeliczne „musicie stać się jak dzieci”, kładzie nacisk na kluczową dla prawidłowego rozwoju osobowości zdolność do marzycielskiego idealizowania przyszłości, która pozwala uwolnić świadomość od nadmiaru suchych faktów i surowości racjonalnego osądu. Pojęciowym odpowiednikiem marzenia jako wyobrażania sobie lepszego świata w sensie stricte religijnym będzie przecież wyobrażnia miłosierdzia. Taka emocjonalna projekcja, rozwijając wrażliwość moralną, uzdatnia do otwarcia się na drugą osobę, pozwala rozjaśniać świat duchowym światłem wypływającym z uczynkowego praktykowania tzw. cnót teologalnych, czyli wiary, nadziei i miłości. Autor *Wyobraźni symbolicznej* twierdzi nawet, że język obrazów stanowi: „dziedzinę *najwyższych wartości* i równowagę przemijający wszechświat nieprzemijającym Bytem, do którego należy wieczne Dzieciństwo, wieczna jutrenka, i wtedy symbol otwiera widok na *teofanię*”⁴. Nadmienmy tylko, że rodząca się pod pełną dyskrekcji opieką obłoku wizja spełnionej w wymiarze ludzkim wieczności, pogłębiona w wierszu *Przejšcie*, zdecydowanie różni się od tej, którą roztacza Jasność w omawianej przez nas *Pieśni nostalgicznej*.

Jerzy Kwiatkowski w kontekście tak wykreowanej sytuacji lirycznej, opartej na dialogu „ja marzącego” z zaświatowymi istotami, użył pojęcia „spirytualizm”⁵. Aby rozmawiać z duszami zmarłych stosuje się różnego rodzaju praktyki okultystyczne, tymczasem w omawianym przez nas *Pieśni nostalgicznej* dzieje się odwrotnie, to podmiot liryczny zostaje „wywołany” i wyniesiony w pozaziemską strefę:

Wywołany z przestrzeni ciasnej,
gdzie głuche czoło chmur, a na nim słońca bruzda –
wspominam ziemię świetlną: był

Imiesłów „wywołany” sugeruje niezależne od woli wyrwanie, wyniesienie, przekroczenie naturalnych granic struktury psychofizycznej, tak jak to bywa

⁴ G. Durand, dz. cyt., s. 125.

⁵ J. Kwiatkowski, *Ciemny dialog*, w: *Klucze do wyobraźni*, Kraków 1973, s. 39-43.

w opowieściach ludzi doświadczających stanów paranormalnych. Ale przecież takie wyjście poza ciało możliwe jest również w sennym marzeniu, kiedy spoglądając na siebie z zewnątrz, stajemy się aktorami fabularyzujących projekcji. Wtedy postrzegane z perspektywy duchowego wyniesienia czoło nie należy już do mnie, ale do postaci zmarłego. Rowek skóry rozjaśnia słoneczny promień. Mówi się potocznie o zmarszczonym czole mędrca. Jeśli czoło jako siedlisko rozumu kieruje się ku górze, to i umysł należy do nieba. Tu „głuche czoło chmur” rozumiemy więc dwojako – jako przynależną tylko dla istot z wysoka wiedzę nadnaturalną lub jako czoło człowieka zmarłego, który posiadał niedostępne dla żyjących rozumienie rzeczy.

W tym wypadku „wywołanie” pozwala odbyć wędrówkę w głąb czasu, spojrzeć na życie z dużego dystansu, z perspektywy lotu, wtedy czytelny staje się epitet „ziemia świetlna”, tak bowiem postrzegana z kosmicznej wysokości planeta staje się przedmiotem nostalgicznego wspominania. Podmiot mówiący przebywa tu jakby na styku dwóch światów. W rzeczywistości odkształcanych przez pracę wyobraźni materialnej wspomnień i w świecie pozaziemskim, kosmicznym, dlatego jest zarazem „wieczny”, jak i „ziemski na pół”. Powrót do domu i ogrodu dzieciństwa zaczyna się od momentu będącego antycypacją jego własnej śmierci. Jeśli więc „głuche czoło chmur” skojarzymy ze skierowaną ku niebu twarzą umarłego, to znaczeniowo ukonkretni się nam również metafora „przestrzeni ciasnej” jako wyobrażenie ciała złożonego w trumnie. Taki stosunek do cielesności każe traktować ją jako niewygodne „ciasne” mieszkanie dla duszy. Osobliwość naszej wewnętrznej istoty zasadza się na tym, że pragnie ona uwolnić uwięziony w podświadomości pęd ku lotności, o którym pisze Bachelard w *Poetyce skrzydeł*, iż „zgodnie z tym ideałem człowiek stanie się nad-ptakiem. Który z dala od naszej atmosfery będzie mknąć poprzez bezkresne przestrzenie wszechświatów”⁶, tak jakby dla „ja” osobowego dostępny był jeszcze inny sposób przemieszczania się, wolny od ograniczeń czasu i przestrzeni. Ciało wydaje się tu być przeszkodą dla niczym nie skrępowanej płynności ruchów, co zdarza się nam odczuwać, kiedy nie nadążamy za chęcią natychmiastowej realizacji powziętego zamiaru. Wtedy przeżywamy stan zniecierpliwienia, nerwowości, najmocniej odczuwany przez ludzi starych bądź inwalidów zmuszanych do pokonywania różnego rodzaju barier.

Marzenie o kosmicznym locie wyraża pragnienie nie tylko oderwania się od fizycznych ograniczeń, ale przede wszystkim osiągnięcia stanu czystości i niewinności: „lot oniryczny bardzo często – na przekór wszelkim pouczeniom psychoanalizy klasycznej – wyraża pożądanie czystości, dlatego właśnie ptakowi, który za dnia przecina niebo przypisujemy tyle zalet moralnych”⁷ pisze z pasją romantycznego badacza Gaston Bachelard. Tęskniąc za stanem niewinności, podmiot kieruje swój lot w głąb czasu, jakby pragnął dotrzeć do istoty

⁶ G. Bachelard, *Wyobrażenia poetycka*, tłum. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, Warszawa 1975, s. 185.

⁷ Tamże, s. 186.

osadzonego głęboko w sferze nieprzemijających wartości człowieczeństwa. Dlatego też marzenie nie szuka oparcia w kosmicznych mirażach, ale w bliższym ludzkiemu doświadczeniu wspomnieniu dzieciństwa, w arkadii niewinnie przeżywanego szczęścia. O sobie ziemskim mówi podmiot w czasie przeszłym: „był”:

pienisty nieba ślad nad głową pracy płasko,
wiatr jak mozaika różny w jeziorze się zanurzał,
na rzekach ryb dzwonięcie, a nocą ryba gwiazd
wygiętą niosła płetwę poprzez roślinny czas.

Spoglądając w niebo, możemy z łatwością skojarzyć je z „jeziorem”, z „rzeką”, a wtedy kształt księżycy stanie się wygiętą płetwą ryby. Pienistą smugę na błękitnym tle zostawia niewidoczny dla oka samolot. Na takie „burzące się” niebo możemy spojrzeć również z przestrzeni pozaziemskiej. Wtedy przemieszczające się pod wpływem prądów wietrznych płaszczyzny chmur układać się będą w mozaiki, a „dzwoniące ryby” okażą się migocącymi jak łuski, niknącymi w oddali gwiazdami. Dzwonki suponują rytmiczną płynność muzycznej frazy, harmonia dźwięków przypomina o ładzie panującym w kosmosie. Małgorzata Mikołajczak naprowadza nas na głębsze, odwołujące się do filozoficznych źródeł rozpoznanie treści ukrytych pod warstwą metaforyki opisującej niebo:

Platon przejął Pitagorejską koncepcję kosmosu jako systemu muzyczno-liczbowego, a wraz z nią przekonanie, że prawa rządzące muzyką miały szczególną rangę. Podlegał im cały widzialny, a nawet niewidzialny wszechświat. Tak pojmowana muzyczność, „idealny pierwiastek we wszelkim istnieniu”, była synonimem istotowej jedności świata. Posiadała moc odnawiania życia, objawiania prawdy i współtworzenia harmonijnie zestrojonego uniwersum⁸.

Jasność jako partner duchowego dialogu

Człowiek, zanurzając się w świecie osobistych przeżyć, pragnie niekiedy ukształtować relację podobną do tej, jaka budowana jest z pewnym ciągle ponawianym wysiłkiem, kiedy przyjmujemy pełną pokory postawę modlitewną. Tymczasem tutaj mamy do czynienia z gwałtownym odczuciem obecności siły wyższej. Nocą nad głową poety pojawia się Jasność. Jej mocny głos, odrywając od sennych marzeń „wywołuje”, a zatem sygnalizuje, czy wręcz manifestuje istnienie zaświatowego wymiaru:

Pytałem wiele razy jasności, co nade mną
o żywot wszystkich rzeczy, co we wspomnieniu są.

⁸ M. Mikołajczak, *Światy z marzenia*, Zielona Góra-Kraków 2013, s. 25.

Jasność w filozofii klasycznej stanowi jeden z wyznaczników piękna. Natomiast w myśli metodologicznej jasne jest to, co jawi się umysłowi jako pewne i proste. Mówi się potocznie w związku frazeologicznym „mieć jasność w danej sprawie”, a więc osiągnąć całkowite rozumienie podanego znaczenia. Zatem jasność jako objawiający się w poezji byt osobowy wyobraża pewien ponadczasowy ideał rozumności, który winien nieść wyzwajające od ludzkich trosk i nieszczęść, kojące i pokrzepiające światło poznania. W tym kontekście warto posłużyć się spostrzeżeniem Hansa-Georga Gadamera, który przyswajanie sensu pojmując jako poufną rozmowę między duchami: „Rozmowa, w której spotykamy coś, czego jeszcze nie doświadczyliśmy, ma moc przemienienia naszego myślenia”⁹. W ten sposób wyłaniający się z głębin czasu, a pochodzący od enigmatycznego ducha poetycki przekaz myślowy¹⁰ powoduje: „przemianę czegoś obcego i martwego w bezpośrednią współzależność i zażyłość”¹¹. Nie zapominajmy bowiem, że jasność przemawia do podmiotu – nie może inaczej – językiem jego własnej wyobraźni twórczej. W przytoczonym fragmencie, oświetlając niejako przedmioty przechowywane w pamięci, odpowiada na pełne rozterek pytania poety. Gloryfikuje nie tylko jego wysiłek twórczy, ale też wizualizuje w marzeniach świat takim, jakim był postrzegany w dzieciństwie:

– Ten dom – mówiła jasność – o dachu jak pieniądz
i drzwiach jak płomień rudych przy ścianie, ten dom
zamyka twe bogactwo pod c i e n i e m o b ł o k u,
zdobyte trudnym słowem i oddane śnieniu.

Akcentuje przy tym wartość doznania estetycznego, które się rodzi ze „śnienia”, z pracy wyobraźni na jawie pod dyskretną opieką zawieszonego w górze niebieskiego towarzysza. Przypomina to krzątanie pszczoł robotnic w ulu, które z plastycznych bryłek wosku konstruują miodowe plastry:

Więc mowa jego prosta i pełna milczenia
jak światło szyb złotych i ciężkich jak z miodu

Synestezyjne smakowanie metafor, jako słodkich plastrów pozwala nam spojrzeć na dom artysty jako miejsce, w którym rodzi się sztuka. Jasność opisuje co prawda dom w „złotawym świetle”, ale przeciążone taką świetlistością, kleistą masą barwną szyby wywołują wrażenie niejasności w widzeniu, czyli

⁹ A. Burzyńska, M. P. Markowski, *Teoria literatury XX wieku. Podręcznik*, Kraków 2009, s. 188.

¹⁰ „Przychodząc do nas z głębi przeszłości albo ze sfery obcego nam ducha, dzieło sztuki, gdy jest rozumiane, *staje przed nami twarzą w twarz*. (...) Hermeneutyka przyswaja obcość obcego ducha”. Tamże, s. 185-186.

¹¹ Tamże, s. 124.

docieraniu do istoty rzeczy. Tak jakby satysfakcja wypływająca z doznań natury estetycznej powodowała pewne zaciemnienie władz poznawczych, stąd moralistyka „prostej mowy” okazuje się nazbyt „ciężka” do przyjęcia dla marzyciela pogrążonego w twórczej kontemplacji zmysłowych wrażeń. Przeciwnie, związana z żywiołem wody „przejrzysta pamięć”, nad którą pochyla się tajemniczy „zwierz na pół anioł na pół ptak”, zdaje się niby źródłana tafla odzwierciedlać czyste, ponadzmysłowe, wzniosłe idee. Ich powiernikami okażą się rodzice poety, których prosta mowa ożywia wpajane niegdyś zasady i zwyczaj: „pamiętaj, jedna jest tylko pamięć kochania”, „są dźwięki, których nie znasz, a które dla uszu twoich wysłanych o miłości uczą”. Dom rodzinny jako „otwarty wołaniu czterech stron świata” jawi się w ten sposób również jako biegun aksjologicznych odniesień. Sposób ich objawiania się charakteryzuje z kolei oksymoron „milczącej mowy”, a więc takiej, której obrazowe treści, pomijając niejako sferę dyskursu, bezpośrednio trafiają do uczuć, zakorzeniają się w sercu, wyzwalają poruszenia ku dobru. Gaston Bachelard zwraca uwagę, że miód jest jedyną substancją, która się nie psuje, a zatem skojarzenie to daje się łączyć znaczeniowo z pojęciem wieczności. Przesyt w doznawaniu nie kończącego się szczęścia suponuje prostotę i ufność z jaką dziecko otwiera się na okazywaną przez rodziców miłość. Zatem Jasność z początku gloryfikuje dom jako bogacący ja osobowe ośrodek pracy twórczej, aby ostatecznie przekreślić jego znaczenie w konfrontacji z wzniesionym mocą duchowej kreacji kosmicznym „gmachem tęczy”.

Niewdzięczny – w domu twoim królestwo nietrwałe
obrazków, gdzie księżycy i stołów i krzesel.

Dom, od którego podmiot nie może oderwać afektywnej pamięci, stanowi „królestwo nietrwałe”. Ukochane przedmioty są martwe, świecą światłem odbitym, gdy tylko pryśnie zasłona utkana z marzeń, zostanie matowy realizm rzeczy „stołów i krzesel”. Podobnie księżyc i ziemia promieniają światłem odbitym od słońca jawiącego się tu jako „pulsujące serce”, dawca życiodajnej energii. Słońce jest przecież taką pulsującą gwiazdą¹². Jasność próbuje tedy na swój sposób zawładnąć wyobrażeniem domu jako ostoją wartości, instancją sumienia, aby stworzyć nowe „ja” aksjologiczne, takie, które, jak to ujął Georges Poulet: „w czystym wrażeniu zmysłowym znajduje poczucie swojego istnienia”¹², żyje poza cierpieniem, poza koniecznością wyboru między dobrem a złem. Właśnie ku takiej wizji wieczności zdaje się skłaniać Jasność, a wyuczając brak wdzięczności za zbawczą obietnicę, deprecjonuje ożywiane przez dziecinne marzenia wartości. Sugeruje, że zakorzenione w rodzinnym domu wspomnienia są tylko obrazkami, igraszkami wyobraźni.

¹² G. Poulet, *Metamorfozy czasu. Szkice krytyczne*, tłum. W. Błońska, Warszawa 1977, s. 147.

W swoim *Hymnie do miłości* św. Paweł przekonuje, iż zdolność do mówienia „językami ludzi i aniołów” nie musi świadczyć o posiadaniu miłości jako wartości odzwierciedlającej istotę wieczności. Hymn będący odmianą pieśni, przynależy według arystotelesowskiej klasyfikacji gatunków do stylu wysokiego. Pieśń ma charakter epicki, ale tu chronologia zdarzeń ulega – podobnie jak we śnie – zatarciu, zaskakującej alogiczności. Promieniujący troską i czułością język liryki, jakim posługuje się określona epitetami „mocna”, a zarazem „obca” Jasność, służyć ma łamaniu barier między teraźniejszością „ja” osobowego a gwałtownie naruszającą jego dotychczasowy status ontologiczny rzeczywistością życia pośmiertnego. W ten sposób ów objawiający się „ponad marzeniem, ponad trwogą” świetlisty apologeta dąży do stworzenia duchowej zażyłości. Jasność jawi się zatem jako nosicielka przesłania o charakterze eschatologicznym i moralnym, zyskuje status przewodnika na drodze ku dość niejasnej – w konsekwencji odrzucanej przez poetę – „odczłowieczającej”, zacierającej osobiste rysy – wizji zbawienia. Gloryfikuje co prawda świat wartości zakorzenionych we wspomnieniu, ale jednocześnie nakazuje ogołocić się z wszelkich relacji uczuciowych, skazując tym samym na wieczną rozłąkę, ostatecznie rozdzielnie:

Nie pytaj, dziecko światła, bo daremne jest
wołanie ust szerniałych, wygiętych jak krzyżyk
ku ziemi tej, ku drugiej ziemi, gdzie nie liczą leż
i włos jak z ręki żywy za most starczy stopie.

Jasność, rozwijając swą wizję zbawienia, eksplikuje: „Nie pytaj, wśród błyskawic zapomnisz szczęśliwy”, wskazując tym samym na nieodwracalną granicę między „wygiętymi”, „szerniałymi”, a więc zastygłymi w agonalnym grymasie ustami, a krainą lotnego, pełnego dziecinnych marzeń szczęścia, gdzie porównany do włosa most z płynnego metalu zapewnia niezależną od praw fizykalnych nadprzestrzenną mobilność. Usta wołające daremnie są przecież otwartymi ustami martwego człowieka, które nie mogą nawiązać kontaktu ze światem żywych:

Nie pytaj. Wśród błyskawic zapomnisz szczęśliwy
i tu spojrzeniom lekki wzniesiesz tęczy gmach
i sny pomieścisz łatwo, choćby w dłonie obie.

Zjawisko iryzacji odbieramy jako efekt optycznego złudzenia. Zamieszkanie w iluzorycznym wnętrzu niby „gmachu tęczy” daje poczucie wyrwanej spod działania praw grawitacji lekkości. Ten nierzeczywisty dom pozwoli „pomieścić sny w dłoniach”, a więc uformować marzoną substancję w materialnych granicach, poddać je zmysłowemu oglądowi. Skazuje zatem na trwanie w sennym zapatrzeniu, w nieustannej, irracjonalnej, twórczej kreacji oraz

na łowienie „błyskawic” jako oświecających umysł epifanii. Wyładowania atmosferyczne, rozświetlając nocną ciemność, pozwalają co prawda pochwycić momentalny obraz i ulokować go w pamięci, ale za zasłoną imaginacji kryje się egzystencjalne doświadczenie pustki i lęku. U kresu nocy poeta konkluduje: „przebyłem, poznałem noc tak pustą jak serce trwożliwych”, a przeżywanie marzeń nie wiąże z dojmującym odczuciem trwogi: „ponad marzeniem, ponad trwogą”. Nostalgiczne pytania o dom i ogród wywołują jedynie zbędne cierpienie, z którego należy się oczyścić:

A ogród? – Ogród – powiedz – czy pozostał tam
ten sam, gdzie dzieje moich roślinnych przyjaciół
stawały w ogniach wrących o śpiewnych imionach.

Również pytanie o losy „roślinnych przyjaciół” traci rację bytu wobec perspektywy niejasnej istotowo przemiany osobowej, polegającej – jak już wcześniej wspomnieliśmy – na zanurzeniu się w nieustającej epifanii rozbłyskujących, iskrzących w polu świadomości obrazowych iluminacji. Ale o jakim szczęściu może być tu mowa, jeśli nie wypływa ono z relacji, ale z samozadowolenia marzącego Cogito. Według Bachelarda taki stan błęgiego zapomnienia, „kosmicznego szczęścia” poeta może osiągnąć wypierając Cogito myślące na rzecz Cogito marzącego, doprowadzając do stopniowego zacierania dystansu między podmiotem a przedmiotem¹³. Nakaz „zapomnij tamtych imion” wiąże się zatem z koniecznością uwolnienia od relacji, zerwania więzi uczuciowych, które wzywają do odpowiedzialności, troski, poświęcenia. Zwłaszcza, że poetę otaczały związane z żywiołem ognia „śpiewne imiona” przyjaciół, ich „dzieje” spisane płonącymi „wrącymi” językami, to oznaczona trwałym stemplem pamięci historia tętniących życiem uczuć. Natomiast przejście w wieczny stan „ja marzącego” skazuje na samotność. Jasność zatem zdaje się absolutyzować „królestwo marzeń”, zachęcać do przemiany w nieustającą kreatywność imaginacji. Aby wyzwolić się z cierpienia, trzeba zapomnieć, wypełnić pustkę wewnętrznego „ja” fantazmatami, sztuką. Jeśli opuszczam ciało, wznosząc się ponad ziemię, ponad chmury, odczuwam w sposób szczególny jedność z kosmosem, tak jakbym trwał zawieszony pomiędzy ziemią a słońcem, między niknącym wspomnieniem doczesności, a otwierającą się na kontemplację duchowych wrażeń świadomością osobliwie pojmowanej nieskończoności. Promieniująca światłem odbitym planeta jest zarówno „ziemią świetlną” jak i „ziemią cienia”. Ale ten cień okazuje się być żywym bytem, nagle odrywa się od człowieka, nabiera rysów anielskich, zdaje się uwodzić mirażami sztuki nastawionej na wrażenia:

¹³ „Cogito myślące może błędzić, czekać, wybierać – Cogito marzenia natomiast z miejsca wiąże się ze swym przedmiotem, z obrazem. Dystans między podmiotem, który sobie wyobraża, a wyobrażonym obrazem jest jak najkrótszy”. G. Bachelard, dz. cyt., s. 392.

ziemię cienia. Na niej – do nóg twoich przęseł
 podchodzi on łagodny i skrzydłem przyzywa,
 językiem, co muzyczny – po oczach ci wodzi.

Niepokojąca wizja zbawienia

Pieśni nostalgicznej nie możemy analizować w zupełnym oderwaniu od poprzedzającego ten utwór poematu *Widma*, gdzie diabeł – o czym pisze Jacek Łukasiewicz – schodzi z barokowego ołtarza, aby przemawiać czułem językiem i stać się ojcem duchowym poety:

„Z wysoka, z „bezludnej góry” można oglądać świat jak panoramę, a jednocześnie oddawać się uprawianiu niczym nieskrępowanej sztuki, bez żadnych zobowiązań, pod troskliwą opieką złoconego diabła. To nic, że w takiej sztuce wszystko będzie „jak tam”, pozorne. Pozór i prawda zawsze w dziele sztuki są zmieszane. Ważna jest tylko kreowana rzeczywistość, iluzja utworu. Pokusą będą tedy artystostwo i związana z nim zdrada. Zostanie to przez szatana rozwinięte, wsparte dodatkową argumentacją. Uprzedza on zarzut pozorności i ahumanizmu”¹⁴.

Poemat kończy się egzorcyzmującym wezwaniem modlitewnym: „Od szatana czulego i lęku nadmiaru chroń nas”. Świetlisty ruch na błękitnym niebie przemienia się w ciemny lot „złych ptaków”, objawiając misterny cel kuszzenia będącego zapraszaniem do radosnego pławienia się w kolorowej „pianie” ułudy: „Ciebie jak pianę rozniesie / przelot ptaków niebieskich przemienionych w złe”. Z wysokości można zobaczyć słońce jako olbrzymią, rozognioną kulę gazową. Znane są przecież w astronomii, tzw. „gwiazdy pulsujące”, wtedy energia kosmiczna kieruje ku sercu wszechświata, ku centrum, które niespodziewanie odkrywam w sobie, stając się jego epicentralną, mikrokosmiczną cząstką:

Tu słońce pulsujące jak skroń twa spotkałeś
 i ziemię cienia.

Co jednak łączy duchowe „ja” ze spalającą się materią gwiazdną? Czy konsekwencją ujawnienia się tego tajemniczego związku miałyby być przemiana ludzkich energii życiowych w „ja” kosmiczne, żyjące odmiennym, samotnym trwaniem. Na takie niezwykle poczucie jedności z kosmosem w poezji Gajcego zwraca uwagę Jacek Łukasiewicz: „Kosmos przybiera tedy moje wymiary, a ja mam wymiar kosmosu. Staję się Adamem Kadmosem, człowiekiem kosmicznym. (...) W ciele i duszy człowieczej panuje taki sam ład, jak w duszy

¹⁴ J. Łukasiewicz, *Oko poematu*, Wrocław 1991, s. 26.

kosmicznej”¹⁵. Moglibyśmy zatem sądzić, że poetycki obraz imputuje jednak spotkanie z oznaczonym solarną symboliką sercem Boga, które jest bardzo podobne do tego, jakie pulsuje w ludzkiej skroni. Znajdujemy się jakby o krok od wiary, że oto wchłonie nas „kochająca światłość”, ale to nasze wahanie przerywa gwałtowny, niepokojący nakaz:

Zapomnij tamtych imion. Szeleści igliwie
nocy rozległej bardzo i prąd
ptaków lecących ku gniazdom przez niebo ruchome i grom
w świergocie gwiazdnym przechodzi.

Dlaczego tak obcy, nieludzki jawi się poecie nakaz zapomnienia? Imię określa tożsamość, a zatem jego brak oznacza wyzbycie się „ja” podmiotowego na rzecz „ja”, które według rozważań Georges Pouleta, doświadczając „pierwotnej jedności podmiotu i przedmiotu”¹⁶, pragnie odrodzić się dzięki powrotowi do stanu naturalnego. Pragnie więc z jednej strony odnaleźć poczucie swojego istnienia w czystym wrażeniu zmysłowym, z drugiej zatracić poczucie indywidualnego bytu w ekstazie panteistycznego, kosmicznego współodczuwania:

Utożsamiana z wszechświatem ekstaza doprowadza zatem jednocześnie do zniesienia trwania i do spirytualizacji przestrzeni, Świat, nieskończenie rozległy i skupiony w jednej wyzwolonej od czasu chwili, jest powszechnym s e n s o r i u m, gdzie istota czująca ogarnia siebie samą w akcie, który czyni ją równą Bogu¹⁷.

Polecenie dotyczące wyzbycia się pamięci, która wyposaża nas w zdolność do nazywania, może odnosić się również do oderwania od dawnego sposobu postrzegania i rozpoznawania rzeczywistości. W każdym razie atmosferę ciepła i bliskości rozwiewa odczucie nocnego lotu, który według Bachelard jest inny niż ten dzienny, jasny: „Gdy łagodne światło i błogi ruch naprawdę rodzi w marzeniu błękitny ruch, błękitne skrzydło, błękitnego ptaka – odwrotnie – wokół obrazu ptaków nocnych zbiera się coś posępnego i ciężkiego. I tak dla wielu ludzi nietoperz to ucieleśnienie niedobrego lotu, niemego, czarnego ciężkiego. (...) Nietoperz skazany jest na ciężką pracę skrzydeł, nie zna dynamicznego wypoczynku, jakim jest płynny lot”¹⁸. Epitet „igliwie nocy” kojarzyć się może z czymś ostrym, z drapieżnością, bo jeśli „prąd ptaków”, to raczej podobny szumiącej fali łopot skrzydeł. Zaskakująco mocny, wywołujący odczucie obcości nakaz: „Zapomnij tamtych imion”, po którym przy odgłosach

¹⁵ Tamże, s. 17.

¹⁶ G. Poulet, dz. cyt. s. 126.

¹⁷ Tamże, s. 146.

¹⁸ G. Bachelard, dz. cyt., s. 193.

grzmotu wzbija się ku gwiazdom nocna chmara, wprowadza podmiot w stan wewnętrznego rozchwiania, duchowej walki, wywołanej niezgodą na – jak to zauważył Bronisław Maj – odczłowieczoną wieczność:

Lecz „Jasność”, „wieczności”, partnerzy bohatera – nakazują mu zapomnienie. Ostatecznie oderwanie się od ziemskich i ludzkich spraw. Taki jest warunek – i cena – prawdziwego uczestnictwa w wieczności, szczęśliwego i bezpiecznego bytowania w zaświatach, w niebie: [...] Ale bohater wybiera inaczej. Odrzuca spokój i szczęśliwość za cenę zapomnienia¹⁹.

Jasność zdaje się absolutyzować stan błogości, jaki osiąga Cogito marzące, uwalniając się od nacisków rzeczywistości. Śnienie na jawie, czyniąc wytwory imaginacji przedmiotem kontemplacji, każe zapomnieć nie tylko o sobie, ale i o „śpiwnych imionach” przyjaciół, a więc wyrzec się wszelkich wartości, jakie się rodzą z relacji²⁰. Osiągnięcie takiego kontemplatywnego stanu uwolnienia od naporu przykrych doznań, które rodzą się z konieczności ciągłego doznawania siebie w zwielokrotnionym wymiarze czasu (projektowaniu przyszłości i przywoływaniu przeszłości,) znakomicie koresponduje z doświadczeniem duchowej pierwotności w ujęciu Jana Jakuba Rousseau. George Poulet tak komentuje rozważania o czasie genewskiego pisarza: „żyć w przyszłości – myśli Rousseau – to oddalać się od szczęścia, które jest wystarczalnością; osiąść w terażniejszości, w chwili bieżącej, jak człowiek pierwotny, dziecko lub dzikus – oto do czego należy dążyć”²¹. Aby odnaleźć szczęście i pokój w spontanicznym życiu chwilą, trzeba zapomnieć nie tylko o przeszłości, ale ugasić działanie antycypującej wyobraźni²², która wiąże „ja” podmiotowe z pełnym troski projektowaniem lepszej przyszłości (aby podkreślić jej wymiar praktyczny nazwaliśmy ją na początku artykułu wyobraźnią miłosierdzia).

Podążając dalej tropem rozważań Pouleta na temat transfiguracyjnych możliwości tkwiących w duchowej naturze naszego „ja”, stwierdzamy, że dusza, utożsamiając się z czystym, absorbującym jej władzę (pamięć, wyobraźnię, sędzenie, rozum) wrażeniem zmysłowym ma dążyć do samowystarczalności,

¹⁹ B. Maj, *Biały chłopiec*, Kraków 1992, s. 199.

²⁰ O statusie ontologicznym ludzkiego ja w myśl rozpoznania fenomenologicznych Edyty Stein ciekawie pisze Anna Kotłowska: „Pierwszym z najbardziej istotnych elementów owego bytu osobowego jest indywidualne dla każdego człowieka Ja, które swą tożsamość nabywa w momencie konfrontacji indywidualnego Ja z drugim indywidualnym Ja [...]. Człowiek dla względnie pełnego zrozumienia swej egzystencji potrzebuje owych konfrontacji, związania relacji i obcowania poprzez nie z drugim człowiekiem – z jawiącymi się przejawami Ja innego niż własne.” A. Kotłowska, *Fenomenologiczna myśl antropologiczna Edyty Stein*, „Fenomenologia” 8(2010), s. 66.

²¹ G. Poulet, dz. cyt., s. 135.

²² Według Pouleta pojęcie wyobraźni: „oznacza tu zdolność istnienia mocą swego umysłu w przyszłości bądź w przeszłości, zdolność ustawicznego wychodzenia z terażniejszości”. Tamże, s. 133.

a zatem do samozadowolenia wypływającego z poczucia istnienia w harmonii z naturą. Czyż wznoszenie dla spojrzeń owego „gmachu tęczy”, mającego zastąpić pełen niszczących przedmiotów dom ziemski, nie wprowadza podmiotu w stan fascynacji eterycznym pięknem, nie zatapia w odrywającej od poczucia czasu kontemplacji dziecięcych rojeń, owego „leżącego jak pióro gmachu tęczy”? Wszak „pióro” jako znak lotności już wtedy przepowiadało zamieszkanie w mowie poetyckiej, a tę z kolei warunkuje umiejętność twórczego korzystania z marzeń.

W odniesieniu do jasności zastanawia nas epitet „mocna”, wskazujący poniekąd na emanację siły zdolnej opanować, związać władze duchowe, więcej, napędzić pracę zmysłów wewnętrznych wizjami. Wyobraźnię poety ożywiają tedy dziecięce marzenia, nawiedzają przedziwne istoty: „płaczący ptak”, a także podobny mu „zwierz na pół anioł na pół ptak”, istoty, których istotowa tożsamość zdaje się skrywać za zasłoną symbolicznych imion:

Jasności mocna nade mną – mówiłem – wyrzekłaś: zwierz
i skrzydło i język i jeszcze – oko i gniazdo i ptak.
Nie, nie zapomnę tych imion;

Nie bez powodu jasność odwołuje się do dziecięcego sposobu odczuwania świata. Kontakt z rzeczywistością niewidzialną rodzi się na gruncie pełnego ufności i naiwności otwarcia na świat wrażeń zmysłowych. Georges Poulet w swoich szkicach krytycznych o dociekaniach filozoficznych wspomnianego powyżej genewskiego pedagoga Jana Jakuba Rousseau, dokonuje deskrypcji stanu człowieka w jego zaraniu, człowieka pierwotnego, u którego dystans między podmiotem i przedmiotem ulega zatarciu, którego umysł: „odnajduje tedy poczucie swego istnienia w teraźniejszości, jakiemu oddawał się niegdyś dzikus i jakiego zaznaje dziecko, nim stanie się dorosłym człowiekiem”²³. W tym stanie dusza zaznaje szczęścia dzięki „połączeniu „ja” z czystym wrażeniem zmysłowym”²⁴. Dziecko „uprowadzone z czasu”, nastawione na nieustanną percepcję otaczających je zjawisk, może jednak przeżywać swą nieświadomość jako stan zagubienia. Oto do domowego zacisza wkrada się pozornie dająca się oswoić „leśna” istota: „Zwierz był domowy i leśny, groźny lub cichy;”. Jedno z jej symbolicznych imion wskazuje na związek z życiem podobnym do pędzonego przez instynkt zwierzęcia. Dodajmy tylko, że określając ją „język” wiąże się z odmiennym od potocznego sposobem porozumiewania się, „oko” to symbol wiedzy i poznania, zaś „gniazdo” kieruje ku sferze zamieszkałej przez istoty z wysoka. Kim zatem jest ów tajemniczy „zwierz na pół anioł na pół ptak”? Nie będąc w pełni aniołem, stanowić może jego zniekształcone odbicie, wyższe naturą od człowieka „na pół anioł”, a niższe przez

²³ Tamże, s. 137.

²⁴ Tamże, s. 144.

brak sumienia, prawa moralnego. Przypomina nieco harpie, demony, które porywały dusze dzieci. W tym poemacie świat mitycznych wyobrażeń miesza się bowiem z chrześcijańską wizją czuwającego anielskiego przyjaciela z pokoju dzieciństwa: „a płacz / ptaka poznałem najwcześniej i skrzydeł białych sierp lotny /w powietrzu bardzo przejrzystym, jak błysk lusterka lub / kruszcu”. Oto wywiedziony ze sztuki sakralnej, a zniekształcony przez pracę wyobraźni materialnej, obraz obciążonego złożonymi skrzydłami anioła w zbroi:

[...] uzbrojony blaskiem będzie stał
o skrzydłach niby z zawias ciężkich i uściśnię
radosnego wybranego.

Zawiasy służą oczywiście do utrzymania drzwi. Podobnie otwierają się anielskie skrzydła, przez które „wybrany” wchodzi do raju niby przez „uzbrojone” światłem bramy. Taką formę wyobrażenia może przyjąć pełna ufności wiara dziecięca. Ale „wiedza kosmiczna”, w której człowiek jako część natury dąży do samozbawienia, osiągnięcia pierwotnego stanu szczęścia poprzez zanurzanie się w świecie wrażeń, w wiecznej, kojącej teraźniejszości, podważa to zaufanie do opatrności, którą w jakimś stopniu uosabia przywoływana w tym wierszu postać anioła stróża: „Słuchajcie, o szczęśliwi. W powrotnej podróży pójdziecie bez witania, bez anioła nawet”. Jasność, iluminując wiedzę wypływającą z samopoznania, stara się przede wszystkim wyrwać świadomość spod nacisków – jak już wcześniej wspomnieliśmy – czasu doznawanego w jego zwielokrotnionym wymiarze. W swoich *Metamorfozach czasu* Georges Poulet, badając sposób przeżywania czasu i przestrzeni w dziełach literackich i filozoficznych, odnosi się do ludzkich wysiłków nastawionych na próbę uwolnienia się od cierpienia, którego źródłem zdają się być nieustające nawroty przykrych wspomnień i ciągle projekcje iluzyjnej przyszłości. Jednak przejście w letejski stan ostatecznego odosobnienia, podobny „styksowym ceniom”, wywołuje głęboki zawód, dziecinna wiara domagała się bowiem spotkania z niewidzialnym towarzyszem, którego niosący wzruszenie płacz przenikał do duszy poety w postaci subtelnych impulsów, owych, jak to ujęła matka: „dźwięków ukrytych dla wyschłych uszu”. Takie uszy są martwe na pogłębione wiara widzenie, dlatego potrzebują ożywiającej wody.

Pamięć i sumienie jako wartości ocalające tożsamość

Te same, opisywane przez Jasność „drzwi jak płomień rude przy ścianie” prowadzą do innego, wewnętrznego wymiaru, gdzie służą za „ramę barwną” dla onirycznej wizji przedstawiającej śmierć ojca i matki. Pogodne marzenie z pierwszej części tego lirycznego tryptyku, w drugiej części przeobraża się w koszmar, w „kondukt żałobny”, w „miejsce umarłych”, czyli cmentarz. Wi-zualizują się niepokojące przeczucia dotyczące losu pozostawionych w domu rodziców, mające pogłębić wyrzuty sumienia, stąd przenikający do sfery meta-

forycznego obrazowania dyskursywny zwrot: „niewdzięczny, ach, niewdzięczny, to była twa matka”. Ojciec z głową ptaka przy stole, przekazujące wiedzę o „nietrwałości ludzkiej”, wzywa do podjęcia zadań, do jakich obliguje doświadczenie pamięci jako wartości ocalającej duchową tożsamość przed zatraconiem się w sennych koszmarach. Związany mocno z poczuciem ziemskiej egzystencji obraz „ojczystego kraju”, odrywa od doznań uczuciowych i wrażeń, jednocząc wolę z poczuciem obowiązku wobec wyzwań czasu. Tę pochmurną „męską” wiedzę zapisuje dla syna ręka ojca: „Są dźwięki, których nie znasz, a które ukryte / dla uszu twoich wysłanych o miłości uczą”. Metafora „wysłanych uszu”, jak już wspomnieliśmy wcześniej, czyni je nie zdolnymi do wyłowienia dźwięków płynących z „ludzkich zaświatów”. Suche powieki, spadając na oczy, przysłaniają widok na przebijające się do świadomości, a powracające jakby z głębin przeżytego czasu znaki mówiące o spełnieniu poprzez miłość. To ona stanowi ostateczny cel ziemskiej wędrówkę. Ale jej istota zasadza się na relacji, a tę z kolei uosabia postać matki. W ten sposób owa metafora „suchości” sugeruje prawdopodobnie atrofię uczuć:

O, tyle już spadło niechętnych, suchych powiek
na obraz ten: wychodzi
nieśmiała drobna postać, a drzwi są ramą barwną

Żywiół wody w poemacie Gajcego odwołuje się do osobliwego widzenia pamięcią wartości zakorzenionych we wspomnieniu. W poetyckiej, onirycznej wizji przesłanie matki streszcza zaledwie jedno ułożone na wzór wodnej smugi imię, jakby starało się przebić przez lustrzaną powierzchnię źródlanej toni. Zamiast polecenia „zapomnij imion”, pojawia się wybudzający ze stanu bezwolnej apatii, kontrujący, antytetyczny nakaz „przypomnij”:

Przypomnij, jeszcze ciepłe na oczach spojrzenie
i spływa po powietrzu miękka lilia głosu,
wodnistą smugę znaczy i imię układa.

Synestezyjne łączenie aparycji kwiatu z dźwiękiem mowy zdaje się sugerować, że „lilia głosu” nie odwołuje się tylko do znaku czystości i niewinności, ale stanowi pewną sugestywną paralelę obrazową. Oto „ciepłe spojrzenie” i „spływający głos” ewokują troskliwe czynności matki zajętej pielęgowaniem niemowlęcia. Tu spływający z góry ciepły strumyk (czystego głosu) przygotowuje niejako – poprzez duchowe obmycie – do powtórnych narodzin. Poza tym owa tuląca rozedrganą psychikę miękkość matczynego słowa kieruje ku epifanii wieczności jako rzeczywistości odzwierciedlającej, nadającej ostateczny, transcendentny wymiar chwilom ludzkiego życia. Zatem określona jako „przejrzysta” woda stanowi jakby lustrzaną bramę prowadzącą ku ostatecznej przemianie. Ów impuls pamięci, odciskając w duszy głęboki ślad przynależności do

sfery określonych przekonań i wyborów, staje się źródłem nie tylko osobowej tożsamości, ale i przemiany wypływającej z dążenia do pełni, do samorealizacji poprzez otwieranie się na kontakt z duchową rzeczywistością miłości w jej wymiarze personalnym. Przywołane w tytule omawianej przez nas pieśni pojęcie nostalgii oznacza psychologicznie umotywowaną ucieczkę przed złowrogą rzeczywistością w krainę dzieciństwa. Dla dziecka, u którego dopiero rodzi się świadomość religijna, prototypem duchowej więzi ze światem nadprzyrodzonym są oparte na zaufaniu relacje z rodzicami oraz „roślinnymi przyjaciółmi”. Przywołanie symboliki lilii wydaje się być przecież nie tak odległą paralełą nawiązującą do jednego z atrybutów Matki Bożej, co wynikałoby z faktu wychowywania poety w duchu określonych zwyczajów. Jednocześnie przerywający nagle tok poetyckiej narracji, dwukrotnie ponawiany w eksklamacyjnym tonie zarzut „niewdzięczności” (za matczyną miłość, za pozostawienie jej samej w chwili zagrożenia?), zdaje się gwałtownie przeciwstawiać nakazowi „przypomnij”, pogłębiając niejasność w sferze aksjologicznego przekazu, sprawiając, że przenikające do warstwy obrazowej poematu głosy mieszają się, wchodzą w przedziwną dialektykę. Wszak w ostatniej części tego tryptyku nad „przejrzystą wodą pamięci” schyla się tajemniczy „zwierz na pół anioł na pół ptak”. Głowa ojca poety podczas pisania błyska pierwszą „gwiazdą” nocy, „zawieszona ku nocy się skłania”. Po przekroczeniu jej progu nadchodzi sen, który okrywa zapomnieniem, pozwoli wyrwać się świadomości spod naporu wizji będących nosicielami wiedzy o „nietrwałości ludzkiej”. O ile pojawiająca się nad głową poety Jasność kładzie nacisk na moce kreacyjne umysłu, o tyle „znaleziony w piersi” głos odwołuje się do ludzkich uczuć, do sumienia:

jak liść znalazłem serce w mej piersi – i ten głos
 przyzywa znowu ostry i woła mi: to kraj
 ojczysty twoich źrenic, w których pomieścisz pamięć
 czerwonych dłoni brzasku i czarnych dłoni nocy.

Mówiliśmy już o pozasłownym doświadczaniu duchowych treści. Głos sumienia reprezentują tedy przywołane w onirycznych wizjach postacie rodziców. Ich nakaz moralny odwołuje się do pamięci jako do źródła odbijającego czyste idee związane z istotą miłości. Pamięć rodzi uczucie przywiązania, bez którego doświadczamy jedynie egzystencjalnej pustki i lęku. Ojciec zwraca się do syna z przypomnieniem:

Pamiętaj, jedna jest tylko pamięć kochania,
 bez której oczom pusto i na piersi lęk.

Wartości wyniesione z domu dzięki pracy pamięci jawią się świadomości właśnie jako przejrzyste, proste i ostatecznie ocalające przed zatraceniem osobowości w letejskiej krainie styksowych cieni. Poświadczona czynem miłość

do ojczyzny ziemskiej pośredniczy na drodze do stawania się w miłości do ojczyzny wiecznej. Tych wartości nie wolno zdradzić za cenę uprawiania poezji moralnie obojętnej, nastawionej jedynie na estetyczne przeżycie. Znalezione, a gubiący się w natłoku onirycznych doznań głos serca jako wyraziciel prawd sumienia i zarazem jako wyraźny kontrpartner wewnętrznego dialogu, przeciwstawia się amnezyjnej, nastawionej na epifanię kontemplację zmysłowych wrażeń wizji wieczności, której istotą ma być przemiana „ja” w bezosobowe piękno amoralnego kosmosu.

W *Pieśni nostalgicznej* jasność jawi się jako przedziwna, skupiająca w sobie kosmiczne siły, ezoteryczna istota. Określona przez podmiot znaczącymi epitetami „mocna” i „obca”, wywiera silny wpływ na świat jego duchowych przeżyć, starając się wtajemniczyć w sprawy ostateczne. Przynależy ona do świata marzeń, a zarazem wyodrębnia się z niego jako zewnętrzny byt, który za pośrednictwem zmysłów wewnętrznych nie tylko materializuje się w przestrzeni wyobrażenia, nie tylko oświeśla przechowywane w pamięci obrazy, ale zdaje się nadawać im osobliwą, fabulacyjno-wizyjną narrację. Stąd ponawiany w nieco oskarżycielskim tonie zarzut niewdzięczności wspierają doprowadzające do psychicznego rozchwiania wizje umierających rodziców. Rodzice jednak, nawet jako tylko aktorzy sennego koszmaru, reprezentują do końca głos sumienia i przekazują prawdę o konieczności bycia wiernym określonym przekonaniom. Przyjęcie takiej postawy epistemologicznej, która rozważa pojęcie wieczności w konfrontacji z filozoficzną wiedzą i wyobrażeniami starożytnych na temat życia pozagrobowego, rodzi uwikłane w paradoksalne przeświadczenie poczucie bycia „nieszczęśliwie zbawionym” – na wzór ograbianych z pamięci cieni przewożonych łodzią Charona:

Jasności – niech się chwila straszliwa powtórzy,
bom słyszał koci pomruk rzeki, którą t a m
wpatrzeni w stare książki nazywają Styksem.

Więcej, wszak określenia „chwila straszliwa”, „zamierające tętno” czy usypiający „koci pomruk” ewokować mogą myśli o samobójstwie. Podmiot, podobnie jak nie mogący się rozstać ze swym martwym ciałem Mickiewiczowski Gustaw, staje się błakającym, nie mogącym wyrwać się z kręgu wiecznych powrotów, widmem: „I w pianie mego ciała chodziłem jak w grzybie / Po zboczach pustych winnic bez serca i głosu”. Poeta zwraca się do Jasności z pełnymi nostalgicznymi treści pytaniami, które momentami przechodzą w dramatyczne, apostroficzne zawołania wywołane niezgodą na porzucenie siebie, odarcie człowieczeństwa z jego istoty opartej na relacyjności: „Jasności mocna nade mną”, „Nie tutaj, Jasności obca”, „Jasności – zawołałem”, „Jasności – niech się chwila straszliwa powtórzy”. Perspektywa drogi prowadzącej do samospełnienia poprzez zatopienie się w wizjach sennych osłabia duchową tożsamość, wywołuje głęboki niepokój, wprowadza w stan dramatycznej, we-

wewnętrznej walki. Takie rozpoznanie na pewno zaskakuje, dlatego, że na początku mamy wrażenie obcowania z kimś bliskim, jakby nawiązania uczuciowej więzi, zażyłości. Oczekujemy więc wyjaśnienia, ukojenia, pocieszenia, jednak efektem końcowym zanurzania się w absorbujących zmysły doznaniach jest doświadczenie niewiedzy, trwogi, lęku i pustki: „I zostawiony lśnieniu temu, / które jest grot ale i sen / nie wiem, com zyskał, a co stracił”.

Podsumowanie

W *Pieśni nostalgicznej* rozświetlana przez Jasność noc przemawia do poety rodzącymi się w jego umyśle wizjami, a naśladując profetyczny, podobny do dźwięku dzwonu głos Boga, zdaje się u swego kresu straszyć kryjącą się za bramą śmierci pustką: „Przebyłem, poznałem noc tak pustą jak serce trwożliwych, gdy dzwon jak usta Boga nad snami ich krąży”. Zresztą czasownik „krąży” wskazuje na konotacje znaczeniowe paralelne z ewangelicznym przekazem: „Przeciwnik wasz, diabeł, krąży niby lew ryczący i szuka, kogo by pożreć” (1P 5,8). Czy zatem pojawiająca się nad głową poety jasność stanowi „alter ego” poety, kreację marzenia mającą podkreślić dramatyzm wewnętrznego napięcia wywołanego przeczuciem zbliżającej się śmierci? A może przeciwnie, stanowi zupełnie odrębny, autentyczny byt osobowy, potrafiący spotkać się z poetą w obszarze określonym przez granice jego własnego języka, a zatem swoiście zmaterializować – podążając za Gilbertem Durandem – w przestrzeni wyobrażenia pod postacią widzialnego znaku. Z pewnością nie zdołamy na te pytania odpowiedzieć w ramach rozpoznań czysto literaturoznawczych, a nawet nie musimy, zachęcając do czytelniczego obcowania z tajemnicą, jaka otacza powstanie literackiego dzieła. Te wątpliwości nie opuszczały również poety, skoro w przejmującym, lirycznym *Wezwaniu* domagał się odpowiedzi niemożliwej do uzyskania w ramach epistemologicznego dyskursu. Pytanie to dotyczyło nie tylko niepochwytnej obecności osobowego Boga w relacji modlitewnej, ale i samej możliwości epifanii Jego głosu w poetyckiej mowie: „Zstępujesz Ty, czy ja wyrastam / ponad swój głos i niemy pejzaż”.

THOUGHTS ON ESCHATOLOGICAL CONCERNS EXPRESSED IN THE LANGUAGE OF DREAMS POETICS OF *PIEŚŃ NOSTALGICZNA* (*THE NOSTALGIC SONG*) BY TADEUSZ GAJCY

Summary

In *Pieśń nostalgiczna* brightness emerges as an admirable, esoteric essence, filled with cosmic forces. Determined by the lyrical subject with the significant epithets of “strong” and “foreign”, it exerts a strong influence on the

world of his spiritual experiences, trying to acquaint him with the final issues. Is brightness that appears over the poet's head his "alter ego", a creation of a dream dramatically highlighting the internal tension caused by the premonition of his impending death? Or, on the contrary, it is quite a distinct, authentic personal being, able to meet the poet within the area delineated by the limits of his own language, and therefore specifically materialize – following Gilbert Durand – as a visible sign in the imagination sphere. Certainly, we cannot answer these questions in the context of purely literary research, and, indeed, we do not even need to, encouraging readers to commune with the mystery which surrounds the emergence of the literary work.

Key words: eschatological anxiety, dreams poetics, Tadeusz Gajcy.

MAŁGORZATA LASKOWSKA^{*}
KRZYSZTOF MARCYŃSKI SAC^{**}

**(IM)PURITY IN THE MEDIA ON THE BASIS OF THE FILMS
50 SHADES OF GREY AND CAROLINE**

Introduction

The issues of sex and human carnality have always been of great interest for the mankind. Therefore, it should not be surprising that also the media frequently deal with matters related in different ways to human sexuality.

The aim of the analysis below is drawing one's attention to the subject of purity as it is presented by the media, on the basis of the chosen films by means of performing a comparative analysis. It was decided to explore the idea of chastity in the media on the basis of the movies dealing with human carnality, sexuality and chastity. The first is *50 Shades of Grey*, directed by Sam Taylor-Johnson, and the other *Caroline*, directed by Dariusz Regucki. The first one was released in Poland on the 13th February 2015 on the occasion of the Valentine's Day, while the latter on the 21st November 2014.

So, how is the issue of notions of chastity and unchastity in the media defined on the basis of these two films? How can one interpret manifestations of these two ideas in the media? The first stage of the researches aimed at defining these two terms, purity and impurity – their etymology and meaning. Then the films were chosen and the main criterion here was the subject matter related to chastity and unchastity. Defining these two terms allow qualifying *50 Shades of Grey* as a film concentrating mainly on the idea of the impurity, while *Caroline* deals with the notion of purity. The comparative analysis of both pictures al-

^{*} dr Małgorzata Laskowska – adiunkt w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, e-mail: m.laskowska@uksw.edu.pl

^{**} dr Krzysztof Marcyński SAC – adiunkt w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; e-mail: k.marcynski@uksw.edu.pl

lowed defining the notions of chastity and unchastity in the context of the media.

During the first stage of this research of notions and purity and impurity have been defined, on the basis of the proper reference books. Next, the chosen movies were analysed thoroughly, in order to define the true look of the purity and impurity noticeable in both movies – in their activities, as well as in the behaviour and dialogues of the main protagonists. The third stage of the research assumed creating a synthesis of the material achieved on the basis of analysing the two pictures. At this moment it became possible to present the conclusions, pointing out, first of all, that the media are rather poorly interested in the subject of chastity. However, this inspired the authors to drawing other conclusions in the form of the postulates, concerning how the media presents the subjects of purity and impurity.

Understanding of the terms „chastity” and „unchastity”

According to the *Dictionary of the Polish Language* „chastity” means „not soiled”, „not misty, clear”, „consisting only of the elements appropriate for itself”, „not mixed with anything else, not misshapen”, „distinct, regular”, „maintaining sexual restraint”, „noble, virtuous”, „sonorous, sounding harmoniously”, „not indebted”, in colloquial language „obvious, complete”¹. One can distinguish personal purity and purity of the premises and in this sense the synonyms of this notion are the following: hygiene, sterility and tidiness. There is also the purity of sound (resonance), purity of the substance², purity of the intentions (honesty) and, last but not least, chastity of life understood as virtuousness and innocence³.

E. Wnuk-Lisowska has noticed that from the perspective of the religious studies chastity „is recognised by all religions [as – ed.] a specific value, which at most times is defined by negation as lack of any blemish in the ritual or ethical sense. (...) In many religious systems purity of the body is indispensable for someone wanting to start praying, and therefore the worshipper must perform ablutions (...). Next, in order to protect him or her from any filthiness it is necessary to put a special mat on the ground. Purity is also related to the mind: it is kept in the state of chastity by means of performing proper formulas and gestures (...), which force one’s mind to concentrate on these activities, helping thus to focus the attention of the worshipper on the prayer, and – as the faithful believe – keep the witchery, evil spirits or Satan away. The purification rituals

¹ Dictionary entry „czystość”, *Słownik języka polskiego*, ed. W. Doroszewski, <http://sjp.pwn.pl/szukaj/czysto%C5%9B%C4%87.html>, [access: 13.07.2015].

² „The term defining the suitability of a given substance for a specific purpose: industrial fabrication, production of materials to be used for a specific purpose, scientific research, chemical analysis”. See. Dictionary entry „czystość substancji”, *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/czystosc-substancji;3890051.html>, [access: 17.07.2015].

³ Ibid.

assume also some food and drink prohibitions (...), as well as refraining from certain activities, like, for example sexual acts or touching objects recognized as impure. A man or a place that as a result of violating the prohibition became impure must undergo purification rituals. The most common symbols of chastity are: the lily – in the Christian iconography it is an attribute of Mary, the Mother of God and a symbol of virginity; and lotus – a symbol of purity popular especially in Asia”⁴.

Unchastity is the negation of purity. According to the *Dictionary of the Polish Language* it means „not compliant with the ethical rules which are in force in a given environment”, „unscrupulous”, „containing extraneous and unwanted elements”, „unclear, blurred”, „about the sound: not harmonious, distorted”, „about some activities: imprecise, poorly made”, „not compliant with the rules of a given sport discipline”⁵. A synonym of the unchastity (in the context of mind and morals) is promiscuity.

The issues of purity and impurity are also noticeable within the sphere of the teaching of the Catholic Church, in the biblical theology (in the ritual meaning), but above all within the field of the sexual ethics – as a part of the moral theology or just as a subject related to the so-called theology of the body. Based on these branches of theology, chastity means „the successful integration of sexuality within the person and thus the inner unity of man in his bodily and spiritual being”⁶. It is, therefore, related to the carnality and sexuality of the man. When used by the Church, the term „purity” refers to the following issues:

- heart, having in mind the regaining „by virtue of the grace of the redemption accomplished by the Christ (...) the inner harmony lost in Paradise because of sin”⁷;
- love understood as being guided selflessly by the good of the other person⁸ or dedicating oneself to the Lord, choosing God over human goodness⁹;
- sexuality, i.e. keeping the harmony and order in the sphere of sex in accordance with the chosen way of life¹⁰.

Faces of unchastity in *50 Shades of Grey*

The first face of the unchastity in *50 Shades of Grey* is sex understood as a contract, service and product. It does not involve any real relationship, com-

⁴ E. Wnuk-Lisowska, *Dictionary entry „czystość”, Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/czystosc;3890049.html>, [access: 17.07.2015].

⁵ *Dictionary entry „czystość”, Słownik języka polskiego*, ed. W. Doroszewski, <http://sjp.pwn.pl/szukaj/nieczysto%C5%9B%C4%87.html>, [access: 14.07.2015].

⁶ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2337.

⁷ Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. w Sandomierzu*, 1.

⁸ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 33.

⁹ Jan Paweł II, *Vita consecrata*, 204.

¹⁰ Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 97.

mitment or responsibility. The main protagonist, Christian Grey, chooses a female partner and offers her a contract to sign, which precisely defines the conditions regulating their mutual sexual contacts. In order to describe this face of the unchastity more clearly, a fragment of the conversation between the protagonists and of the above-mentioned contract shall be presented below:

- You mentioned paperwork.
- Yes.
- What paperwork?
- Well, apart from the NDA, a contract saying what we will and won't do. I need to know your limits, and you need to know mine. This is consensual, Anastasia.
- And if I don't want to do this?
- That's fine.
- But we won't have any sort of relationship?
- No.
- Why?
- This is the only sort of relationship I'm interested in.
- Why?
- It's the way I am.
- How did you become this way?
- Why is anyone the way they are? That's kind of hard to answer. Why do some people like cheese and other people hate it? Do you like cheese? Mrs. Jones – my housekeeper – has left some for a late supper.
(...)
- These are the rules. They may be subject to change. They form part of the contract, which you can also have. Read these rules and let's discuss.

Rules

Obedience:

The Submissive will obey any instructions given by the Dominant immediately without hesitation or reservation and in an expeditious manner.

Sleep:

The Submissive will ensure she achieves a minimum of eight hours sleep a night when she is not with the Dominant.

Food:

The Submissive will eat regularly to maintain her health and wellbeing from a prescribed list of foods. (...)

During the Term the Submissive will wear clothing only approved by the Dominant. (...)

Exercise:

The Dominant shall provide the Submissive with a personal trainer four times a week in hour-long sessions at times to be mutually agreed between the personal trainer and the Submissive. (...)

Personal Hygiene/Beauty:

The Submissive will visit a beauty salon of the Dominant's choosing at times to be decided by the Dominant. (...)

Personal Safety:

The Submissive will not drink to excess, smoke, take recreational drugs or put herself in any unnecessary danger. (...)

Personal Qualities:

The Submissive will not enter into any sexual relations with anyone other than the Dominant. The Submissive will conduct herself in a respectful and modest manner at all times. (...) She shall be held accountable for any misdeeds, wrongdoings and misbehaviour committed when not in the presence of the Dominant.

Failure to comply with any of the above will result in immediate punishment, the nature of which shall be determined by the Dominant.

Another face of the impurity in *50 Shades of Grey* is power understood as dominating over the other person, also in the sexual context. The male protagonist determines and organises the life of his partner according to his own needs and vision. This makes him feel happy and satisfied.

Finally, the third image of the unchastity is a complete lack of referring to the spirituality and transcendence, everything in this film is limited to the material, corporeal and temporal dimensions of the world in which the main protagonist is the lord and master. In this world he is the god who desires to shape the reality himself. He despises objections or interference of the other people, since he wants just for himself the absolute power of creating his own life, as well as the life of his partner.

Faces of chastity in the film *Caroline*

The first true look of the purity in the movie *Caroline* is that of love. *Eros* is here subordinate to love, remaining thus in the background. It is an integral part of the human love. But the foreground element is the goodness of the other person derived from God, both in the life of Caroline and of the married couple who becomes re-joined after a period of separation. The scene below depicts the moment when the spouses meet again after a long period of living apart.

- Mark (*Caroline's father*): It's for you.
- Barbara (*Caroline's mother*): Thank you, how beautiful.
- Mark: Eighteen... It's for our wedding anniversary.
- Barbara: You remembered, and I forgot, although...
- Mark: Wait, I have a present for you.
- Barbara: Silver?
- Mark: You never liked gold.
- Barbara: But what is this idea about? Why the ring?...
- Mark: It's from Michael... from the sanctuary in Zabawa (Blessed Caroline Kózka Sanctuary in Zabawa – ed.)

- Barbara: I'm sorry... I really could not go with you then.

- Mark: I know. You know, young people give each other such a ring when they promise themselves to live in chastity until their wedding day.

- Barbara: Well, I suppose I do not fall into this category.

- Mark: When I was praying at her grave, I hit upon an idea to give you such a ring. It is for people who want to rebuild their family or marital relationships, just like we do. Well, do you want it?

(Barbara kisses Mark).

Experiencing human love as related to God is also shown by the subplot concerning the seminarian Przemek, who fell in love with a woman, but after having taken to his grandfather and the Fr. Michael decides to choose priesthood. It is not equivalent to giving up the human love or denying it. Przemek chooses to become a priest because he feels it shall provide him with deeper and more perfect love, which means loving and serving other people.

Another face of purity is freedom. The sixteen-year old Caroline enjoys it to such an extent that when she faces losing her chastity she chooses to die that to taint her own purity. This kind of freedom can also be noticed in case of the life of the above-mentioned married couple and the seminarian Przemek. In these cases it is understood as choosing the good. Turning to evil things like drugs, for example, is not a free choice, because in the end it leads to enslavement, or even death.

The third image of chastity in the film *Caroline* is the faith. Caroline has an intense relationship with God. He is the motive of her actions and decisions. It is worth stressing that she was not a kind of mystic, but that he recognised God in real people and the nature. Such a face of purity is also noticeable in the lives of the remaining heroes of this movie. It presents the world in which the existence of God is something natural.

The following dialogue between the seminarian Przemek and the Fr. Michael illustrates one representation of the chastity described above:

- Przemek: I wanted to tell you something, Father...

- Fr. Michael: What happened?

- Przemek: (...) I have taken the decision.

- Fr. Michael: What is your resolution?

- Przemek: I fell in love.

- Fr. Michael: Are you sure?

- Przemek: Yes.

- Fr. Michael: Maybe it's just a temptation. Everyone of us is exposed to it, especially a priest. Do you know why? Because we are sinners. A priest is not a kind of an astral body, but he is a physical person, with all its consequences. And the soul... Five years after I took the holy orders I met someone. She was a very attractive woman. I was really infatuated with her. (..) Thank God nothing serious happened between us, but in the sphere of feelings and emotions it was – as the young people say today – done and dusted...

- Przemek: Why are you telling me this, Father?
- Fr. Michael: My father confessor in the seminary told me then a very important thing. That the temptation might play a positive role in the life of a priest. Even more – that overcoming it can make him free and allow him for spiritual growth. It was a landmark in my life in the priesthood.

Images of the impurity in the chosen films – synthesis

In these movies we can observe two completely different attitudes towards human sexuality, i.e. with two varying anthropologies: one of them is entirely corporal and physical (*50 shades of Grey*), while the other both corporal and spiritual (*Caroline*).

Anthropology of *50 shades of Grey* is characterised by the following attributes:

- sex is treated solely in the physical and biological way;
- a partner is reduced to the role of an object;
- multiplying the sexual experiences in the hope of achieving the depth of being together;
- getting rid of any shyness;
- drawing attention to oneself, especially in the sexual context;
- sexual behaviours with the elements of sadism, masochism, fetishism and exhibitionism.

This anthropology leads to promiscuity and unchastity. Sexuality deprived of tenderness and love finally leads to loneliness (in the film about Grey both protagonists are sad and lonely in the end).

On the other hand, the anthropology of *Caroline* is marked by the subsequent features:

- love is based on the authentic relationship with the other person;
- a man is treated in the holistic way – from the angle of both the body and the spirit;
- purity is a way of being with another person;
- freedom is an important element of the human live;
- real reference to God;
- its power is equal to victory over unchastity, corporal temptations (freedom of sexual impetuosity). Controlling the sensual desires is very difficult to maintain, since it assumes harmony of the human aspirations.

In *Caroline* God is a person, who enters into a love relationship with the man, while the same man enters into a love relationship with God. And since the Christian God is a loving person, he is not deprived of the *Eros*, as stated Pope Benedict XVI in the encyclical *Deus caritas est*: „We have seen that God’s *Eros* for man is also totally *agape*. This is not only because it is be-

stowed in a completely gratuitous manner, without any previous merit, but also because it is love which forgives”¹¹.

As for the media message of these anthropologies, the first one gained much more popularity from the recipients. *50 Shades of Grey* was released on the 9th February 2015 all over the world, while in Poland – on the 13th February 2015, on the occasion of the Valentine’s Day. During just this first weekend over 830 thousand spectators watched this movie¹². From the 13th to the 15th February in many Polish cinemas it was the only film to be watched, which resulted in over 17 million PLN income¹³. Thus, it was a record of the Polish contemporary cinematography, both in the context of the audience number, as of the financial success. And, moreover, this film was shown in almost every cinema all over Poland. A similar popularity was observed all over the world. Outside the USA, this movie appeared already in 58 countries. Combined income of *50 shades of Grey* amounted to 240 million dollar after that first weekend. Apart from that, the record containing the music from the film was certified Gold¹⁴.

Another of the chosen films, *Caroline*, was released on the 21st November 2014, 3 months before *50 shades of Grey*. In this case the statistics are completely different. The movie was not welcomed with such an enthusiasm. It was to be seen in just a few small cinemas and parish houses. It was not discussed about on the first pages of the newspapers, just like *50 shades of Grey* was.

Naturally, a question appears: what was the reason of such enormous popularity of the movie about Grey? Why does unchastity enjoy such popularity both in the media and among their recipients? On the other hand, why *Caroline* aroused so little interest, i.e. why purity itself is not so popular? Is it just the matter of the efficient distribution, strong cinematic industry and big money which is behind it, or maybe of the natural curiosity of people, concerning the intimate sphere of their lives?

Chastity and unchastity in the media – final conclusions

For the media purity is not attractive at all. It tends to be superficially associated with suffering, lack of love and pleasure, with sacrifice and loneliness. As such, it has a pejorative connotation. For a contemporary media recipient choosing a pure style of life is thus very little tempting, appearing to be rather a symbol of unsuccessful personal life¹⁵.

¹¹ Benedykt XVI, *Deus caritas est*, 10.

¹² <http://kultura.newsweek.pl/filmy-erotyczne-piecdziesiat-twarzy-greya-walentynki-2015,galeria,356903,1.html>, [access: 14.07.2015].

¹³ Ibid.

¹⁴ Ibid.

¹⁵ However, the motif of purity was used in advertising. One of the examples is the advertisement of the campaign organised by the Virginity House in 2008, referring – among others – to the idea of virginity and addressed to the young people aged 19-25. Since this

The media are very strongly interested in the theme of sex. In itself, it is not unusual, since sex plays a very significant role in human life, because it is an expression of the ability to give another person tenderness and love. It also represents the ability to enter into an incredibly intimate and deep relationship. Hence, by nature and assumption sex is something extremely good, also because it is a physical act in a result of which fertilization takes place and a new human being can be born. It is one of the two most important powers of the man – prolongation of human life, the other one being defending this life. However, sex may become destructive, when it is deprived of love, real relationship and reference to authentic good of the other person. Such understanding of the sexual life, aiming mainly at satisfying one's need for pleasure and physical needs, leads to promiscuity and life lacking dignity.

Media are not a good source of the truth concerning human life. Their message is fragmentary, and portrays only these aspects of life, which are received eagerly by the recipients, i.e. mainly the light and pleasant life's elements. Hence such an enormous interest in sex. It can be noticed easily that the media follow one dominant rule – sex can sell everything¹⁶. It became a way of advertising many different goods – from perfumes up to steel tiles and car navigation. T. Reichert from the Grady College of Journalism and Mass Communication at the University of Georgia pointed that „sex sells because it attracts attention. People are hard-wired to notice sexually relevant information, so ads with sexual context get noticed”¹⁷.

There are also situations in which sex is combined with religion. The authors of such techniques are aware of the fact that by promoting unchastity, they overstep certain boundary, which is important for the man, namely that purity is a kind of value – perhaps even something sacred. Overstepping this boundary, neglecting all the rules and evoking controversies are another technique which the media use to draw the recipients' attention¹⁸. The clash between something sacred and something unholy intrigues, which is also visible in *50 Shades of Grey*. The names of the two main protagonists have very deep religious meaning. His name is Christian, which in Greek means „devoted to the Christ”, or just a Christian in the sense of a person who believes in the

topic was presented in a mocking and provocative way, numerous complaints were directed to the Council of Ethics in Advertising. The people protesting against this campaign claimed that these advertisements put to shame the value of the premarital chastity.

¹⁶ See. M. Dyś, *Seksualność i erotyzm w przekazie medialnym*, „Zeszyty Społeczne KIK” 14 (2006), p. 209-218.

¹⁷ http://nauka.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_nauka.pap.pl&_PageID=7&dep=282219&Checksum=599232278, [access: 13.10.2015].

¹⁸ About the controversion on the advertising see: M. Grębowiec, *Reklamy kontrowersyjne i ich wpływ na podejmowanie decyzji nabywczych przez konsumentów*, „Zeszyty Naukowe Polityki Europejskie, Finanse i Marketing” 3(2010), no 52, p. 444-455; A. Węglarz, *Pan Kowalski i reklama kontrowersyjna*, „Brief” 10(2004), no 61, p. 54.

teaching of Jesus Christ. She on the other hand is called Anastasia – the name derives also from Greek (*anastasis*) means resurrection¹⁹.

Interest in corporality and eroticism translates itself also into the plots of the feature films (see the comparative analysis of two movies presented above in this article), but also into the film genres. Over the last few years one may observe a development of a new film genre which might be described as a “romantic” erotic film. A classical erotic movie would be occupied primarily with sensuality, human body and sexual intercourse, while the “romantic” sub-genre depicts also some feelings, but not necessarily any deeper bond. The viewer seems to be engaged and deeply concerned with the future of the protagonists’ „relationship”, just as it happens in the case of Grey’s phenomenon. This film is also easily comprehensible for everybody only because it is just „about love”.

The consequence of excessively exposed sexuality, understood mainly as a physical pleasure, might be superficial presentation of love, sometimes with a dose of irony, as a value very rare nowadays²⁰. The media do not fight for love and do not cherish it as a supreme good. The moment the first obstacle appears within a relationship, partners are just changed immediately. Love is a basis of chastity and therefore media which do not show what the true love is do not popularize the idea and value of purity. The shallow treatment of the theme of chastity shall remain just a „church-related” topic, uninteresting for everybody, establishing thus a false image of Christian values.

The reason for such a great interest of the media in impurity should be searched for, among others, in the progressing commercialisation of the media. Dedication to the mainly erotic themes is also a result of the consumerist style of life. According to M. Drożdż, it is characterised by „the domination of possessing and consumption; the basic motive of human activities is the uncontrollable desire to satisfy immediately all one’s cravings; nearly every situation becomes an area and source of consuming life; commercialization of the spiritual values; utilitarian and economic values become the basic criterion of judging all the others spheres of human life; spiritual ideas and values are treated as the „usable commodities”; dominance of the hedonistic values; preference for situational and relativistic ethics”²¹.

As for the matter of chastity – unchastity in the context of the media can, there is, however, the other side of the coin. Paradoxically, one can easily notice, how much is the external purity valued by the media: white shirt, white teeth, white furniture, clean and bright living spaces, as well as the ecological movements, which are nowadays stretched to unnatural limits (protests, tree-

¹⁹ <http://www.behindthename.com/>, [access: 13.10.2015].

²⁰ A. Draguła, *Czystość seksualna i media. Wrogowie czy sprzymierzeńcy?*, in: *Wychowanie do czystości – utopia czy zadanie*, ed. J. Kochel, Opole 2011, p. 138.

²¹ M. Drożdż, *Medialna władza nad wartościami*, in: *Media – czwarta władza?*, t. 2, ed. M. Gołda-Sobczak, W. Machura, J. Sobczak, Poznań-Opole 2011, p. 67-68.

sits), healthy food (organic), and detoxification of the organism. In the context of the media analysis it is worth asking whether this external purity is not a kind of compensation for losing the chastity of the heart and body, which is ignored or stigmatized by the media, the result being the recipient left on his own with all his or her moral doubts. Why is it so that people are more ashamed of having yellow teeth than of their own sexual unchastity?

An example of using the theme of chastity for commercial purposes is the advertisement of the mineral water *Kropla Beskidu*, being a part of the campaign called *the Pure Side of Life*. It has been initiated by such companies as McCann Worldgroup, Next, Fortis, MediaCom Warsaw and Rc2. The content of the commercial is as follows: „Purity – it is my source of it and what fills me in. This is what I am looking for when I want to find myself. Purity is what is most important. I can see thanks to it. *Kropla Beskidu* – a pure life”²². On the website of the ad’s authors one can read: „It is not just about choosing the mineral water, but also about the choice of values respected by *Kropla Beskidu*. Through *Pure Life* campaign. This brand offers what is most important in life: primal purity and safety guaranteed by the source where the water comes from, marked by the passion of the people who create it. *Kropla Beskidu* is a natural mineral water suitable for the whole family, which reminds how important is living in harmony with the nature and maintaining the balance between the body and spirit on everyday basis”²³.

Chastity in the context of the media message

On the basis of the comparative analysis of two films and the reflection concerning the interest of the media in the sphere of sex one could ask how should chastity be portrayed by the media. How to convey the meaning of living in purity by means of picture, sound and word? These questions are included in the axiological reflection on the contemporary mass media, presenting the fundamental problem: How should the media create messages about moral values? From the contemporary culture „new boundaries of the mission of the Church”²⁴ emerged, as well as new challenges concerning message about the values. On the basis of the theology of the media, having its primary source in the teaching of the Church, one could create some directives on this subject:

– **to broadcast messages courageously and with creative intelligence**

Such attitude was promoted by Pope John Paul II in his post-synodal apostolic exhortation *Christifideles laici* published in 1988: „For this reason the Church calls upon the lay faithful to be present, as signs of courage and intellectual creativity, in the privileged places of culture, that is, the world of education – school and university – in places of scientific and technological research, the

²² <https://www.youtube.com/watch?v=nixteX2Ce3g>, [access: 20.10.2015].

²³ <http://www.cocacola.com.pl/2080.html>, [access: 20.10.2015].

²⁴ Jan Paweł II, *Christifideles laici*, 44.

areas or artistic creativity and work in humanities”²⁵. Broadcasting of the values must be characterised by courage and lack of complexes. The value itself to be broadcasted – its dignity and importance – demands such a behaviour. One cannot inform people about something one is ashamed of. On the contrary, one is supposed to show to the others an advantage of life – a virtue which makes the human life beautiful and unique.

– to broadcast in an attractive way

Value is a value in itself. It means „having good points”, expresses a characteristic of „something, which is good in a certain regard”²⁶. Since chastity is a value, it is enough to make it appealing in itself. However, not everyone is able to perceive this attractiveness. In the sphere of the media, the value of purity may be presented only by these, who experience it everyday, on the regular basis, drawing from it joy and thanks to it living their lives to the full. A person who does not truly believe in the sense of this value shall not be able to speak about it so that it would sound credibly. In the context of the Word of God, Pope Benedict XVI stressed that „it is important to make the Word of God attractive by giving it substance in your programmes and broadcasts to move the hearts of the men and women of our time and to take part in the transformation of our contemporaries’ lives”²⁷. However, we should also remember his other words spoken on another occasion: „a Church that seeks to be particularly attractive is already on the wrong path, because the Church does not work for her own ends, she does not work to increase numbers and thus power. The Church is at service of another: she serves, not for herself, not to be a strong body, rather she serves to make the proclamation of Jesus Christ accessible, the great truths and great forces of love, and reconciling love that appeared in this figure and that always comes from the presence of Jesus Christ.”²⁸. The attractiveness of broadcasting the messages is necessary then, but it must not be exaggerated.

– to broadcast using the newest techniques and different types of the media

As a value, chastity should be presented by possibly many different media. If not in the commercial ones, choosing rather such topics, which would make them more financial profit, then perhaps in the social media, accessible to eve-

²⁵ Ibid., 46.

²⁶ Dictionary entry „wartość”, *Słownik Języka Polskiego*, <http://sjp.pwn.pl/sjp/wartosc;2534732.html>, [access: 13.10.2015].

²⁷ Benedykt XVI, *Słowa, które wysyłać w eter, są echem odwiecznego Słowa. Przemówienie do uczestników kongresu katolickich rozgłośni radiowych (20.06. 2008)*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/radio_20062008.html, [access: 13.10.2015].

²⁸ Benedykt XVI, *Podróż apostolska Benedykta XVI do Wielkiej Brytanii. Konferencja prasowa w samolocie do Wielkiej Brytanii (16.08.2010)*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/inne/gb-prasowa_16092010.html, [access: 13.10.2015].

rybody. The Church has frequently promoted using the forms of communication and transferring information²⁹. It encouraged not necessarily publishing purely religious contents but rather „to witness consistently, in one’s own digital profile and in a way one communicates choices, preferences and judgments that are fully consistent with the Gospel”³⁰. According to his words, one can present the way of values by means of really tiny gestures and activities in the social communication networks³¹.

The above-mentioned suggestions concerning the media message in the context of chastity – or the values altogether – do not, of course, exhaust the topic, which is an extremely difficult matter, being a serious challenge both for the broadcasters and the recipients. However, it is worth asking questions about the values in the media, monitoring, among others, the dynamics of the interest they arouse among the recipients. A meticulous surveillance and scientific research in this sphere are the key element of searching for the positive practical solutions.

Summary

Issues related to the eroticism frequently appear in the media and this is the context in which the authors of the following text concentrated on a closely related and yet opposing matter. They decided to ask about the broadly defined chastity and the purity of heart, mind and body (the terms chastity and purity, as well as unchastity and impurity, shall be used interchangeably). How is this topic presented by the contemporary media? Simultaneously, they ask how the issues related to the lack of such purity, e.g. in the physical context, are treated by the media.

The authors made an attempt to explain this by presenting a comparative analysis of two films they chose as serving best for their purpose. The first is

²⁹ Benedykt XVI, *Kapłan i duszpasterstwo w świecie cyfrowym: nowe media w służbie Słowa. Orędzie na 44. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, „L’Osservatore Romano” 3-4(2010), p. 6-7; Benedykt XVI, *Milczenie i słowo drogą ewangelizacji. Orędzie na 46. Dzień Środków Społecznego Przekazu*, http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/messages/communications/documents/hf_ben-xvi_mes_20120124_46th-world-communications-day_p1.html, [access 10.03.2013]; Benedykt XVI, *Serwisy społecznościowe: portale prawdy i wiary; nowe przestrzenie ewangelizacji. Orędzie na 47. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, „L’Osservatore Romano” 3-4(2013), p. 10-12; B. Drożdż, *Internet w duszpasterstwie Kościoła. Próba sformułowania zasad*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 1(2004), p. 185-202.

³⁰ Benedykt XVI, *Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej. Orędzie na 45. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, <http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?s=opoka&id=35869>, [access 12.01.2013].

³¹ See: S.T. Schroth, J.A. Helfer, *Catholic Church and Social Media*, in: *Encyclopedia of Social Media and Politics*, vol. 1, ed. K. Harvey, Washington 2014, p. 234-237.

50 Shades of Grey, directed by Sam Taylor-Johnson, and the other *Caroline*, directed by Dariusz Regucki.

During the first stage of this research of notions and chastity and unchastity have been defined, on the basis of the proper reference books. Next, the chosen movies were analysed thoroughly, in order to define the true look of the purity and impurity noticeable in both movies – in their activities, as well as in the behaviour and dialogues of the main protagonists. The third stage of the research assumed creating a synthesis of the material achieved on the basis of analysing the two pictures. At this moment it became possible to present the conclusions, pointing out, first of all, that the media are rather poorly interested in the subject of chastity. However, this inspired the authors to drawing other conclusions in the form of the postulates, concerning how the media presents the subjects of purity and impurity.

Key words: axiology of the media, media theology, chastity/purity, unchastity/impurity, sex in the media, *50 shades of Grey*, *Caroline*.

KS. ROMAN SZEWCZYK*

ISTOTA I ZNACZENIE DZIAŁALNOŚCI KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA

Współczesne państwa demokratyczne w sprawowaniu władzy i w całej strukturze władzy dbają o autonomię i prawnie uregulowaną zależność pomiędzy władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Gwarancję realizacji tak nakreślonych celów zapewniają tylko organy konstytucyjne. W Polsce do roku 1989 nie było instytucji i organów konstytucyjnych, które stały na straży ogólnej pojętej realizacji ideałów państwa demokratycznego. W wyniku przemian ustrojowych utworzono wiele instytucji, które uruchamiały mechanizmy wcześniej w naszym kraju nieznanne. Pośród takich instytucji znajdujemy Krajową Radę Sądownictwa – organ konstytucyjny stworzony dla ochrony niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

Rys historyczny i powstanie Krajowej Rady Sądownictwa

Krajowa Rada Sądownictwa jest konstytucyjnym organem kolegialnym stojącym na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów¹.

Sama idea oraz chęć utworzenia takiej instytucji powstała już w Polsce w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w., i była stale podnoszona w dyskusjach i rozprawach prawniczych, aż wreszcie stała się przedmiotem twórczej debaty podczas obrad Okrągłego Stołu. To właśnie zagadnienie niezależności sądów i niezawisłości sędziów było w owym czasie jedną z kwestii o pierwszorzędym znaczeniu dla tworzenia nowego ustroju. Wizja utworzenia Krajowej Rady Sądownictwa w Polsce wzorowana była głównie na doświadczeniach francuskich oraz włoskich.

* ks. dr Roman Szewczyk – Wydział Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie; specjalność: prawo kanoniczne, prawo cywilne, prawo wyznaniowe; wykładowca prawa kanonicznego i europejskiego; e-mail: roman-ba@wp.pl

¹ Por. art. 186., Ustawa z dnia 2 kwietnia 1997 r., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483.

Idea i koncepcja Najwyższej Rady Sądownictwa powstała we Francji na mocy art. 83 Konstytucji Republiki Francuskiej z 1946 roku². Utworzony został w ten sposób Conseil Supérieur de la Magistrature³. Według Konstytucji Republiki Francuskiej w skład Conseil Supérieur de la Magistrature wchodziło czternastu członków: Prezydent Republiki, minister sprawiedliwości, sześciu członków wybieranych przez Zgromadzenie Narodowe spoza jego grona, czterech sędziów z każdego rodzaju jurysdykcji, dwóch członków wyznaczonych przez Prezydenta Republiki spoza Zgromadzenia Narodowego i sądownictwa, będących prawnikami. Prezydent jest zawsze przewodniczącym Rady a wiceprzewodniczącym jest minister sprawiedliwości. We Włoszech zaś – według Konstytucji z 1948 roku – zostało utworzone Consiglio Superiore della Magistratura⁴. W skład tego Consiglio wchodzi: Prezydent Republiki, który zawsze przewodniczy obradom; ponadto pierwszy prezes i prokurator generalny Republiki. Członkowie są wybierani przez parlament, dwie/trzecie spośród adwokatów różnych dziedzin i jedna/trzecia spośród profesorów prawa i adwokatów⁵.

W Polsce w wyniku prac podzespołu ds. reformy prawa i sądów przyjęto porozumienie polityczne przewidujące powołanie Krajowej Rady Sądownictwa jako organu konstytucyjnego składającego się z przedstawicieli władzy sądowniczej, ustawodawczej i wykonawczej, którego głównym zadaniem miało

² Por. *Constitution de la République Française*, article 83: “Le Conseil supérieur de la magistrature est composé de quatorze membres: le président de la République, président; le garde des sceaux, ministre de la justice, vice-président; six personnalités élues pour six ans par l’Assemblée nationale, à la majorité des deux tiers, en dehors de ses membres, six suppléants étant élus dans les mêmes conditions; six personnalités désignées comme suit: Quatre magistrats élus pour six ans, représentant chacune des catégories de magistrats, dans les conditions prévues par la loi, quatre suppléants étant élus dans les mêmes conditions; Deux membres désignés pour six ans par le président de la République en dehors du Parlement et de la magistrature, mais au sein des professions judiciaires, deux suppléants étant élus dans les mêmes conditions. Les décisions du Conseil supérieur de la magistrature sont prises à la majorité des suffrages. En cas de partage des voix, celle du président est prépondérante”.

³ Por. R. Dawid, *Prawo francuskie. Podstawowe dane*, Warszawa 1965, s. 58 i 102; R. Pierrot, *Institutionis judiciaries*, Paris 1983, s. 44.

⁴ Por. *Costituzione della Repubblica Italiana*, articolo 104: „La magistratura costituisce un ordine autonomo e indipendente da ogni altro potere. Il Consiglio superiore della magistratura è presieduto dal Presidente della Repubblica. Ne fanno parte di diritto il primo Presidente e il Procuratore generale della Corte di cassazione. Gli altri componenti sono eletti per due terzi da tutti i magistrati ordinari tra gli appartenenti alle varie categorie, e per un terzo dal Parlamento in seduta comune tra professori ordinari di università in materie giuridiche ed avvocati dopo quindici anni di esercizio. Il Consiglio elegge un vice presidente fra i componenti designati dal Parlamento. I membri elettivi del Consiglio durano in carica quattro anni e non sono immediatamente rieleggibili. Non possono, finché sono in carica, essere iscritti, negli albi professionali, né far parte del Parlamento o di un Consiglio regionale.

⁵ Por. K. Piasecki, *Organizacja wymiaru sprawiedliwości w Polsce*, Zakamycze 2005, s.192-193.

być współdecydowanie o sprawach kadrowych sędziów, zajmowanie się zagadnieniami nominacji, przenoszenia oraz awansów, a także innymi kwestiami sądownictwa oraz praworządności.

Dnia 7 kwietnia 1989 roku wprowadzono ustawę o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gdzie nowela do art. 60 sprawiła, że Krajowa Rada Sądownictwa stała się jednym z elementów systemu najwyższych organów państwowych. Zgodnie z nowym brzmieniem tego przepisu powoływanie sędziów stało się prerogatywą Prezydenta, działającego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa⁶.

Ostatecznie ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa została uchwalona w dniu 20 grudnia 1989 roku. Do głównych kompetencji Rady, według nowej ustawy, należało rozpatrywanie kandydatur na stanowiska sędziów i przedstawianie ich Prezydentowi z wnioskiem o powołanie, rozpatrywanie i rozstrzyganie wniosków o przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe ze względu na powagę stanowiska sędziego, wyrażanie zgody na dalsze zajmowanie stanowiska przez sędziego, który ukończył 65 rok życia, wypowiedzanie się w sprawach zasad etyki zawodowej sędziów, wyrażanie stanowiska co do propozycji zmian ustroju sądów oraz w innych sprawach dotyczących warunków ich funkcjonowania, zapoznawanie się z projektami aktów normatywnych dotyczących sądownictwa, jak również wyrażanie opinii w sprawach dotyczących sędziów i sądów, wniesionych pod obrady przez Prezydenta, inne organy państwowe oraz przez zgromadzenia ogólne sędziów⁷.

Według zamysłu nowej ustawy, w skład Rady wchodzić miały dwadzieścia trzy osoby określone szczegółowo w art. 4, a ich kadencję wyznaczono na cztery lata⁸. Pierwszy historyczny skład Rady ukonstytuował się na pierwszym posiedzeniu, które odbyło się 23 lutego 1990 roku a zwołane zostało przez Ministra Stanu Józefa Kozioła, gdyż ustawodawca na tamten czas nie przewidział przepisu regulującego tryb zwołania pierwszego posiedzenia Rady⁹. W skład Krajowej Rady Sądownictwa weszli: Prezes Sądu Najwyższego Adam Łopatka, Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracami Izby Wojskowej Sądu Najwyższego gen. Kazimierz Lipiński, Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego Adam Zieliński, Minister Sprawiedliwości Aleksander Bentkowski, sędziowie Sądu Najwyższego Józef Mikos i Jan Wasilewski, sędzia Naczelnego

⁶ Por. Art. 60, Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r., *O zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Dz. U. 1989, Nr 19, poz.101.

⁷ Por. Art. 2, Ustawa z dnia 20 grudnia 1989 r., *O Krajowej Radzie Sądownictwa*, Dz. U. 1989, Nr 73, poz. 435.

⁸ Por. Art. 4, Krajowej Rady Sądownictwa (dalej: KRS) 1989; „W skład Rady wchodzi Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracami Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego, dwóch sędziów Sądu Najwyższego, sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego, dziewięciu sędziów sądów powszechnych, sędzia sądu wojskowego, czterech posłów, dwóch senatorów, osoba wskazana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Ludowej oraz Minister Sprawiedliwości”.

⁹ Por. Protokół Nr 1/90 z posiedzenia KRS z dnia 23 lutego 1990 r.

Sądu Administracyjnego Jan Semeniuk, sędziowie sądów powszechnych Jacek Gudowski, Andrzej Konopka, Andrzej Kram, Aleksandra Marszałek, Marianna Muża, Zofia Ślęzak, Janusz Wojciechowski, Jerzy Zawistowski i Stanisław Zimoch, sędzia sądu wojskowego Marek Kaspercak, posłowie Janusz Dobrosz, Józef Lubieniecki, Antoni Pieniążek i Edward Rzepka, senatorowie Ryszard Juskiewicz i Lech Koziół, a także osoba wskazana przez Prezydenta Leszek Kubicki¹⁰.

Z biegiem czasu nastąpiło wzmocnienie ustrojowej pozycji Krajowej Rady Sądownictwa, a stało się to głównie poprzez uchwalenie w 1997 roku Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Na mocy nowej ustawy funkcja Krajowej Rady Sądownictwa podniesiona została do rangi wartości konstytucyjnej. Rada przedstawia Prezydentowi wnioski o powołanie na stanowiska sędziowskie, ale również ma uprawnienie do występowania do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem w sprawie zgodności z Konstytucją aktów normatywnych w zakresie, w jakim dotyczą one niezależności sądów i niezawisłości sędziów¹¹.

W ramach dążenia do jeszcze większego wzmocnienia pozycji Krajowej Rady Sądownictwa w ramach trójpodziału władzy doszło do uchwalenia 27 lipca 2001 roku przez Sejm RP nowej ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa¹², która rozszerzyła zakres jej kompetencji o współdecydowanie o budżecie wymiaru sprawiedliwości oraz nałożyła obowiązek wypracowania zbioru zasad etyki zawodowej sędziów. Krajowa Rada Sądownictwa 19 lutego 2003 roku spełniając obowiązek nałożony nową ustawą uchwaliła zbiór zasad etyki zawodowej sędziów i czuwa nad jego przestrzeganiem¹³.

Od samego początku swojej działalności Krajowa Rada Sądownictwa utrzymywała liczne kontakty z przedstawicielami Rad Sądownictwa państw Europy Zachodniej oraz państw, które zmierzały do integracji z Unią Europejską. Zaowocowało to podpisaniem 20 maja 2004 roku Karty Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa państw Unii Europejskiej i krajów stowarzyszonych. Poza samym przystąpieniem do sieci Krajowa Rada Sądownictwa objęła funkcje Członka Komitetu Zarządzającego Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa.

Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 19 listopada 2009 roku orzekł, że art. 12 ust. 6 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku o Krajowej Radzie Sądownictwa, stanowiący upoważnienie do określenia przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w drodze rozporządzenia szczegółowego trybu działania Rady i postępowania przed Radą w zakresie, w jakim zawierał zwrot „i postępowania przed Radą” jest niezgodny z art. 187 ust. 4 w związku z art. 2 Konstytucji¹⁴. Miało to

¹⁰ Por. tamże.

¹¹ Por. art. 186, ust. 1; art. 187 ust. 1 i 2 oraz art. 179 w zw. z art. 144, ust 3, pkt. 17 Ustawy z dnia 2 kwietnia 1997 r., *Konstytucja RP*.

¹² Ustawa z dnia 21 lipca 2007 r., *Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa*, Dz. U. 2001, Nr 100, poz. 1082.

¹³ Por. Uchwała Nr 16/2003 KRS z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów.

¹⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 listopada 2009 r. 149/10/A/2009.

istotny wpływ dla funkcjonowania Rady, a także zapoczątkowało prace nad nową ustawą, której celem miało być przede wszystkim wykonanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego stwierdzających niezgodność z Konstytucją niektórych przepisów ówczesnie obowiązującej ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Projekt zawierał szereg zmian głównie o charakterze porządkowym, wynikających z konieczności dostosowania obowiązujących przepisów do aktualnego stanu prawnego, w zasadniczy sposób różniącego się od tego, jaki obowiązywał w okresie, kiedy uchwalano ustawę z dnia 27 lipca 2001 roku. Wytężona praca członków Krajowej Rady Sądownictwa oraz współpraca w toku prac legislacyjnych z przedstawicielami Senatu zaowocowały uchwaleniem ustawy z dnia 12 maja 2011 roku o Krajowej Radzie Sądownictwa. Nowe przepisy zawierają m.in. ustawowe uregulowane zasad przyznawania i wysokości diet przysługujących poszczególnym członkom KRS z tytułu pracy w Radzie. Ponadto zrezygnowano z dotychczasowego rozwiązania umożliwiającego Ministrowi Sprawiedliwości, Prezesowi Sądu Najwyższego i Prezesowi Naczelnego Sądu Administracyjnego delegowanie swojego zastępcy na posiedzenia Rady, gdy nie mogą brać udziału w jej pracach osobiście. Obecnie przedstawiciele tych osób mogą na posiedzeniach wyrażać stanowisko w każdej sprawie, jednak bez prawa głosu. Sejm przyjął także poprawki dotyczące powoływania na stanowisko sędziego oraz odwołań od uchwał KRS w tej sprawie. Nowa ustawa weszła w życie 30 dni od jej ogłoszenia i jest aktualnie obowiązującym aktem prawnym¹⁵.

Struktura organizacyjna

Pozycja prawna Krajowej Rady Sądownictwa w systemie władz charakteryzuje się łącznością pomiędzy władzą sądowniczą, wykonawczą i prawodawczą. Są to jednak powiązania o charakterze personalnym, a nie instytucjonalnym i związane z organami, do których przynależą poszczególni członkowie Rady.

W skład Krajowej Rady Sądownictwa wchodzi dwudziestu pięciu członków wybieranych na czteroletnią kadencję. „Krajowa Rada Sądownictwa składa się z: 1) Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Ministra Sprawiedliwości, Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego i osoby powołanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej, 2) piętnastu członków wybranych spośród sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych, 3) czterech członków wybranych przez Sejm spośród posłów oraz dwóch członków wybranych przez Senat spośród senatorów”¹⁶.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz Minister Sprawiedliwości są członkami Rady z ustawy, przez

¹⁵ Ustawa z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa, Dz. U. 2011, Nr 126, poz. 714.

¹⁶ Art. 187, p. 1, *Konstytucja RP*.

okres pełnienia tych funkcji. Osoba powołana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pełni swoje funkcje w Radzie praktycznie bez oznaczenia okresu kadencji, z tym jednak wyjątkiem, że może być odwołana w każdym czasie. Mandat osoby powołanej przez Prezydenta wygasa najpóźniej w ciągu trzech miesięcy po zakończeniu kadencji Prezydenta. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wybiera spośród swoich członków czterech posłów, którzy wchodzi w skład Rady na okres trwania kadencji Sejmu, natomiast Senat Rzeczypospolitej Polskiej wybiera spośród swego grona dwóch senatorów, którzy wchodzi w skład Rady na okres trwania kadencji Senatu. Kadencja członków Rady wybranych przez Sejm i Senat wygasa najpóźniej w ciągu trzech miesięcy po zakończeniu kadencji Sejmu i Senatu¹⁷.

Wybór poszczególnych członków Rady, będących sędziami sądów powszechnych, a także sądu wojskowego, następuje w wyniku głosowań poszczególnych Zgromadzeń Ogólnych Sędziów. Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego wybiera spośród sędziów dwóch członków Rady na okres kadencji. Zgromadzenie Ogólne sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego wybiera spośród swego grona jednego członka Rady na okres kadencji. Zebranie przedstawicieli zgromadzeń ogólnych sędziów apelacji wybiera spośród sędziów sądów apelacyjnych dwóch członków Rady na okres kadencji. Zgromadzenia ogólne sędziów apelacji wybierają swoich przedstawicieli wyłącznie spośród sędziów w liczbie jednej piątej liczby tych sędziów. Zebranie przedstawicieli zgromadzeń ogólnych sędziów okręgów wybiera spośród swego grona dziewięciu członków Rady na okres kadencji. Zgromadzenia ogólne sędziów okręgu, analogicznie jak w przypadku zgromadzeń ogólnych sędziów apelacji, wybierają swoich przedstawicieli w liczbie jednej pięćdziesiątej liczby sędziów okręgu. Zgromadzenie Sędziów Sądów Wojskowych wybiera spośród swego grona jednego członka Rady na okres kadencji¹⁸.

Zarówno Sejm i Senat, jak i organy samorządu sędziowskiego wybierają nowych członków w razie upływu ich kadencji oraz w razie wygaśnięcia mandatu członka Rady pochodzącego z ich wyboru. Wyboru powinno się dokonać w ciągu dwóch miesięcy od daty wygaśnięcia mandatu. W szczególnych wypadkach, ściśle określonych w ustawie, mandat członka Krajowej Rady Sądownictwa wygasa w razie: śmierci, zrzeczenia się mandatu, odwołania przez organ, który dokonał wyboru, powołania sędziego na inne stanowisko sędziowskie, z wyjątkiem powołania sędziego sądu rejonowego na stanowisko sędziego sądu okręgowego, wygaśnięcia mandatu posła albo senatora, wygaśnięcia albo rozwiązania stosunku służbowego sędziego, a także przejścia lub przeniesienia sędziego w stan spoczynku¹⁹.

Krajowa Rada wybiera spośród swoich członków Przewodniczącego oraz dwóch Wiceprzewodniczących, jak również powołuje i odwołuje ze swego grona

¹⁷ Por. K. Piasecki, *Organizacja...*, dz. cyt., s. 194.

¹⁸ Por. art. 11 KRS 2011.

¹⁹ Por. art. 14 KRS 2011.

członków Prezydium Rady, w skład którego wchodzi Przewodniczący, dwóch Wiceprzewodniczących oraz trzech członków Rady. Przewodniczący Rady reprezentuje Radę oraz organizuje jej pracę, a w szczególności zwołuje posiedzenia Rady, przewodniczy obradom i czuwa nad ich przebiegiem, podpisuje uchwały Rady, wydaje zarządzenia o sprostowaniu oczywistych omyłek pisarskich w uchwałach Rady i ich uzasadnieniach, przedstawia Radzie wnioski o ponowne rozpatrzenie sprawy oraz wykonuje czynności zlecone przez Radę. W razie nieobecności Przewodniczącego Rady jego obowiązki wynikające z ustawy, jak również inne obowiązki przez niego zlecone, wykonują Wiceprzewodniczący. Prezydium kieruje pracami Rady, która z kolei obraduje na posiedzeniach plenarnych. Zwracając uwagę na status prawny Przewodniczącego i Prezydium można powiedzieć, że w ustawie przyjęto zasadę podziału i równowagi władz w Radzie, jednocześnie wskazując na przewagę Przewodniczącego. Oba organy mają własne kompetencje, które realizowane są samodzielnie. Kompetencje Prezydium skupiają się jednak na sprawach ogólnych, niezwiązanych bezpośrednio z podejmowaniem decyzji w sprawach dotyczących organizowania prac Rady²⁰. Rada wybiera także ze swego grona rzecznika prasowego, który jest odpowiedzialny za kontakty ze środkami masowego przekazu, a także rzecznika dyscyplinarnego.

Posiedzenie zwołuje Przewodniczący Rady w miarę potrzeb, co najmniej raz na dwa miesiące. Ponadto posiedzenia plenarne Rady zwołuje się na wniosek co najmniej jednej trzeciej jej członków oraz na wniosek Ministra Sprawiedliwości. Ażeby uchwały podjęte przez Radę były ważne, niezbędna jest obecność podczas posiedzenia co najmniej połowy jej składu. Rada podejmuje uchwały bezwzględną większością głosów podczas głosowania jawnego, jedynie na wniosek członka Rady głosowanie może zostać utajnione²¹.

Pierwsze posiedzenie Rady po zakończeniu kadencji Przewodniczącego zwołuje Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, który przewodniczy obradom do czasu wyboru nowego Przewodniczącego. Na pierwszym posiedzeniu po zakończeniu kadencji Przewodniczącego lub Wiceprzewodniczących Rada dokonuje wyboru na te stanowiska. Wybór Przewodniczącego oraz dwóch Wiceprzewodniczących przeprowadza się oddzielnie, a liczba kandydatów może być nieograniczona. Zasadą jest, że jeśli w pierwszym głosowaniu żaden z kandydatów nie otrzyma wymaganej większości głosów, w każdym kolejnym głosowaniu wykluczony zostaje ten kandydat, który w poprzednim głosowaniu uzyskał najmniejszą liczbę głosów²².

Analizując art. 15 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa należy zwrócić uwagę, że wymienia się tylko i wyłącznie dwa organy wewnętrzne Rady: Przewodniczącego oraz Prezydium Rady. Funkcji organu Rady nie można przypisać żadnemu innemu organowi, w szczególności nie są organami Rady

²⁰ Por. art. 16 i 17 KRS 2011.

²¹ Por. art. 16 KRS 2011.

²² Por. K. Piasecki, *Organizacja...*, dz. cyt., s. 197.

stałe komisje problemowe, podobnie jak organem nie jest Biuro Rady stanowiące jej aparat pomocniczy. Trzeba zatem odróżniać także kompetencje Rady jako organu konstytucyjnego stojącego na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów od kompetencji jej organów wewnętrznych. Kolegialny charakter działania Rady podkreśla przede wszystkim to, że organem kierującym pracami Rady oraz zapewniającym jej właściwe funkcjonowanie między posiedzeniami plenarnymi jest Prezydium, które w nagłych wypadkach, wymagających podjęcia działań pomiędzy posiedzeniami Rady, z wyjątkiem załatwienia spraw indywidualnych, może podejmować decyzje, co umożliwia Radzie permanentne funkcjonowanie. Trzeba także mieć na uwadze, że członków Rady łączy z Radą stosunek publicznoprawny, którego w żadnej mierze nie można porównywać i łączyć z pracowniczymi lub niepracowniczymi formami zatrudnienia²³.

Kompetencje i tryb działania

Krajowa Rada Sądownictwa działająca jako organ konstytucyjny w obszarze sądownictwa posiada wielopłaszczyznowe kompetencje. Materia sądnicza odnosi się do problematyki ważnej i delikatnej, gdyż dotyczy sądenia, a to jest powiązane z odniesieniem do osób, które sprawują urząd sędziogo. Stąd też pierwsza grupa kompetencji Rady odnosi się do podejmowanych działań w stosunku do sędziów i kandydatów na sędziów. I tak znajdujemy tutaj następujące kompetencje: 1) rozpatrywanie i ocena kandydatów do pełnienia urzędu na stanowiskach sędziów Sądu Najwyższego oraz stanowiskach sędziowskich w sądach powszechnych, sądach administracyjnych i sądach wojskowych; 2) przedstawianie Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej wniosków o powołanie sędziów w Sądzie Najwyższym, sądach powszechnych, sądach administracyjnych i sądach wojskowych; 3) uchwalanie zbioru zasad etyki zawodowej sędziów i czuwanie nad ich przestrzeganiem; 4) wypowiadanie się o stanie kadry sędziowskiej; 5) wyrażanie stanowiska w sprawach dotyczących sądownictwa i sędziów, wniesionych pod jej obrady przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, inne organy władzy publicznej lub organy samorządu sędziowskiego; 6) opiniowanie projektów aktów normatywnych dotyczących sądownictwa i sędziów, a także przedstawianie wniosków w tym zakresie; 7) opiniowanie programów szkolenia w ramach aplikacji ogólnej i aplikacji sędziowskiej zakresu i sposobu przeprowadzania konkursów na aplikację ogólną oraz egzaminów sędziowskich; 8) opiniowanie rocznych harmonogramów działalności szkoleniowej w zakresie dotyczącym szkolenia i doskonalenia zawodowego sędziów i pracowników sądów²⁴.

Z ustrojowego punktu widzenia kompetencje Rady można podzielić na kompetencje o charakterze indywidualnym, dotyczące sfery stosowania prawa,

²³ Por. R. Pęk, M. Niezgódka-Medek, *Krajowa Rada Sądownictwa. Komentarz Lex*, Warszawa 2013, s. 112-114.

²⁴ Art. 3, p.1, KRS 2011.

oraz o charakterze ogólnym, dotyczące sfery stanowienia prawa, bądź związane z realizacją powierzonych przez ustawę szczególnych zadań jak np. zgłoszenie kandydata na stanowisko Prokuratora Generalnego, czy też zgłoszenie dwóch kandydatów na członków Rady Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu²⁵.

Ponadto Rada wykonuje inne zadania określone w ustawach, a w szczególności: 1) podejmuje uchwały w sprawach wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej aktów normatywnych w zakresie, w jakim dotyczą one niezależności sądów i niezawisłości sędziów; 2) rozpatruje wnioski o przeniesienie sędziego w stan spoczynku; 3) rozpatruje wystąpienia sędziów w stanie spoczynku o powrót na stanowisko sędziowskie; 4) wybiera rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych i rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów wojskowych; 5) wyraża opinię w sprawie powołania i odwołania prezesa albo wiceprezesa sądu powszechnego oraz prezesa albo zastępcy prezesa sądu wojskowego; 6) zgłasza kandydata na stanowisko Prokuratora Generalnego; 7) wskazuje trzech członków Rady Programowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury; 8) wyraża opinię w sprawie powołania Dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury; 9) zgłasza dwóch kandydatów na członków Rady Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu²⁶.

Forma i tryb rozstrzygnięć podejmowanych przez Radę nie zostały jednak określone w Konstytucji. Przyjęta regulacja ustawowa mówi o tym, że „Rada podejmuje uchwały”, co spowodowane jest z kolei określonym konstytucyjnie kolegialnym charakterem Rady, która obraduje na posiedzeniach planarnych, z udziałem 25 członków, którzy wyrażają swoją wolę zbiorowo. Uchwały, a więc akty normatywne o charakterze ogólnym lub indywidualnym, podejmowane przez organy kolegialne, nie są w przypadku uchwał Rady jednolite. Ich charakter prawny jest przede wszystkim zdeterminowany materią, której dotyczą²⁷.

Uchwały Rady – z punktu widzenia skutków prawnych, jakie wywołują – można podzielić na uchwały o charakterze stanowiącym oraz takie, które takiego charakteru nie mają, a więc mowa tu o wszelkiego rodzaju opiniach bądź stanowiskach odnoszących się do sądów i sędziów, jak również takie, które odnoszą się do kwestii funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości lub innych organów i instytucji²⁸.

²⁵ Por. P. Tuleja, *Konstytucyjny status Krajowej Rady Sądownictwa*, w: *Krajowa Rada Sądownictwa. XX lecie działalności*, red. P. Tuleja, Warszawa-Toruń 2010.

²⁶ Art. 3, p. 2, KRS 2011.

²⁷ Por. K. Grajewski, M. Pułło, *Skutki uchwał KRS w kontekście wygaśnięcia mandatu jednego z jej członków w związku z opróżnieniem urzędu Prezydenta RP*, *Krajowa Rada Sądownictwa. Kwartalnik* 1(2011), s. 12-14.

²⁸ Por. R. Pęk, M. Niezgódka-Medek, *Krajowa...*, dz. cyt., s. 142-143.

Do uchwał w sprawach indywidualnych należą uchwały w przedmiocie przedstawienia Prezydentowi RP wniosków o powołanie sędziów, a także uchwały rozstrzygające wnioski o przeniesienie sędziego w stan spoczynku i o powrót na poprzednio zajmowane stanowisko sędziowskie ze stanu spoczynku. Postępowanie w sprawach indywidualnych ma charakter bardzo zbliżony do postępowania administracyjnego. Rada w tych sprawach podejmuje indywidualne rozstrzygnięcia w formie uchwał, które dotyczą konkretnych osób, a co za tym idzie zapadają decyzje dotyczące konkretnej sytuacji prawnej strony tego postępowania. Mają one charakter wiążący, gdyż kreują dla danej osoby jej nową sytuację prawną, albo odmawiają kreowania takiej nowej sytuacji. Podkreślić jeszcze raz należy, że rozstrzygnięcia Rady w omawianych sprawach nie są wykonywane w ramach prawa administracyjnego, a co za tym idzie pomiędzy Radą, a adresatami jej rozstrzygnięć nie istnieje stosunek administracyjno-prawny. Uchwały w sprawach indywidualnych podejmowane są w oparciu o sformalizowaną procedurę szczegółowo uregulowaną w rozdziale trzecim ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa „Postępowanie przed Radą”. Zagwarantowane zostało także prawo do udziału strony w postępowaniu oraz prawo do obrony za pomocą środków zaskarżenia. Każda uchwała posiada uzasadnienie sporządzane z urzędu w terminie miesiąca od podjęcia danej uchwały i doręczana jest wszystkim uczestnikom postępowania wraz z pouczeniem o możliwości i sposobie wniesienia odwołania do Sądu Najwyższego. Uczestnik postępowania ma prawo odwołać się do Sądu Najwyższego z powodu sprzeczności uchwały z prawem, o ile przepisy odrębne nie stanowią inaczej. Odwołanie takie wnosi się za pośrednictwem Przewodniczącego w terminie dwóch tygodni liczonym od dnia doręczenia uchwały stronie. W postępowaniu przed Sądem Najwyższym stosowane są przepisy kodeksu postępowania cywilnego, z wyłączeniem przymusowego zastępstwa procesowego przez adwokata lub radcę prawnego²⁹.

Inny charakter mają uchwały podejmowane przez Radę o charakterze ogólnym. W wypadku tego rodzaju uchwał nie obowiązuje sformalizowana procedura, tak jak w sprawach indywidualnych, a całą procedurę wytycza praktycznie art. 21 ustawy o KRS³⁰. Uchwały w sprawach ogólnych z uwagi na fakt, że nie kształtują w sposób wiążący sytuacji prawnej indywidualnego adresata, nie podlegają zaskarżeniu do Sądu Najwyższego.

Szczególną formę mają uchwały w sprawie wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej

²⁹ Por. tamże, s. 143-145.

³⁰ Art. 21, KRS 2011: „1. Do ważności uchwał Rady potrzebna jest obecność co najmniej połowy jej składu. 2. Rada podejmuje uchwały bezwzględną większością głosów, w głosowaniu jawnym. Na żądanie członka Rady głosowanie jest tajne. 3. Powtórzenie głosowania może nastąpić w przypadku naruszenia zasad postępowania, na podstawie uchwały Rady podjętej na wniosek członka Rady zgłoszony najpóźniej w terminie określonym do zgłaszania zastrzeżeń do protokołu posiedzenia”.

aktów normatywnych w zakresie, w jakim dotyczą one niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Wymagania formalne, jakie musi spełnić wniosek, określone zostały w art. 32 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, a w zakresie w nim nieuregulowanym w przepisach kodeksu postępowania cywilnego. Uchwała Rady powinna zatem zawierać wskazanie organu, który wydał kwestionowany akt normatywny, określenie kwestionowanego aktu lub jego części, sformułowanie zarzutu niezgodności z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą kwestionowanego aktu normatywnego lub jego części, uzasadnienie postawionego zarzutu wraz z powołaniem dowodów na jego poparcie. Wniosek zawarty w uchwale obejmuje zatem wskazanie kwestionowanego przepisu przez odpowiednie oznaczenie aktu normatywnego, wyrażenie woli wyeliminowania tego przepisu z porządku prawnego oraz sformułowanie zarzutu niezgodności z przepisami aktu normatywnego wyższego rzędu, którym może być Konstytucja lub ratyfikowana umowa międzynarodowa³¹.

Treść art. 21 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa przesądza o tym, że do ważności uchwał potrzebna jest co najmniej połowa ustawowego jej składu. Ustawa ogólnie nie określa sposobu głosowania, a także nie wyklucza możliwości oddania głosu „wstrzymującego się”.

Należy również zauważyć, iż Rada w ramach swojej aktywności wydaje *Kwartalnik Krajowej Rady Sądownictwa*, który jest kontynuacją ukazującego się od 1994 roku *Biuletynu*. *Kwartalnik* w nowoczesnej formie prezentuje dorobek Rady: uchwały, stanowiska i opinie podejmowane dla zrealizowania konstytucyjnych i ustawowych zadań oraz dotyczące analizowanych projektów aktów normatywnych. Przedstawia problematykę wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza kierunki proponowanych i koniecznych reform. Umożliwia wymianę poglądów na najważniejsze dla środowiska sędziowskiego tematy. Relacjonuje działalność Krajowej Rady Sądownictwa na forum międzynarodowym.

Komisje problemowe

Krajowa Rada Sądownictwa w kwestii własnej organizacji posiada całkowitą autonomię, a przez to ma niezależną i samodzielną pozycję w systemie organów państwa. Zasada ta wyraża się głównie w wyłącznym prawie powoływania komisji problemowych. Komisje Rady to zespoły członków Rady, które są jej wewnętrznymi jednostkami organizacyjnymi o charakterze pomocniczym, umożliwiającymi efektywne wykonywanie konstytucyjnych i ustawowych zadań Rady. Nakaz tworzenia komisji problemowych unormowany został w art. 19 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa³². Komisje te, podobnie jak Rada, dzia-

³¹ Por. Postanowienie TK z dnia 10 marca 2004 r., Tw 30/03, OTK-B 2004, nr 1, poz. 9 oraz postanowienie z dnia 19 lutego 2008 r., Tw 48/07, OTK-B 2008, nr 2, poz. 50.

³² Art. 19. KRS 2011: „1. Rada powołuje ze swego składu stałe komisje: 1) komisję do spraw odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, której zadaniem jest analizowanie wyroków sądów dyscyplinarnych, składanie Radzie wniosków w przedmiocie żądania podjęcia czynności dyscyplinarnych, zaskarzania orzeczeń sądów dyscyplinarnych i rzeczników dyscyplinarnych

lają permanentnie, a ich skład jest sukcesywnie odnawiany. Oprócz komisji problemowych Rada może powoływać inne komisje, o różnym charakterze, a kwestia celowości ich powołania oraz określenia zakresu ich działania pozostawiona jest wyłącznej woli Rady³³.

Komisje problemowe poddane są organizacyjnemu kierownictwu Prezydium. W myśl przyjętej zasady, w regulaminie szczegółowego trybu działania Krajowej Rady Sądownictwa, Przewodniczący Komisji wyznacza w uzgodnieniu z Szefem Biura dni pracy w komisjach³⁴.

Posiedzenia komisji, podobnie jak posiedzenie Rady, odbywają się bez udziału publiczności oraz środków masowego przekazu. Rezultatem prac komisji jest projekt uchwały lub stanowiska przygotowany przez całą komisję lub powołany przez tę komisję zespół. Następnie projekt zostaje przedstawiony na posiedzeniu przed całą Radą, gdyż komisje jako podmioty niebędące organami Rady nie mogą same podejmować żadnych wiążących uchwał ani zajmować stanowiska w sprawach należących do właściwości Rady.

Kompetencje komisji stałych nawiązują wprost lub pośrednio do zadań Rady, które zdefiniowane zostały w art. 3 i 5 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, zakres i przedmiot działania komisji został określony przy ustaleniu nazwy komisji adekwatnej do powierzonych jej zadań. Do stałych komisji Krajowej Rady Sądownictwa należą: komisja do spraw odpowiedzialności dyscyplinarnej, komisja budżetowa, komisja do spraw wizytacji i lustracji oraz komisja do spraw etyki zawodowej sędziów³⁵.

Zadaniem komisji do spraw odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów jest analizowanie wyroków sądów dyscyplinarnych i składanie Radzie wniosków w przedmiocie żądania podjęcia czynności dyscyplinarnych, zaskarżenia orzeczeń sądów dyscyplinarnych bądź rzeczników dyscyplinarnych oraz żądanie wznowienia postępowania dyscyplinarnego. Powołanie tej komisji nawiązuje do

nych oraz żądania wznowienia postępowania dyscyplinarnego; 2) komisję budżetową, której zadaniem jest coroczne: a) opracowywanie projektu uchwały zawierającej plan dochodów i wydatków Rady oraz uchwał zawierających wnioski, o których mowa w art. 178 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, z późn. zm.2) i art. 4 § 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. 2007 r. Nr 226, poz. 1676, z późn. zm. 3), b) badanie danych zawartych w oświadczeniach prezesów sądów apelacyjnych oraz prezesów wojskowych sądów okręgowych o ich stanie majątkowym celem dokonania przez Radę analizy tych oświadczeń do dnia 30 czerwca każdego roku; 3) komisję do spraw wizytacji i lustracji, której zadaniem jest przygotowanie projektów uchwał w sprawach przeprowadzenia wizytacji sądu albo jego jednostki organizacyjnej, lustracji w sądzie albo lustracji pracy sędziego; 4) komisję do spraw etyki zawodowej sędziów, której zadaniem jest przygotowywanie projektów uchwał dotyczących zbioru zasad etyki zawodowej sędziów oraz przestrzegania tych zasad. 2. Rada może powoływać inne komisje problemowe”.

³³ Por. art. 19, p. 2 KRS 2011; R. Pęk, M. Niezgódka-Medek, *Krajowa...*, dz. cyt., s. 128.

³⁴ Por. § 4 ust. 1 uchwały Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 22 lipca 2011 r. w sprawie regulaminu szczegółowego trybu działania Krajowej Rady Sądownictwa (M.P. z 2011 r. Nr 72, poz. 712).

³⁵ Por. art. 19 KRS 2011.

przewidzianych w ustawie *Prawo o ustroju sądów powszechnych* zadań i czynności Rady w postępowaniu dyscyplinarnym. W szczególności mowa tu o żądaniu podjęcia przez rzecznika dyscyplinarnego czynności dyscyplinarnych, złożeniu zażalenia do sądu dyscyplinarnego na wydanie przez rzecznika dyscyplinarnego postanowienia o odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania dyscyplinarnego, złożeniu odwołania od wydanych w pierwszej instancji wyroków sądu dyscyplinarnego oraz postanowień i zarządzeń zamykających drogę do wydania wyroku, jak również żądania wznowienia postępowania³⁶.

Komisja budżetowa powołana jest m.in. celem opracowania projektu uchwały zawierającej plan dochodów i wydatków Rady. Powołanie komisji budżetowej umożliwia także Radzie realizację zadania przewidzianego w ustawie *Prawo o ustroju sądów powszechnych*, a także *Prawo o ustroju sądów wojskowych*, a mianowicie przedstawienia Ministrowi Sprawiedliwości oraz Ministrowi Obrony Narodowej wniosku o opracowanie projektu planu dochodów i wydatków sądów powszechnych i wojskowych wraz ze swoimi uwagami i zastrzeżeniami³⁷. Zaznaczyć należy, że projekty planów finansowych oraz plany finansowe dla sądów w obszarze apelacji opracowują dyrektorzy sądów apelacyjnych na podstawie projektów przygotowanych przez dyrektorów sądów okręgowych, prezesów sądów rejonowych lub kierowników finansowych sądów rejonowych, według zasad określonych w przepisach o finansach publicznych, a następnie przedkładają je Krajowej Radzie Sądownictwa i Ministrowi Sprawiedliwości. Projekty planów finansowych oraz plany finansowe dla sądów wojskowych opracowują prezesi tych sądów, według zasad określonych w odrębnych przepisach o finansach publicznych, które Minister Sprawiedliwości przedkłada Radzie, a ta z kolei na ich podstawie składa wnioski do Ministra Obrony Narodowej o opracowanie dochodów i wydatków sądów wojskowych. Istotnym zadaniem komisji budżetowej jest także badanie danych zawartych w oświadczeniach prezesów sądów apelacyjnych oraz prezesów wojskowych sądów okręgowych o ich stanie majątkowym celem dokonania przez Radę analizy tych oświadczeń do dnia 30 czerwca każdego roku³⁸.

Powołanie przez Radę stałej komisji do spraw wizytacji i lustracji wiąże się z kompetencją określoną w ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa przeprowadzenia wizytacji lub lustracji sądu. Zadaniem tej komisji jest przygotowanie projektów uchwał w sprawach przeprowadzenia wizytacji lub lustracji sądu albo jego jednostki organizacyjnej, lustracji w sądzie lub lustracji pracy sędziego.

Zarządzenie przez Krajową Radę Sądownictwa przeprowadzenia wizytacji lub lustracji ma na celu przede wszystkim zbadanie, czy w indywidualnym

³⁶ Por. art. 114, § 1, 5 i 6, art. 121, § 1, art. 125 *Ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych* (Dz. U. 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

³⁷ Por. art. 4, § 4 *Ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych* (Dz. U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1676 ze zm.).

³⁸ Por. art. 87, § 4 *Ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych* (Dz. U. 2001 r., Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

przypadku nie doszło do naruszenia zasady niezależności sądu lub niezawisłości sędziowskiej. Ten rodzaj czynności Rady należy do szeroko rozumianych kompetencji nadzoru administracyjnego nad działalnością sądów i pracą sędziów. Z przebiegu każdej wizytacji sporządza się protokół zawierający dokonane ustalenia i ocenę pracy wizytowanego sądu, lub poszczególnych jego jednostek organizacyjnych. Trzeba zaznaczyć, że w razie stwierdzenia jakichkolwiek nieprawidłowości KRS w zasadzie nie dysponuje środkami, ażeby w sposób bezpośredni i merytoryczny skorygować działalność podmiotu podlegającego wizytacji lub lustracji. Rada zwraca się w takim wypadku o ustosunkowanie się do stwierdzonych uchybień. W przypadku, kiedy wyniki takiej kontroli dają jasną podstawę do wszczęcia czynności dyscyplinarnych KRS może wystąpić do rzecznika dyscyplinarnego z żądaniem podjęcia czynności dyscyplinarnych (art. 114 § 1 USP). Rzecznik dyscyplinarny podejmuje czynności dyscyplinarne na żądanie Ministra Sprawiedliwości, prezesa sądu apelacyjnego lub okręgowego, Krajowej Rady Sądownictwa, a także z własnej inicjatywy, po wstępnym wyjaśnieniu okoliczności koniecznych do ustalenia znamion przewinienia, a także złożeniu wyjaśnień przez sędziego, chyba że złożenie tych wyjaśnień nie jest możliwe. Jeżeli natomiast z ustaleń wynika, że doszło do naruszenia zasad etyki zawodowej sędziów, wtedy KRS przekazuje sprawę do Komisji ds. Etyki Zawodowej Sędziów. Protokoły i wnioski z nich płynące po przeprowadzonych lustracjach mogą służyć także Radzie przy wypowiedzaniu się o stanie kadry sędziowskiej, sytuacji sądownictwa, a także sygnalizować problemy i aktualne potrzeby wymiaru sprawiedliwości³⁹.

Inne zadania wypełnia komisja do spraw etyki zawodowej. Przygotowuje projekty uchwał dotyczących zbioru zasad etyki zawodowej sędziów oraz czuwa nad przestrzeganiem tych zasad. Krajowa Rada Sądownictwa uchwaliła w dniu 19 lutego 2003 roku zbiór zasad etyki zawodowej sędziów, gdzie szczegółowo określony został model postępowania sędziego zarówno w służbie jak i poza służbą. W ramach czuwania nad przestrzeganiem zasad etyki zawodowej Krajowa Rada Sądownictwa może formułować uchwały adresowane do wszystkich sędziów mające charakter ogólny, ale także w sprawach indywidualnych, oceniając czy dane zachowanie sędziego narusza zbiór zasad etyki zawodowej. Projekty uchwał po zbadaniu i wyjaśnieniu sprawy komisja przedstawia na posiedzeniu Rady⁴⁰.

Oprócz stałych komisji problemowych, które zostały szczegółowo określone w art. 19 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa mogą zostać także powołane inne komisje problemowe. Aktualnie w ramach Krajowej Rady Sądownictwa działa kilka komisji problemowych: 1) Komisja skarg, która ma za zadanie przeprowadzanie analiz skarg wpływających do Rady oraz przygotowanie projektów uchwały lub stanowiska w tych sprawach. Komisja ta umożliwia

³⁹ Por. R. Pęk, M. Niezgódka-Medek, *Krajowa...*, dz. cyt., s. 71-74.

⁴⁰ Tamże, s. 131-132; Uchwała Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów.

Radzie wykonywanie kompetencji przewidzianej w art. 257 kpa, jaką jest sprawowanie zwierzchniego nadzoru nad przyjmowaniem i załatwianiem skarg i wniosków składanych do sądów⁴¹. 2) Komisja do spraw kontaktów międzynarodowych, której zadaniem jest przygotowywanie projektów uchwał i stanowisk, a także ekspertyz w sprawach związanych z udziałem Rady w instytucjach i organizacjach międzynarodowych. 3) Komisja środków społecznego przekazu „zespół medialny”, którego zadaniem jest wspieranie rzecznika prasowego Rady, który odpowiada za kontakty ze środkami społecznego przekazu.

Powołanie do życia Krajowej Rady Sądownictwa wychodziło naprzeciw realizacji postulatu państwa demokratycznego, który tworzyłby mechanizm umożliwiający realizację zasady niezawisłości sędziowskiej. Brak takowego organu podyktowany był istniejącym ustrojem w Polsce powojennej. Dlatego przemiany lat osiemdziesiątych XX w. doprowadziły do powstania wielu instytucji, aby Polska stawała się krajem demokratycznym.

Krajowa Rada Sądownictwa, zaraz obok Senatu, była pierwszym organem powołanym w wyniku obrad Okrągłego Stołu, a celem jej powołania była między innymi przebudowa ustroju państwa. Uznano, że istnieje pilna potrzeba utworzenia samodzielnej instytucji stojącej na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów, a co za tym idzie miała stać się ona swoistym gwarantem przestrzegania fundamentów praworządności. Taki pomysł docenił i utrwalił ustawodawca włączając Radę do systemu konstytucyjnych organów państwa. Stało się tak za sprawą licznych ustaw wprowadzających kolejno po roku 1989 zmiany prowadzące do ulepszenia funkcjonowania całego aparatu państwowego, w tym także rozwoju i wykreowania specjalnej pozycji Rady. Jako jedyna, władza sądownicza w Polsce nie ma inicjatywy ustawodawczej, ani też jednolitej instytucjonalnej i personalnej reprezentacji na poziomie centralnym, co utrudnia utrzymywanie partnerskich stosunków z władzą ustawodawczą i wykonawczą. Z tego głównie powodu, celem zapewnienia równowagi podkreśla się odrębność i niezależność władzy sądowniczej i nakłada obowiązek jej respektowania. Rada dysponuje dość oszczędnym instrumentarium prawnym, służącym realizacji jej celów, jednak ma wyłączne uprawnienie do przedstawiania Prezydentowi RP wniosków o nominacje na wszystkie stanowiska sędziowskie poczynając od sądów rejonowych, a na Sądzie Najwyższym kończąc. Ma także możliwość wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie zgodności z Konstytucją aktów normatywnych w zakresie, w jakim dotyczą one niezależności sądów i niezawisłości sędziów, i wreszcie może wydawać opinie stanowiska, podejmować uchwały, formułować postulaty lub protesty. Na szczególną uwagę zasługuje również niespotykany w naszym systemie skład osobowy Rady, w którym zapewniono udział przedstawicieli wszystkich trzech władz.

⁴¹ Art. 257 KPA: „Zwierzchni nadzór nad przyjmowaniem i załatwianiem skarg i wniosków składanych do sądów sprawuje Krajowa Rada Sądownictwa, a do innych organów i jednostek organizacyjnych – Prezes Rady Ministrów”.

Warto także zauważyć, że organ ten, utrzymując współpracę z Radami Sądownictwa wielu państw europejskich w ramach Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa, jest organem opiniodawczym dla państw Europy Wschodniej, które dążąc do udoskonalenia swojego systemu sądownictwa zwracają się z licznymi pytaniami, a także chętnie spotykają się z członkami Rady na konferencjach i wizytach w jej siedzibie. Rada cyklicznie organizuje także konferencje zapraszając na nie licznych specjalistów z zakresu legislacji, gdzie wspólnie oddają się refleksji nad kondycją polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Złożonym i wielopłaszczyznowym obszarem jest wymiar sprawiedliwości w państwie oraz pragnienia i dążenia instytucji oraz obywateli do posiadania praworządnego systemu sądownictwa. Dlatego realizacja powyższych postulatów nie byłaby możliwa bez strażnika niezależności sądów i niezawisłości sędziów, a takowym jest organ konstytucyjny – Krajowa Rada Sądownictwa.

THE NATURE AND THE MEANING OF THE ACTIVITIES OF THE NATIONAL COUNCIL OF THE JUDICIARY

Summary

In the article *The nature and the meaning of the activities of National Council of the Judiciary* we find a historic view leading to creating of this institution. The council arises as result of the reconstruction of the system in Poland and becomes a constitutional body which stands on the guard of the independence of courts and independences of judges. We find a description of the organizational structure of the institution. The Council consists of the persons fulfilling highest functions in judicial institutions nominated by the President of Poland and the group of the outstanding judges appointed in the way of the election.

The competences of the Council concern the important and delicate matter of the judging. Therefore the first group of the competences of the Council refers to undertaking actions in relation to judges and candidates on judges. The second group of the competences was determined in laws and concerns undertaking of resolutions, investigating of motions and presenting of candidates on other important posts in State-institutions related to the judicial power. The National Council of the Judiciary in the matter of the own organization has the total autonomy and through this has an independent position in the political system of the state. This rule expresses herself mainly in exclusive appointing of various internal commissions. Council committees are teams of council members which are her internal organizational units of the auxiliary character, enabling the effective exercise of constitutional and statutory tasks of the Council.

Key words: the judicial council, judges, courts, constitutional bodies.

KS. KRZYSZTOF SMYKOWSKI*

ZAGROŻENIA ZWIĄZANE Z PRACĄ ZAWODOWĄ. REFLEKSJE TEOLOGA MORALISTY

Praca odgrywa niezwykle istotną rolę w życiu człowieka. To wszystko sprawia, że Jan Paweł II nie wahał się stwierdzić, że poprzez pracę człowiek „ureczywistnia siebie jako człowiek, a także poniekąd bardziej staje się człowiekiem”¹. Jako bardzo ważna rzeczywistość praca stała się przedmiotem refleksji teologii moralnej społecznej. Liczne opracowania wskazują na wieloaspektowe jej znaczenie, postulują konieczność sprawiedliwych relacji pomiędzy pracodawcą i pracownikami oraz opisują istotną rolę pracodawcy pośredniego, czyli osób, instytucji państwowych i międzynarodowych, systemu prawnego, a nade wszystko samego państwa.

Mimo dostrzeżenia istotnego znaczenia pracy dla integralnego rozwoju człowieka, zasygnalizować należy niektóre zagrożenia, które łączą się z aktywnością zawodową. Refleksja teologiczno-moralna nie może wobec nich pozostać obojętna. W dobie cywilizacji naznaczonej materializmem i konsumizmem poważnym niebezpieczeństwem jest pracoholizm, który rozpatrywać należy jako istotne zafałszowanie ludzkiej wolności², niepozostające także obojętne dla stanu zdrowia fizycznego i psychicznego.

Wśród niebezpieczeństw trzeba wskazać także na wypadki przy pracy oraz choroby zawodowe stwarzające poważne zagrożenie dla życia i zdrowia człowieka. To sprawia, że refleksja nad pracą staje się nie tylko domeną teologii moralnej życia społecznego czy katolickiej nauki społecznej, lecz także przedmiotem zainteresowania bioetyki teologicznej (teologii życia i zdrowia).

Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie podstawowych zagrożeń dla życia i zdrowia człowieka, które wynikają z wykonanych przez niego obowiązków

* ks. dr Krzysztof Smykowski – asystent Katedry Bioetyki Teologicznej w Instytucie Teologii Moralnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, e-mail: ksmyskowski@kul.pl

¹ Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 9.

² Por. J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, t. 1, *Świat i wspólnota*, Lublin 1998, s. 359-361.

zawodowych. Na jego wstępie zostaną przytoczone wybrane dane statystyczne dotyczące wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Ma to na celu zwrócenie uwagi na wagę omawianego zjawiska. W kolejnej części zostanie podjęte dość istotne zagadnienie, jakim jest wykonywanie obowiązków zawodowych, z którym związane jest ryzyko utraty zdrowia i życia. W tym miejscu zostaną omówione warunki godziwości takiego działania. W zwięźczeniu zostanie ukazana odpowiedzialność poszczególnych podmiotów, która koncentruje się na trychotomii: pracownik – pracodawca – pracodawca pośredni (państwo).

Wybrane dane statystyczne

Dla ukazania wagi poruszanego tematu konieczne na wstępie staje się przywołanie niektórych danych obrazujących skalę opisywanego zjawiska. W tym miejscu zostaną poddane analizie wskaźniki dotyczące chorób zawodowych i wypadków przy pracy odnotowanych w ostatnich latach na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Dane na temat wypadków związanych z działalnością zawodową gromadzone przez Główny Urząd Statystyczny, Instytut Medycyny Pracy im. prof. J. Nofera w Łodzi oraz Wojewódzkie Ośrodki Medycyny Pracy wskazują, że na przestrzeni ostatnich lat ich liczba powoli, choć systematycznie spada. W 2013 r. zanotowano w Polsce ponad 88 tysięcy nieszczęśliwych wypadków związanych z wykonywaną pracą, czyli uległo im 8 osób na każdy tysiąc zatrudnionych. Najwięcej tego typu zdarzeń miało miejsce w przemyśle (ponad 33 tysiące) oraz handlu i naprawie pojazdów mechanicznych (ponad 11 tysięcy). W analizowanym czasie podczas wykonywania obowiązków zawodowych na skutek nagłych zdarzeń śmierć poniosło 277 osób. 75 z nich pracowało w przemyśle, a 71 w budownictwie³.

Aby jednak właściwie ocenić ryzyko towarzyszące wykonywanej pracy, nie wystarczy odwołać się do danych bezwzględnych. Bardziej wartościowe jest skorzystanie ze statystyk uwzględniających częstotliwość wypadków na tysiąc osób zatrudnionych. W ich świetle na niebezpieczeństwo narażeni są pracownicy następujących sektorów gospodarki: przemysłu, w tym zwłaszcza gospodarki ściekami i odpadami oraz górnictwa, a także opieki zdrowotnej i pomocy społecznej oraz rolnictwa, leśnictwa, rybactwa i łowiectwa. Największe z kolei niebezpieczeństwo wypadków śmiertelnych występuje w rolnictwie, leśnictwie, rybactwie i łowiectwie oraz w branży budowlanej. Stosunkowo niska jest częstotliwość najtragiczniejszych zdarzeń w przemyśle. W tym sektorze gospodarki jest ona wysoka jedynie w górnictwie⁴.

Nie mniej istotnym problemem są choroby zawodowe. Choć częstotliwość ich występowania jest mniejsza niż wypadków przy pracy, to jednak ich skutki

³ Por. Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2014*, Warszawa 2014, s. 258.

⁴ Por. tamże, s. 259.

są często poważniejsze, ponieważ tego rodzaju schorzenia uniemożliwiają wykonywanie określonego rodzaju pracy lub czynią człowieka całkowicie do niej niezdolnym. Utrata zdrowia powoduje ponadto niemożność pełnienia ról społecznych, a co za tym idzie stanowi istotą przeszkodę w wypełnianiu życiowego powołania⁵.

W 2013 r. odnotowano 2214 zachorowań na omawiane schorzenia, a zatem na 100 tysięcy zatrudnionych dotkniętych nimi zostało 21 osób. Najczęściej występuje pylica płuc oraz przewlekłe choroby narządu głosu spowodowane nadmiernym wysiłkiem głosu oraz choroby zakaźne i pasożytnicze. Nie brakuje także tak poważnych schorzeń, jak przewlekłe choroby układu nerwowego oraz nowotwory złośliwe, których przyczyną jest przebywanie w miejscu występowania czynników kancerogennych⁶. Schorzenia zawodowe występują najczęściej u osób zatrudnionych w przetwórstwie przemysłowym (26%), w rolnictwie, leśnictwie, rybactwie i łowiectwie (23%) oraz w górnictwie (21%)⁷.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że przedstawione dane mogą być niepełne, a rzeczywisty poziom zarówno wypadków przy pracy, jak i chorób zawodowych, może być nieco wyższy. Wynika to z faktu, że nie wszystkie nieszczęśliwe wypadki są zgłaszane odpowiednim służbom. Zjawisko to dotyczy przede wszystkim tzw. szarej strefy, czyli pracowników zatrudnionych nielegalnie. Również nie wszyscy lekarze wiążą zdiagnozowane choroby z wykonywaną przez pacjenta obecnie lub wcześniej pracą, a co za tym idzie nie są one uwzględniane w oficjalnych statystykach. Analizowane dane nie obejmują także wypadków w indywidualnych gospodarstwach rolnych, które niejednokrotnie są tragiczne w skutkach.

Dane statystyczne pokazują, że zarówno wypadki przy pracy, jak i choroby zawodowe, stanowią dość istotny problem społeczny. Dotyczą bowiem w znacznej mierze tych sektorów gospodarki, w których zatrudniona jest największa część społeczeństwa. W przemyśle pracuje bowiem 20% czynnych zawodowo obywateli Polski, w rolnictwie i leśnictwie 17%, a w opiece zdrowotnej blisko 5%⁸. Wypadki przy pracy i choroby zawodowe stanowią tym samym poważne wyzwanie moralne.

Godziwość podjęcia ryzyka

Aktywność zawodowa, szczególnie w niektórych sektorach gospodarki, wiąże się z ryzykiem utraty zdrowia lub nawet życia na skutek wypadków lub chorób zawodowych. W tym miejscu należy zatem zastanowić się, czy podej-

⁵ Por. J. Wróbel, *Człowiek i medycyna. Teologicznomoralne podstawy ingerencji medycznych*, Kraków 1999, s. 150.

⁶ Por. Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik statystyczny...*, dz. cyt., s. 264.

⁷ Por. *Statystyka 2013*, Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, http://www.ciop.pl/CIOPPortalWAR/appmanager/ciop/pl?_nfpb=true&_pageLabel=P202623601332861925895, (dostęp: 27.05.2015)

⁸ Por. Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik statystyczny...*, dz. cyt., s. 240.

mowanie takiego ryzyka jest godziwe z moralnego punktu widzenia. Życie i zdrowie są bowiem szczególnymi Bożymi darami, które człowiek jest zobowiązany szanować i podejmować o nie permanentną troskę.

W tym kontekście należy odwołać się do zasady ogólnej, która ma zastosowanie nie tylko do aktywności zawodowej, lecz także do wszystkich sytuacji, w których życie człowieka zostaje wystawione na niebezpieczeństwo. Brzmiałaby ona następująco: narażanie własnego życia na niebezpieczeństwo jest godziwe dla proporcjonalnie poważnej przyczyny. Można również sformułować jej bardziej uszczegółowioną wersję: im większe jest niebezpieczeństwo dla życia, tym poważniejsze muszą być racje, dla których podjęcie ryzyka byłoby godziwe⁹. Wynika to z faktu, że choć życie człowieka jest niewątpliwie wartością podstawową, to jednak nie stanowi wartości absolutnej. Prawdę tę wielokrotnie przypominało nauczanie Kościoła. Czynił tak m.in. Jan Paweł II: „Życie cielesne w swojej ziemskiej kondycji bez wątpienia nie jest dla wierzącego wartością absolutną, tak że może on zostać wezwany, aby je porzucić dla wyższego dobra; jak mówi Jezus, «kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je» (Mk 8, 35)”¹⁰.

Przy ocenie godziwości podjęcia działań ryzykownych należy uwzględnić szereg czynników. Na pierwszym miejscu trzeba wziąć pod uwagę, na ile poważne jest niebezpieczeństwo. Może ono bowiem odnosić się zarówno do utraty życia, jak i niewielkiego uszczerbku na zdrowiu. Istotne jest również prawdopodobieństwo zaistnienia nieszczęśliwego zdarzenia, na co wskazują przytoczone statystyki, w poszczególnych sferach zawodowej działalności człowieka. Wreszcie konieczne jest uwzględnienie racji, dla której podejmowane jest ryzyko¹¹. Podjęcie działalności zawodowej wiąże się z szeregiem bardzo poważnych motywów. Ze względu na ściśle bioetyczny profil tego opracowania zostaną one tylko zasygnalizowane. Praca kształtuje ludzką osobowość, stając się okazją dla rozwoju sprawności moralnych w wymiarze osobistym, rodzinnym i społecznym. Jest realizacją powołania człowieka i dzieła jego zbawienia. Służy wreszcie dobru wspólnemu, będąc konkretną aplikacją przykazania miłości bliźniego¹².

Wynika z tego, że podjęcie się zadań, z którymi wiąże się pewne ryzyko, jest działaniem zasadniczo godziwym. Należy przy tym pamiętać o moralnym obowiązku ciążącym zarówno na pracodawcy, jak i na pracowniku, by podjąć wszelkie możliwe działania w celu zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom. W takiej sytuacji zaistnienie niebezpieczeństwa staje się jedynie trudnym do

⁹ Por. L. Ciccone, *«Non uccidere»*. *Questioni di morale della vita fisica*, Milano 1988, s. 366.

¹⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 47.

¹¹ Por. L. Ciccone, *«Non uccidere»*..., dz. cyt., s. 367-368.

¹² Por. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 6, 9-10; J. Gocko, *Praca*, w: Jan Paweł II, *Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 413-415.

przewidzenia „dziełem przypadku” i niedoskonałości, których przewidzenie jest niemożliwe¹³.

Jak widać z powyższych rozważań, podjęcie się działania obarczonego ryzykiem jest czynem moralnie godziwym i tym samym stanowi prawo człowieka. Należy jednak rozważyć pewne sytuacje i grupy zawodowe, dla których wypełnianie takich zadań staje się także obowiązkiem. Dotyczy to osób, związane są wprost ze służbą dobru wspólnemu i jego ochronie. Wśród nich należy wymienić przede wszystkim lekarzy i inne osoby wykonujące zawód medyczny (pielęgniarki, ratownicy medyczni), strażaków, policjantów i inne służby stojące na straży porządku publicznego¹⁴. Odnosi się to także do tych, którym powierzona została szczególna troska o dobra duchowe bliźniego, czyli osób duchownych¹⁵. Wszyscy podejmujący wspomniane obowiązki są świadomi niebezpieczeństw, na które mogą być narażeni, czego dowodem jest tekst ślubowania funkcjonariusza Policji¹⁶ czy Państwowej Straży Pożarnej¹⁷. Z tej właśnie przyczyny słuszną obrona życia własnego i bliźnich przed niesprawiedliwym agresorem, która dla każdego człowieka jest prawem, dla policjantów, strażaków i żołnierzy staje się obowiązkiem¹⁸.

Odpowiedzialność pracownika

Przed omówieniem odpowiedzialności pracownika i pracodawcy za nie-szczęśliwe zdarzenia mające miejsce w zakładzie pracy, należy stwierdzić, że u ich źródeł leży najczęściej jakieś zaniedbanie. Jest ono obecnie jednym z głównych zagrożeń życia i zdrowia człowieka¹⁹.

Pierwszorzędnym zadaniem pracownika jest troska o własny stan psychofizyczny podczas wykonywania obowiązków zawodowych. Wykonywanie pracy, szczególnie przy użyciu urządzeń mechanicznych, w stanie znacznego zmęczenia, bez koniecznego okresowego odpoczynku, a także po zażyciu niektórych rodzajów wyrobów medycznych, których skutkiem ubocznym jest osłabienie zdolności koncentracji i reagowania lub uczucie przemęczenia, sta-

¹³ Por. J. Wróbel, *Człowiek i medycyna...*, dz. cyt., s. 327-328.

¹⁴ Por. L. Ciccone, *«Non uccidere»...*, dz. cyt., s. 368-369.

¹⁵ Por. J. Nagórny, *Miłość*, w: *Z wiary miłość i nadzieja*, red. K. Jeżyna, J. Gocko, W. Rzepa, Lublin 2001, s. 181.

¹⁶ „[...] świadom podejmowanych obowiązków policjanta, ślubuję: służyć wiernie Narodowi, chronić ustanowiony Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny, strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia”.

¹⁷ „[...] świadom podejmowanych obowiązków strażaka, uroczystie ślubuję być ofiarnym i męznym w ratowaniu zagrożonego życia ludzkiego i wszelkiego mienia, nawet z narażeniem życia”.

¹⁸ Por. J. Nagórny, *Prawo do słusznej obrony*, w: *Wojna sprawiedliwa? Przesłanie moralne Kościoła*, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin 2003, s. 88-89.

¹⁹ Por. tenże, *Zaniedbanie i przemoc u źródeł współczesnych zagrożeń życia i zdrowia*, w: *Ad libertatem in veritate. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Alojzemu Marcolowi w 65 rocznicę urodzin i 35-lecie pracy naukowej*, red. P. Morciniec, Opole 1996, s. 287.

nowi lekkomyślne narażenie życia i zdrowia własnego i drugiego człowieka. Niektóre analizy wskazują, że częstotliwość wypadków w poniedziałki jest o ponad 20% wyższa niż w pozostałe dni tygodnia, co wydaje się być skutkiem niewłaściwego wypoczynku lub nawet jego braku podczas dni wolnych od pracy²⁰. Prawe sumienie domaga się, aby podczas pracy człowiek zachował trafną ocenę sytuacji, na którą składają się zmysł rzeczywistości oraz spostrzegawczość. Łączy się ona ze zdolnością patrzenia w przyszłość, która umożliwia zapobieganie nieszczęśliwym zdarzeniom²¹. Konieczne jest jeszcze rozważanie odpowiedzialności moralnej osoby, która przez zaniedbanie lub nieuwagę przyczyniła się do śmierci lub kalectwa współpracownika. Na pewno nie można mówić w tym wypadku o pełnej winie (tak jak w przypadku zabójstwa bezpośredniego lub umyślnego okaleczenia). Wydaje się jednak, że niezwykle rzadko można by uznać też całkowity brak odpowiedzialności²².

Powyższe stwierdzenia należy odnieść w sposób jeszcze bardziej wyraźny do osób, które podejmują pracę pod wpływem alkoholu lub innych substancji odurzających. Potwierdza to Katechizm Kościoła Katolickiego: „Ci, którzy w stanie nietrzeźwym [...] zagrażają bezpieczeństwu innych lub swemu własnemu – na drogach, na morzu lub w powietrzu – ponoszą poważną winę”²³. Wspomniane substancje przyczyniają się do osłabienia zdolności koncentracji i sprawności motorycznej. Są ponadto przyczyną zatracenia hamulców moralnych, niebezpiecznych zachowań czy wręcz agresji. W tym miejscu trzeba podkreślić, że nadużywanie leków czy alkoholu stanowi poważne wykroczenie przeciw kardynalnej cnocie umiarkowania. Wykonywanie zaś obowiązków służbowych w stanie upojenia lub odurzenia jest grzechem przeciwko cnocie roztropności oraz stanowi poważne zaniedbanie obowiązku miłości samego siebie i swego bliźniego²⁴.

Na marginesie należy wspomnieć, że troska o własny stan psychofizyczny wynika nie tylko z obowiązku poszanowania życia i zdrowia. Jest ona także przejawem uczciwości zawodowej oraz realizacją wymogów sprawiedliwości w relacjach pomiędzy pracownikiem a pracodawcą²⁵.

Odpowiedzialność pracodawcy

Podstawową perspektywę dla omawiania tego zagadnienia stanowi dość powszechne we współczesnym świecie zmniejszanie się lub nawet całkowite

²⁰ Por. L. Ciccone, *«Non uccidere»...*, dz. cyt., s. 405. W artykule odwołano się do danych włoskich. W Polsce statystyki wypadków przy pracy, w przeciwieństwie np. do zestawień zdarzeń drogowych, nie uwzględniają danych dotyczących czasu (dzień tygodnia, godzina) ich zaistnienia.

²¹ Por. S. Nowosad, *Teologia moralna ogólna. Skrypt dla słuchaczy Kolegium Teologicznego*, Lublin 1994, s. 94.

²² Por. J. Nagórny, *Zaniedbanie i przemoc...*, dz. cyt., s. 289.

²³ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002, nr 2290.

²⁴ Por. tamże.

²⁵ Por. L. Ciccone, *«Non uccidere»...*, dz. cyt., s. 405.

odrzućcie poczucie odpowiedzialności za drugiego człowieka. Można to w sposób uprawniony i czytelny porównać do postawy Kaina²⁶. Nauczanie Kościoła przypomina, że także na pracodawcy ciąży poważna odpowiedzialność za życie i zdrowie człowieka. Koncentruje się ona przede wszystkim na stworzeniu bezpiecznego środowiska pracy: „Trzeba pamiętać, że do tych uprawnień należy także i to, aby miejsce pracy i procesy produkcji nie szkodziły zdrowiu fizycznemu pracowników i nie naruszały ich zdrowia moralnego”²⁷.

Wynika z tego, że do podstawowych obowiązków pracodawcy należy troska o stan techniczny wszystkich urządzeń działających na terenie zakładu pracy, co przejawia się w poddawaniu ich regularnym przeglądom i konserwacji, a w wypadku konieczności także wymianie. Nie mniej istotne jest także wyposażenie miejsca pracy oraz wszystkich pracowników w niezbędne środki bezpieczeństwa i ochrony zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej²⁸.

Analizując tę płaszczyznę odpowiedzialności, należy stwierdzić, że często ma tu miejsce konflikt interesów. W dobie kryzysu ekonomicznego, który dotyka niemal wszystkie sektory gospodarki, wśród pracodawców pojawia się pokusa rezygnacji z zastosowania wszystkich dostępnych środków, które mogą wpływać na poziom bezpieczeństwa osób zatrudnionych. Motywacją takich zaniedbań jest chęć zapewnienia firmie większego zysku. Kościół uznaje prawo przedsiębiorstwa i jego właściciela do oczekiwania stosownego dochodu ze swojej inwestycji. W przypadku sytuacji konfliktu interesów pomiędzy nieograniczonym pragnieniem zysku, a zapewnieniem pracownikom odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa i godziwych warunków pracy, co w prostej linii prowadzi do afirmacji osobowej godności człowieka, z moralnego punktu widzenia należy zawsze opowiedzieć się za drugim wyborem²⁹.

Praca drugiego człowieka, a tym bardziej jego zdrowie lub życie, nie mogą być traktowane wyłącznie jako środek prowadzący do osiągnięcia zysku. W tym kontekście należy stwierdzić, że tego rodzaju zaniedbania powodują powstanie winy moralnej nie dopiero wówczas, gdy dochodzi do poważnego wypadku. Obiektywnie ciężkim wykroczeniem jest już sama decyzja lub działanie, które naraża bliźniego na utratę życia lub integralności fizycznej³⁰.

Odpowiedzialność państwa

W zapewnieniu ochrony życia i zdrowia osobom podejmującym aktywność zawodową nie mniej istotna jest rola pracodawcy pośredniego. W tym

²⁶ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 8; J. Nagórny, *Zaniedbanie i przemoc...*, dz. cyt., s. 288.

²⁷ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 19.

²⁸ Por. L. Ciccone, *«Non uccidere»...*, dz. cyt., s. 404-405.

²⁹ Por. Jan Paweł II, *Konflikt interesów i jego znaczenie w nauce i medycynie. Przesłanie do uczestników międzynarodowej konferencji zorganizowanej w Warszawie (5.04.2002)*, w: *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej*, t. 2, red. J. Brusilo, Tarnów 2012, s. 198.

³⁰ Por. L. Ciccone, *«Non uccidere»...*, dz. cyt., s. 406.

wypadku są nim przede wszystkim władze państwowe oraz przedstawiciele różnego rodzaju instytucji państwowych i samorządowych, które zajmują się kwestiami zatrudnienia.

Jednym z ich podstawowych zadań jest stanowienie prawa, które ma służyć dobru wspólnemu poprzez wyznaczanie praw i obowiązków zarówno pracowników, jak i pracodawców. Zadaniem kompetentnych władz publicznych jest także uważne śledzenie zmian, które mają miejsce w sferze aktywności zawodowej. Są one związane z szybkim rozwojem technologicznym oraz przemianami zachodzącymi w sposobach wykonywania pracy. Prawo dotyczące zatrudnienia winno obejmować nie tylko szeroko pojęte kwestie bezpieczeństwa i higieny, lecz także czas pracy i uprawnienia do wypoczynku³¹. Korzystanie z regularnego wypoczynku tygodniowego oraz urlopu wydatnie przyczynia się do zmniejszenia ryzyka zapadalności na poważne schorzenia.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na to, że przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy obowiązuje w sumieniu człowieka wierzącego. Zgodnie z zasadami wypracowanymi przez teologię moralną fundamentalną, prawo stanowione ludzkie ma walor zobowiązujący, jeśli jest godziwe, sprawiedliwe, możliwe do wykonania oraz konieczne lub prawdziwe pożyteczne³². Przepisy prawa pracy spełniają wszystkie te wymogi. Nie sprzeciwiają się prawu Bożemu (naturalnemu i pozytywnemu), lecz stają się konkretyzacją nakazu troski o zdrowie i życie, które stanowią wartość samą w sobie. Z całą pewnością mieszczą się w kompetencjach prawodawcy. W normalnych granicach są możliwe do wykonania, choć ich przestrzeganie w pewnych okolicznościach może wymagać wysiłku zarówno ze strony pracownika, jak i pracodawcy. Są wreszcie konieczne dla dobra wspólnego przez to, że przyczyniają się do wprowadzenia ładu i porządku w miejscu pracy oraz zapewnienia bezpieczeństwa.

Należy także zauważyć, że celem prawa pracy musi być przede wszystkim poprawa stanu bezpieczeństwa. Przepisy w trosce o zdrowie i życie człowieka nie powinny w sposób istotny utrudniać wykonywania obowiązków zawodowych lub nakładać nieproporcjonalnych zobowiązań, jeśli nie jest to konieczne dla uniknięcia wypadków lub chorób zawodowych. W tym miejscu pojawia się także istotny problem absurdalnych nakazów prawnych. Ich nieżyciowy charakter może sprawić, że będą nagminnie łamane i tym samym nie będą gwarantować wzrostu bezpieczeństwa, co powinno być ich zadaniem. Z całą pewnością może się to przyczyniać do utrwalenia przekonania niektórych pracodawców i pracowników o niezasadności wszelkich ograniczeń, a osoba stanowiąca prawo staje się moralnie odpowiedzialna za zaistniałą sytuację. Nie pomniejsza to jednak indywidualnej odpowiedzialności każdej osoby naruszającego normy prawa pracy³³.

³¹ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 19.

³² Por. S. Nowosad, *Teologia moralna ogólna...*, dz. cyt., s. 72.

³³ Por. J. Nagórny, *Zaniedbanie i przemoc...*, dz. cyt., s. 303.

Drugim podstawowym zadaniem państwa jest kontrola przestrzegania prawa. Odwołanie się do moralnego obowiązku przestrzegania ustanowionych przepisów nie może bowiem oznaczać lekceważenia i odrzucenia konieczności kontroli ze strony państwa. Do wypełniania tych zadań są powoływane odpowiednie instytucje państwowe z Państwową Inspekcją Pracy na czele. Podstawową misją tych służb jest przede wszystkim eliminacja niebezpiecznych postaw i zachowań, które są główną przyczyną wielu tragedii³⁴. W tym miejscu należy wspomnieć, że wyłącznym celem kontroli i egzekucji przestrzegania ustalonych norm powinna być poprawa bezpieczeństwa i higieny pracy. Za rażące naruszenie tej powinności należy uznać działania, których celem jest wyłącznie zwiększenie wpływów do budżetu z tytułu mandatów lub kar nakładanych pracownikom, ich przełożonym lub właścicielom zakładów. Takie postępowanie nie sprzyja kształtowaniu postawy zaufania wobec władz publicznych i sprzeciwia się najważniejszemu zadaniu państwa, jakim jest rozumna troska o dobro wspólne. W tym aspekcie wydaje się, że instytucje zajmujące się kontrolą przestrzegania prawa pracy winny jeszcze większą uwagę skierować ku tzw. szarej strefie. Pracownicy wykonujący swoje obowiązki bez podpisania jakiegokolwiek formy umowy są bowiem pozbawieni nie tylko ochrony w przypadku nieszczęśliwego zdarzenia lub zachorowania, ale także bardzo często podejmują swoje zajęcia w niewłaściwych lub wręcz szkodliwych warunkach.

Ostatnim z zadań państwa w omawianym zakresie jest organizacja bardzo ważnego działu służby zdrowia, jakim jest medycyna pracy. Należy pracownikowi zapewnić możliwość kontaktu z odpowiednim specjalistą, szczególnie wtedy gdy uległ wypadkowi lub poważnie zachorował³⁵. Zadaniem systemu medycyny pracy jest opieka nad pracownikami, wykonywanie okresowych badań oraz ewentualna rehabilitacja w sytuacji, gdy obowiązki zawodowe przyczyniły się do utraty zdrowia. Nie mniej istotne jest wdrażanie programów profilaktycznych oraz zbieranie informacji na temat wypadków, chorób zawodowych i ich skutków. W wypełnianiu tych obowiązków lekarze medycyny pracy współpracują z jednostkami badawczo-rozwojowymi³⁶.

* * *

Aktywność zawodowa, podobnie jak inne formy działalności człowieka, wiąże się z pewnymi niebezpieczeństwami dla jego życia i integralności fizycznej. W niektórych profesjach to ryzyko może być bardzo wysokie. Z ogólnych zasad teologii moralnej wynika, że człowiek ma prawo je podjąć, jeżeli domaga się tego proporcjonalna racja. Jest nią wykonywanie pracy, która przy-

³⁴ Por. tamże.

³⁵ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, nr 19.

³⁶ Por. L.T. Dawidzik, *System ochrony zdrowia pracujących w Polsce*, w: *Medycyna pracy w praktyce lekarskiej*, red. Z. Byczkowska, L.T. Dawidzik, Łódź 1999, s. 40-43.

czynia się do integralnego rozwoju człowieka i służy dobru wspólnemu. W takim wypadku należy dołożyć wszelkich starań, by to ryzyko zminimalizować. Jest to wspólnym zadaniem pracownika, pracodawcy oraz instytucji państwowych.

DANGERS CONNECTED WITH PROFESSIONAL WORK. MORAL THEOLOGIAN'S REFLECTIONS

Summary

Professional work is often connected with dangers for human life and health. Employees are exposed for misadventures and professional illnesses. In some professions this risk can be very high. On the other hand work is very important in human life. It ensures integral human development. Hence, man can do his job although some risk can be connected with it. Prerequisite for this kind of activity is using all available means for health and safety. In such situation possible misadventure is only the effect of coincidence, which cannot be predicted. Responsibility for health and safety at work is common duty of employees, employers and state authorities. Employees are mainly responsible for their mental and physical condition, employers for worksite and authorities for reasonable labour legislation.

Key words: health and safety, moral theology, work.

KS. TOMASZ SZALANDA*

O STRUKTURACH POLSKIEGO PRZEPOWIADANIA PODCZAS EUCHARYSTII. PRZESZŁOŚĆ – TERAŹNIEJSZOŚĆ – PRZYSZŁOŚĆ

Przed Soborem Watykańskim II przepowiadanie słowa Bożego w czasie Eucharystii wyglądało następująco: kapłan na czas kazania zdejmował ornat, gasił świece na ołtarzu, opuszczał prezbiterium i „kazał” ze stojącej poza nim ambony. Z zachowanych kazań z przełomu XIX i XX wieku wynika, że ich wygłaszanie odbywało się według pewnego schematu. Kaznodzieja więc nie mógł sobie pozwolić na całkowitą improwizację. Również homilia jako obowiązujący sposób przepowiadania w liturgii po Soborze Watykańskim II, w świetle teoretycznych opracowań, taką strukturę posiada.

Czy jednak zwiastowaniu homilijnemu jest ona potrzebna, a jeśli tak to jaka? Czy nie „usztynnia”, nie ogranicza tak pożądanej naturalności kaznodziejskiego wystąpienia? I wreszcie, czy nie stanowi bariery dla Ducha Świętego, który „wieje kędy chce”? Mam nadzieję, że na te pytania uda się odpowiedzieć w niniejszym dyskursie.

1. Struktura kazania przedsoborowego w polskim kaznodziejstwie

Według teoretyków kaznodziejstwa tego okresu, kazanie powinno być zbudowane w oparciu o trzy punkty: wstęp, rozwinięcie i domówienie (zakończenie)¹. Przypominał więc schemat klasycznego przemówienia. Jak to wyglądało w praktyce, zostanie zobrazowane fragmentami jednego z kazań „przedsoborowych”, autorstwa księdza Jana Stagraczyńskiego („Kazanie na Niedzielę III w Post. Złe spowiedzie”)².

* ks. Tomasz Szalanda – dr hab. nauk teologicznych w zakresie teologii pastoralnej (homiletyka); Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, wykładowca homiletyki w WSD w Elblągu i Pieniężnie; e-mail: tsz2000@poczta.fm

¹ Por. Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958, s. 96.

² „Biblioteka Kaznodziejska. Czasopismo poświęcone Kaznodziejstwu”. Wydawca X. J. Stagraczyński. Pleban z Łekna, t. IX, Poznań 1894, s. 118-126.

Wstęp

We *Wstępie* kaznodzieja witał się z wiernymi, wyrażał uczucia życzliwości i serdeczności względem nich, a gdy był to misjonarz, rekolekcjonista czy kaznodzieja odpustowy, wspominał o wadze i okolicznościach wspólnego spotkania, o celu swojej obecności w parafii³. Potem zapowiadał temat, który będzie poruszał i kwestie, które będzie rozwiązywał⁴.

Ksiądz Stagraczyński we *Wstępie* podaje zagadnienie, którym się będzie zajmował w czasie kazania – „złemi spowiedziami”, wymienia poszczególne płaszczyzny, na których będzie je rozpatrywał oraz podaje uzasadnienie tematu: „Rozgrzeszenie jest nieważne, to znaczy, nie odpuszczają się grzechy, gdy się kto spowiada: *I. Nieszczерze. II. Bez żalu. III. Bez postanowienia poprawy.*

Ważna to bardzo dzisiejsza nauka. Potrzeba, żebyście wiedzieli, czy spowiedź wasza wielkanocna ważna lub nieważna, czy dostąpicie błogosławieństwa boskiego, czy też przekleństwo boże na siebie ściągniecie. Proszę tedy o pilną uwagę”⁵.

Rozwinięcie

Daną prawdę zawartą w temacie kazania trzeba było „pokazać, wyjaśnić, udowodnić, obronić od zarzutów, zaszczerpić ją w duszach, wprowadzić w życie”⁶. Temu służyła druga, główna część kazania – *Rozwinięcie*. W jego ramach należało zawrzeć: „nauczanie prawdy, dowodzenie, wpływ na uczucia i wolę, zastosowanie życiowe”⁷. Duchowny przekonywał wiernych do poruszanych kwestii, które szeroko wyjaśniał, grupując je w pewne podpunkty.

a. nauczanie prawdy

Wybrane przez kaznodzieję jakieś zagadnienie, które wybrzmiewało zarówno w temacie jak i we *Wstępie*, w ramach tego podpunktu było szczegółowo objaśniane i komentowane.

Pleban z Łekna, jak tytułuje księdza Stagraczyńskiego wydawca zbioru jego kazań, w tej części, apeluje do wiernych o uczciwość w czasie spowiedzi. Jednocześnie uzupełnia je o konsekwencje jakie z tego postępków wynikają – nieważność rozgrzeszenia: „Kto się spowiada nieszczерze, nie dostępuje odpuszczenia grzechów; rozgrzeszenie kapłańskie jest w takim razie nieważne; jest, jak gdyby go nie było wcale”⁸.

b. dowodzenie

Na tym etapie kaznodzieja winien podeprzeć głoszoną prawdę jakimiś argumentami pochodzącymi np. z Pisma świętego, z nauczania Jezusa, z życio-

³ Por. tamże, s. 102.

⁴ Por. Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, dz. cyt., s. 103.

⁵ J. Stagraczyński, *Kazanie na Niedzielę III w Post. Złe spowiedzie*, w: Biblioteka Kaznodziej-ska. Czasopismo poświęcone Kaznodziejstwu. Wydawca X. J. Stagraczyński. Pleban z Łek-na, t. IX, Poznań 1894, s. 118.

⁶ Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, dz. cyt., s. 122.

⁷ Tamże, s. 122.

⁸ J. Stagraczyński, *Kazanie na Niedzielę III w Post. Złe spowiedzie*, dz. cyt., s. 119.

rysów świętych, nauki Kościoła. Im wyższy przywoływany autorytet tym skuteczność argumentu była większa.

Ksiądz Stagraczyński, w cytowanym kazaniu, odwołuje się do nauki Kościoła. Nie używa jednak wprost tego sformułowania, ale przekazuje ją w sposób bardziej odpowiedni, dostosowany do mentalności ludzi wsi. Dlatego wykazując słuszność podjętego tematu, posługuje się silnym dowodem i apeluje do wiernych: „Kościół św. naucza, kiedy jest spowiedź szczerą”⁹.

c. wpływ na uczucia i wolę

Odwołanie w *Dowodzeniu* do silnego autorytetu, dodatkowo winno być wzmocnione oddziaływaniem kaznodziei na całego człowieka. W zależności od obranego kierunku tego oddziaływania, będzie on głosił „różne” kazania. W pouczającym odwoła się do rozumu, w nastrojowym do uczuć, a w pobudzającym do woli słuchacza¹⁰.

Przywoływany Kaznodzieja, w poniższym przykładzie łączy swój apel mający charakter pouczenia z pobudzeniem woli, by w ten sposób doprowadzić do „zmiany nastroju” słuchaczy. Spokojnie wyjaśniana problematyka we *Wstępie*, na tym etapie kazania nabiera pewnego dynamizmu i ekspresji. Imperatyw jest dość wyraźnie dostrzegalny: „Niechaj się nikt nie pociesza, nie łudzi tym, że przecie od kapłana wziął rozgrzeszenie; tego rozgrzeszenia nie potwierdzi Bóg, takie rozgrzeszenie jest poprostu nieważne”¹¹.

d. zastosowanie życiowe

Na ten element kazania zwracano szczególną uwagę. Prawdy Boże tłumaczone na ambonie mają przenikać życie wiernych, tak „aby się nie błakali po manowcach świata”¹². Stąd wymaga się od kaznodziei znajomości ludzkich spraw: dobrych i złych, radosnych i bolesnych.

Problematyka zawarta w omawianym przykładowo kazaniu, wynikała z pewnością z doświadczenia spowiedniczego, jak i obserwacji codziennego życia wiernych. Nie jest więc czymś abstrakcyjnym czy wymyślonym, a wręcz przeciwnie – zatajanie grzechów podczas spowiedzi musiało być „praktykowane” przez parafian Plebana z Łekna. Kaznodzieja nie gani jedynie tych, którzy tego się dopuszczają, ale podpowiada i zachęca (choć bez pobłażliwości) szczerą spowiedź: „Jest ci to prawda, że rozgrzeszenie kapłańskie odpuszczać może grzechy i najcięższe, jednakże pod tym warunkiem, jednakże wtedy tylko to się dzieje, jeżeli grzesznik spowiada się szczerze, jeśli szczerze żałuje, jeżeli ma szczerze postanowienie poprawy”¹³.

Domówienie

W tym ostatnim elemencie „ma rozbłysnąć pełnym światłem przewodnia myśl kazania (...) aby wyrzucić decydujący nacisk na wolę słuchacza”, na jego

⁹ Tamże, s. 119.

¹⁰ Por. Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, dz. cyt., s. 135. 137-138.

¹¹ J. Stagraczyński, *Kazanie na Niedzielę III w Post. Zle spowiedzie*, dz. cyt., s. 119.

¹² Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, dz. cyt., s. 161.

¹³ J. Stagraczyński, *Kazanie na Niedzielę III w Post. Zle spowiedzie*, dz. cyt., s. 125-126.

życie i podejmowane decyzje¹⁴. W omawianym kazaniu, autor apeluje: „spowiadajcie się szczerze, nie tajcie nic, nie przeinaczajcie nic, nie zamilczajcie nic. Okażcie się spowiednikowi takimi, jakimi jesteście. On miejsce dobrego pasterza zastępuje, i przyjmie was z miłością”¹⁵.

Domówienie kończy się *zamknięciem* – końcowym, podsumowującym zwrotem, radą, tekstem biblijnym, maksymą czy modlitwą¹⁶. Ksiądz Stagraczyński robi to wręcz w mistrzowski sposób. *Zamknięciem* jego kazania jest modlitwa tych, którzy dopuścili się świętokradzkiej spowiedzi: „O Panie i Boże mój, ja chcę się poprawić, chcę nowe życie rozpocząć. Już nie pójdę do tej a tej osoby, do tego a tego domu, do tego a tego towarzystwa, gdzie tyle razy już zgrzeszyłem. Chcę, o Panie, szczerze przepuścić każdemu, co mnie obraził. Jak tylko będę mógł, zaraz oddam co ni moje, krzywdę wynagrodzę; obowiązki stanu mego będę wypełniał; będę używał sposobów do zbawienia; będę się częściej spowiadał, goręcej modlił, chętnie słowa bożego słuchał, będę usilnie walczył z e złym nałogiem i będę się starał pozbyć go się, niech kosztuje co chce – za twoją, o Panie, pomocą i łaską świętą! Amen”.

2. Struktura polskich homilii po Soborze Watykańskim II

Długo oczekiwana reforma Kościoła przywróciła homilii status jej właściwy – stała się obowiązującym sposobem przepowiadania w czasie liturgii oraz jej integralną częścią (por. KL 52; IOe 55; OWMR 41; KPK 767 §1; KKK 1154). Kazanie natomiast „przeniesiono” poza liturgię. Wedle nauczania soborowego, w sakramencie Eucharystii, na który składa się liturgia słowa i liturgia Eucharystii, jest obecny Chrystus, który realnie istnieje także w swoim słowie, przemawia do swego ludu, nieustannie zwiastując Dobrą Nowinę – Ewangelię (por. KL 7; 33; 56). Homilia więc „nie może być heterogeniczną wstawką w przebieg liturgii. W czasie Mszy św., po odczytaniu Ewangelii, nie następuje żadna przerwa zagospodarowana przez przemówienie, ale kontynuowana część Eucharystii”¹⁷.

a. Trzystopniowy model egzystencjalno-dialogiczny (tzw. model polski)

Do polskiego kaznodziejstwa soborowe zmiany dotarły dopiero po siedmiu latach od zakończenia Vaticanum Secundum. Na rok kościelny 1972/73 Komisja Duszpasterstwa Ogólnego Konferencji Episkopatu Polski wydała pierwszy program kaznodziejski, w którym homilia stała się obowiązującym sposobem przepowiadania w liturgii¹⁸. Zaproponowano dla niej schemat, na

¹⁴ Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, dz. cyt., s. 126-127.

¹⁵ J. Stagraczyński, *Kazanie na Niedzielę III w Post. Złe spowiedzie*, dz. cyt., s. 126.

¹⁶ Por. Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, dz. cyt., s. 130.

¹⁷ L. Szewczyk, *Homilia jako akt liturgiczny*, „Anamnesis” 32(2002), s. 105.

¹⁸ Por. L. Kuc, *Wprowadzenie do programu kaznodziejskiego na rok 1972/1973*, „Biblioteka Kaznodziejska” 5(1972), s. 258; M. Brzozowski, *Nowy program kaznodziejski w Polsce 1972/73*, „Tygodnik Powszechny” 48(1972), s. 1-2.

który składały się trzy elementy: 1. Doświadczenie życiowe; 2. To mówi Pan i 3. Życie chrześcijańskie. Na przykładzie homilii „posoborowej” autorstwa księdza Kazimierza Płatka na 2 niedzielę adwentu. „Prostowanie ścieżek dla Chrystusa do rodziny i przez rodzinę”) prześledzimy poszczególne jej części¹⁹.

Doświadczenie życiowe

W tym pierwszym punkcie struktury homilii, kaznodzieja winien odwołać się do egzystencji słuchaczy, na które Bóg odpowie słowem, które zawiera liturgia słowa. Sługa słowa ma okazać zrozumienie słuchaczowi i spraw, którymi on żyje na co dzień, a ten niejako odkryć, że jest o nim mowa²⁰.

Autor omawianej homilii za punkt wyjścia obrał zagadnienie skomplikowanych dróg życiowych: „Pogmatwane i zawile są ludzkie drogi... Rzadko kto idzie przez życie drogą prostą, nie zbacza na manowce i wytrwale dąży do jasno wytkniętego celu. Tak się dzieje w polityce (...) Podobni dzieje się i w gospodarce (...) W życiu rodzinnym też chadzamy krętymi drogami”²¹. Odwołania do poszczególnych, chociaż ogólnych sytuacji, skupia uwagę słuchacza. One bowiem jeżeli nie dotyczą jego samego, to są mu znane z autopsji, a niekiedy nawet z doświadczenia bliskich mu osób.

To mówi Pan

W tej głównej części homilii, chodzi o wskazanie odpowiedzi Boga na egzystencjalne bolączki słuchaczy. Ona wynika przede wszystkim z kerygmatu czytań mszalnych. Kaznodzieja winien więc odbiorcy homilii zakomunikować, że Bóg podpowiada rozwiązanie, i w niej to się właśnie dzieje. Stąd jest to bardzo ważny element składowy homilii²².

Ksiądz Płatek skupia się na wersecie z pierwszego czytania – z Iz mówiącym o prostowaniu drogi Panu Bogu, które przytacza również Ewangelia w kontekście nauczania Jana Chrzciciela. Dokonuje aktualizacji tego fragmentu: „W dzisiejszej Ewangelii usłyszeliśmy wezwanie do prostowania dróg dla Pana. Dziwne to, że upływają wieki, a wezwania są wciąż te same (...) Ciągłe jest aktualne prostowanie ścieżek dla Chrystusa przychodzącego do człowieka, zarówno w skali ogólnoludzkiej, jak i w skali rodzinnej czy indywidualnej”²³. I rozwija tę myśl w kontekście ratowania współczesnej rodziny.

¹⁹ „Biblioteka Kaznodziejska” 5-6(1993), s. 268-272.

²⁰ Por. A. Lewek, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa. Zarys homiletyki ogólnej*, t. 2, Warszawa 1980, s. 204.

²¹ K. Płatek, *Prostowanie ścieżek dla Chrystusa do rodziny i przez rodzinę*, „Biblioteka Kaznodziejska” 5-6(1993), s. 268.

²² Nie można się zgodzić z sugestią G. Siwka, iż „Faza ta stanowi - rzecz zrozumiała - najważniejszą część homilii”. Wszystkie trzy bowiem, stanowią logiczną kompozycję całej struktury. Ponadto brak w homilii na przykład elementu zwanego „doświadczeniem życiowym” powoduje, iż Bóg nie ma na co odpowiadać wiernym zgromadzonym na Eucharystii, przez co etap „To mówi Pan” czyni nieużytecznym. Zob. G. Siwek, *Przepowiadać skutecznie. Elementy retoryki kaznodziejskiej*, Kraków 1992, s. 76.

²³ K. Płatek, *Prostowanie ścieżek dla Chrystusa do rodziny i przez rodzinę*, dz. cyt., s. 268-269.

Życie chrześcijańskie

Kaznodzieja winien w tym punkcie zaproponować konkretne rozwiązania, pomóc sformułować odpowiedź człowieka na Bożą propozycję uzdrowienia jakiejś sytuacji, o której była mowa w punkcie pierwszym. Homilista w tych praktycznych wnioskach musi uwzględniać również kategorię wiernych (np. dzieci, młodzież, dorośli, pochodzący z miasta czy wsi itd.)²⁴.

W omawianej homilii sługa słowa Bożego apeluje o wzajemną miłość i więź w rodzinach. Zaprasza również do przemyślenia słów Izajasza i Jana Chrzciciela z liturgii słowa. Konkluzję stanowi wezwanie: „Postarajmy się w Adwencie wyprostować nasze drogi, po których oby Chrystus trafi do naszych rodzin!”²⁵.

b. Czterostopniowy wariant modelu egzystencjalno-dialogicznego (polskiego) ks. Mieczysława Brzozowskiego

W ujęciu Profesora z Lublina trzystopniowy model egzystencjalno-dialogiczny rozszerzony został o element „historyczno-kulturowy”. Struktura homilii zawiera cztery części: 1. Doświadczenie życiowe; 2. To mówi Pan; 3. W kręgu kultury; 4. Życie chrześcijańskie²⁶. O ile jednak części pierwsza, i czwarta nie wymagają wyjaśnienia, ponieważ są zgodne z treścią modelu trójstopniowego, to drugiej i trzeciej warto się bliżej przyjrzeć.

Nowością drugiego punktu homilii – „To mówi Pan” nie jest aktualizacja czytań biblijnych ani wskazaniem odpowiedzi Boga na pytania człowieka, zawarte w punkcie pierwszym. Chodzi o jego rozbudowaną formułę, w której znajduje się nie tylko aspekt kerygmaticzny i personalny, ale także mistagogiczny. Niestety, nie został on należycie wyakcentowany. Natomiast w jakiś sposób zaskakuje punkt trzeci – „W kręgu kultury”. Według ks. Brzozowskiego chodzi o motyw, który określiłbym mianem historyczno-patriotycznego. Polega on na tym, iż kaznodzieja winien podawać przykłady, w których będą podkreślone szlachetne postawy przodków, wyrażające ich pozytywną odpowiedź „na zbawczy apel Boga”²⁷. Może tu posłużyć się historycznymi przykładami osób bądź wydarzeń z historii (Polski), literatury czy sztuki, które będą świadectwem „wierności przodków wobec Ewangelii”²⁸.

²⁴ Por. G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, dz. cyt., s. 76; M. Brzozowski, *Homilia. Odnova*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 1178.

²⁵ K. Płatek, *Prostowanie ścieżek dla Chrystusa do rodziny i przez rodzinę*, dz. cyt., s. 270.

²⁶ Por. M. Brzozowski, *Przepowiadanie homilijne*, „Współczesna Ambona” 12(1984), nr 3, s. 167-168.

²⁷ H. Sławiński, *Potrzeba urozmaicenia modelu homilii*, „Studia Wrocławskie” 11(2009), s. 91.

²⁸ Tamże. Należy sądzić, iż ten element homilii u ks. M. Brzozowskiego wynika z patriotycznego wychowania. Urodzony we Lwowie, matka należała do Orląt Lwowskich, od roku 1980 współpracował z „Solidarnością”, był współzałożycielem Komitetu obywatelskiego Ziemi Lubelskiej, a w diecezji lubelskiej był znanym i cenionym „kaznodzieją patriotycznym. Zob. J. Szczypa, *Życiorys Ks. doc. dr. hab. Mieczysława Brzozowskiego*, w: *Z zagadnień współczesnej homiletyki*, red. W. Przyczyna, Kraków 1993, s. 9-10. To znajduje swoje odzwierciedlenie także w twórczości naukowej oraz kaznodziejskiej ks. Brzozowskiego, w których motywy patriotyzmu, narodu oraz historii są bardzo wyraźne. Zob. J. Prac, *Wykaz prac dyplo-*

c. Wariant modelu egzystencjalno-dialogicznego (polskiego)

ks. Zbigniewa Adamka

Propozycja homilety tarnowskiego, na tle poprzednich modeli, jest dość niezwykła. Jest on wynikiem połączenia struktury kazania przedsoborowego ze strukturą homilii posoborowej i ma silne podłoże retoryczne. Stąd, mówiąc o jej budowie posługuje się terminem „komunikat homiletyczny”²⁹. Ksiądz Adamek proponuje następujący schemat:

Motto

I. PYTAMY BOGA

1. Wyjście egzystencjalne:

- *perykopa*
- *przykład*
- *czyjś pogląd, itp.*

2. Wyjście formalne:

- *zapowiedź tematu*
- *aktualizacja tematu*
- *sformułowanie tematu i sposobu jego przeprowadzenia*

II. MÓWI BÓG

1. Punkt pierwszy:

- a. nauka Boża na temat punktu 1.*
- b. egzegetyczne pogłębienie lub uporządkowanie nauki Bożej*
- c. zastosowanie wyjaśniające (przykład)*
- d. zastosowanie zachęcające (związek z życiem chrześcijanina)*
- e. przejście do punktu 2.*

2. Punkt drugi:

- a, b, c, d,*
- e. przejście do punktu 3*

3. Punkt trzeci:

- a, b, c, d,*

III. NASZA ODPOWIEDŹ BOGU:

1. Synteza:

- *zasadnicza myśl kazania*
- *wnioski egzystencjalne*

mowych pisanych pod kierunkiem ks. doc. dr. hab. Mieczysława Brzozowskiego, w: Z zagadnień współczesnej homiletyki, dz. cyt., s. 19-27; zob. także M. Dąbrowski, Mieczysław Brzozowski, w: Encyklopedia Solidarności, t. 1, Opozycja w PRL 1976-1989, Warszawa 2010 [wydanie elektroniczne: http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Mieczys%C5%82aw_Brzozowski, (dostęp 20.06.2015)].

²⁹ Z. Adamek, *Homiletyka*, Tarnów 1992, s. 137.

2. Pareneza:

- konkretyzacja i aktualizacja
- element podnoszący

Zamknięcie

Ta dość „oryginalna” koncepcja struktury „komunikatu homiletycznego”, podobnie jak powyżej omawiane schematy egzystencjalno-dialogiczne, nie wbudowuje homilii w kontekst liturgiczny. To powoduje, iż to co jest nazywane „homilią”, niestety nią nie jest.

3. Czterostopniowy model egzystencjalno-dialogiczny. Propozycja własna

Powyżej przytoczone modele homiletyczne w większym czy mniejszym stopniu są zgodne z soborowymi założeniami, chociaż brakowało w nich kontekstu liturgicznego. On jest jednak bardzo ważny – należy do istoty homilii. Jest bowiem tym czynnikiem, który decyduje czy mamy do czynienia z homilią, czy na przykład kazaniem, pobożną przemową czy rozważaniem biblijnym. Bardzo wyraźnie akcentuje to papież Franciszek w *Evangelii gaudium*. Kontekst eucharystyczny, w jakim należy odczytywać homilię „sprawia, że przewyższa ona jakąkolwiek katechezę, stanowiąc najwyższym moment dialogu Boga ze swoim ludem, poprzedzający sakramentalną komunię (...) Gdy przepowiadanie urzeczywistnia się w kontekście liturgii, jest włączone jako część ofiary przekazywanej Ojcu, i jako pośrednictwo łaski, którą Chrystus rozlewa w celebracji”³⁰.

W tym kontekście do trójstopniowego schematu homilii wypracowanego przez polskich homiletów po *Vaticanum Secundum*, trzeba dodać i wyraźnie zaakcentować element mistagogiczny.

Zanim zostanie omówiona właściwa struktura proponowanej homilii, trzeba zwrócić uwagę na dwie kwestie, zwykle pomijane przez kaznodziejów, mianowicie na temat homilii zawarty w tytule oraz cel. W modelu kazania przedsoborowego były wyraźną częścią „Wstępu”, a po Soborze Watykańskim II zostały usunięte. Stały się czynnością „techniczną” towarzyszącą słudze słowa Bożego przy opracowywaniu homilii. Ponieważ przestały być wypowiedziane przez kaznodzieję, formalnie nie należą do struktury homilii.

Proponowany model przywraca im właściwe – „przystrukuralne” miejsce. Nadal są one niewypowiedziane, więc w nim wprost nie występują. Istnieć jednak powinny, by uchronić kaznodzieję i wiernych przed chaosem zwiastowania oraz odbioru słowa Bożego. Dlatego w przedstawianym szablonie homilii pro-

³⁰ Franciszek, Adhortacja apostolska o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie *Evangelii gaudium*, nr 137-138, Kraków 2014, s. 74-75.

ponuje się ich obecność w ramach struktury, ale z „prefiksowym” zastrzeżeniem „przy-”.

A. Temat (tytuł) homilii

Winien być wypadkową kerygmatu czytań liturgicznych, z którego wypływa, oraz aktualnej sytuacji słuchaczy, o której będzie mowa w pierwszym punkcie homilii – „Doświadczenie życiowe”³¹. Temat więc musi być trynitaro-antropocentryczny, nawiązywać do jednej z Osób Trójcy Świętej i egzystencjalnej sytuacji człowieka np.: „Bóg jest naszym najlepszym Ojcem”, „Chrystus uzdrawia zranione ludzkie serce”, „Duch Święty umacnia wiarę”.

B. Cel homilii

Winien mieć wydźwięk pastoralny – duszpasterski. Jest pytaniem kaznodziei do samego siebie: co chcę przekazać wiernym i dlaczego? Tutaj również dochodzi do styku kerygmatu i egzystencji. Punkt wyjścia jednak stanowi osoba słuchacza słowa Bożego.

W wyznaczeniu celu homilii (jednego!), kaznodziei pomocne będą zdania: 1. *Chciałbym moim słuchaczom uświadomić, że...*; 2. *Chciałbym uczestnikom Eucharystii dodać odwagi, by...*; 3. *Chciałbym młodym ludziom pomóc, jak pięknie jest...*; 4. *Chciałbym moich parafian uczynić zdolnymi do...*; 5. *Chciałbym ich zachęcić do...*³², które powinien uzupełnić w ten sam sposób. To pozwoli utrwalić wyznaczony sobie cel.

Na proponowany schemat homilii składają się następujące elementy:

1. Doświadczenie życiowe

W tym punkcie zawiera się element egzystencjalny homilii, który stanowią ważne, nieabstrakcyjne i aktualne dla słuchaczy sprawy, pytania oraz historie. Często jest to jego tragiczne, trudne do zrozumienia i zaakceptowania „dziś”.

2. Tak mówi Pan

To jest biblijny element homilii. Prezentowana przez kaznodzieję jego treść wynika z kerygmatu – zbawczego orędzia, które zostało zawarte w Liturgii Słowa. Do niego winien dotrzeć kaznodzieja, korzystając z komentarzy i opracowań biblijnych. Chodzi bowiem o to, by nie „zgadywać”, bądź błędnie odczytywać kerygmatu, co prowadzi do fałszerstwa zbawczego orędzia. A tym jest powoływanie się na słowa Boga, których nie wypowiedział, oraz przypisywanie Mu intencji, których nie miał.

Pomimo, że ten element w schemacie homilii występuje jako drugi, w procesie jej przygotowania jest pierwszym. Dopiero w jego świetle kaznodzieja będzie mógł znaleźć egzystencjalne sytuacje, na które odpowiadać będzie Bóg swoim słowem, które wybrzmiało w czytaniach. To „działanie” homilisty jest aktualizowaniem kerygmatu wynikającego z czytań mszalnych – ze

³¹ Por. H. Pagiewski, *Jak głosić kazania dziś*, „Homo Dei” 4(1974), s. 258; H. Simon, *Odpowiedzialność kaznodziei za głoszone Słowo Boże*, „Homo Dei” 3(1978), s. 183; G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, dz. cyt., s. 46.

³² R. Zerfass, *Od aforyzmu do kazania*, tłum. G. Siwek, Kraków 1995, s. 132.

Słowa Bożego. Przez niego „tu i teraz” („hic et nunc”) Chrystus odpowiada na ważne, nieabstrakcyjne i aktualne dla słuchaczy sprawy, pytania, historie.

3. Odniesienie do liturgii

W kolejnej części homilii powinien pojawić się element mistagogiczny. Sługa Słowa ma bardzo wyraźnie wskazać na obecność żywego, realnego Chrystusa w tym konkretnym zgromadzeniu liturgicznym, który właśnie „tu i teraz” („hic et nunc”) uobecnia swoje zbawcze dzieło, i „tu i teraz” („hic et nunc”) odpowiada na ważne, nieabstrakcyjne i aktualne dla słuchaczy sprawy, pytania, historie. Trzeba sobie wziąć do serca słowa bpa Świerżawskiego: „Kapłan, który powie całą homilię, który powie słowo wstępne czy słowo na rozesłanie, czy zasypie ludzi wstępami do czytanych lekcji i czytanych Ewangelii – a nie powie ani razu, zatrzymawszy się: bracia drodzy, tu dzisiaj, teraz, wśród nas JEST Chrystus - nie powiedział ludziom nic, nie powiedział tego, co każe mu powiedzieć Chrystus”³³.

4. Zastosowanie życiowe

Ostatnim punktem proponowanej struktury homilii jest element parenetyczny. Stanowi on odpowiedź „tu i teraz” („hic et nunc”) kaznodziei i wiernych na rozwiązanie kwestii zawartych w pierwszym punkcie homilii („Doświadczenie życiowe”), które podpowiada Bóg przez Pismo św. („To mówi Pan”). Greckie wyrażenie *parainesis* oznacza upomnienie, przestrożę, radę, nawoływanie do czegoś³⁴. I taki ma cel ta część homilii. W niej kaznodzieja nawiązuje do kerygmatu z drugiej części homilii („To mówi Pan”), który rozbudowuje o treści wynikające z nauczania Kościoła. Można w nich zawrzeć (z umiarem) orzeczenia dogmatyczne, doktrynalne, prawdy wiary, treści dotyczące moralności itp. W parenezie musi jednak wybrzmieć, iż wszelkie pouczenia kaznodziei są przepełnione pociechą i nadzieją. Mają być podpowiedzią a nie rozkazem, ukierunkowaniem nawracania się, które w praktyce rozpocznie się *hodie* – „dzisiaj”, chociaż samo podjęcie decyzji winno nastąpić, bezpośrednio po skończonej homilii, a więc „tu i teraz” („hic et nunc”).

Proponowany poniżej schemat homilii jest podobny do postulowanego przez ks. Jana Twardego z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach³⁵. Jednakże przeakcentowuje on aktualizujące „*hodie*” – „*dzisiaj*”. Jest bowiem *hodie* egzystencjalne, *hodie* biblijne, *hodie* liturgiczne i *hodie* chrześcijańskiego życia. Ów nadmiar wynika pewnie z potrzeby uzmysławiania zarówno kaznodziejom jak i wiernym aktualności słowa Bożego w każdym czasie, stałej obecności Boga w ich życiu i liturgii. Z natury homilii wynika jednak, iż chodzi o dzisiejszą perspektywę ludzkiej egzystencji, kerygmatu, obecności Boga w zgromadzeniu liturgicznym i odpowiedź człowieka na propozycję Pana.

³³ W. Świerżawski, *Kaznodzieja jako mystagog*, w: *Sługa słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków 1997, s. 117.

³⁴ Por. *Słownik grecko-polski*, t. 3, red. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1962, s. 399.

³⁵ Por. J. Twardy, *Czterostopniowa budowa homilii*, „Kronika Archidiecezji Przemyskiej” 4(1995), s. 556-560.

Łacińskie wyrażenie *hodie*, a greckie *semeron*, jako przysłówek oznacza „dzisiaj”, w formie rzeczownikowej „dzień dzisiejszy”³⁶. Zawiera więc niejako w sobie pewną nieprecyzyjność, niedokładność, nieokreśloność czasową. Tymczasem pewna „precyzja czasowa” jest pożądana. O ile w pierwszym punkcie struktury homilii można przyjąć *hodie* egzystencjalne, to już *hodie* biblijne, liturgiczne i chrześcijańskiego życia budzi pewne zastrzeżenia. Chodzi bowiem o to, że w aktualizacji tekstu biblijnego wybrzmiewa głos Pana, który nie tyle *dzisiaj*, w *dniu dzisiejszym* odpowiada na ludzkie pytania, ale konkretnie „tu i teraz” („*hic et nunc*”)! Przez element mistagogiczny kaznodzieja wskazuje, iż w sprawowanej liturgii „tu i teraz” („*hic et nunc*”) jest obecny Chrystus. W ostatnim punkcie homilii, sługa Słowa Bożego podpowiada „tu i teraz” („*hic et nunc*”), jak wierni powinni/mogą rozwiązać dany problem. Podjęte decyzje są ich odpowiedzią na słowo Pana, co winno się dokonać również „tu i teraz” („*hic et nunc*”), a nie „*hodie*” – „dzisiaj”. Dlatego sługa Słowa Bożego, o ile przewodniczy Eucharystii bądź ją współcelebrować, po wygłoszonej homilii powinien na chwilę usiąść, by z wiernymi „tu i teraz” („*hic et nunc*”) w ciszy odpowiedzieć na usłyszane Słowo, które dopiero później, a może jeszcze „dzisiaj”, „w dniu dzisiejszym” (*hodie*) będą realizować je w codziennym życiu.

Zakończenie

Postawione we wstępie artykułu pytania w zakończeniu znajdują swoją odpowiedź. Zwiastowaniu homilijnemu jak najbardziej potrzebny jest schemat, wedle którego kaznodzieja będzie je przygotowywał. W przeciwnym razie gwarantowany będzie chaos wypowiedzi zakłóci właściwy odbiór zbawczego orędzia. Naturalność kaznodziei ma wybrzmieć w dobrze przygotowanej treściowo i werbalnie homilii, a nie w nieuporządkowanej lawinie luźnych myśli. To prawda, że Duch Święty „wieje kędy chce”. Natomiast Jego natchnienie, na wyraźną i świadomą prośbę kaznodziei, winno mu towarzyszyć w trakcie przygotowywania i wygłaszania homilii, a nie być „ostatnią deską ratunku” dla wiernych wobec lenistwa sługi Słowa Bożego.

Postulat, by w każdej homilii znajdowały się elementy: egzystencjalny, kerygmaticzny, mistagogiczny i parenetyczny, wynika z dokumentów Kościoła. Nie ma znaczenia czy mistagogia będzie ukazana po aktualizacji kerygmatu czy przed, pod koniec parenezy czy przed nią. Wszystko zależy od koncepcji i wyobraźni kaznodziei. Na nich jednak każda homilia winna się opierać.

Zaproponowana w niniejszym dyskursie struktura homilii jest wzorowana na modelu egzystencjalno-dialogicznym, zwanym modelem polskim. Jej *novum* polega na tym, że proponuje się, by temat i cel homilii stał się elementem struktury. W posoborowym modelu przepowiadania w czasie Eucharystii,

³⁶ Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych, Warszawa 1997, s. 553, Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. 4, Warszawa 1965, s. 45.

nie mówi się już o nich w trakcie głoszenia, jak to miało miejsce w kazaniu przed Vaticanum Secundum. Określenie tematu i celu homilii stało się „czynnością warsztatową”, a więc elementami „niewygłaszanymi”. Dlatego proponuje się, by ich miejsce w strukturze homilii było „przystrukturalne”, a więc z nią związane.

Ważniejsze *novum* stanowi jednak koncepcja struktury „właściwej”, którą oparto nie na „hodie” – „dziś” (jak ks. J. Twardy), a na „hic et nunc” – „tu i teraz”. Przez nią oddaje się właściwy charakter homilii, w której interwencja zbawcza Chrystusa nie dokonuje się w nieokreślonym czasie – „dzisiaj”, ale „już” – „tu i teraz”.

THE STRUCTURES OF POLISH PREACHING DURING THE EUCHARIST. PAST – PRESENT – FUTURE

Summary

The article entitled *The Structures of Polish Preaching during the Eucharist. Past – Present – Future* provides only an outline of the issues raised. Its focus is on the major models of preaching during the Holy Mass.

From “the past” (the time before the Second Vatican Council), the structure of a sermon has been recalled. From “the present” (the post-conciliar period), the three-level existential-dialogical model (the so-called Polish model) and their three expanded variants have been reported: Fr Mieczysław Brzozowski’s, Fr Zbigniew Adamek’s and Fr Jan Twardy’s. As the model of “the future”, a structure of the author’s own design is proposed. Like those mentioned above, it is based on the existential-dialogical model.

Its novelty lies in the proposal that the subject and the aim of the homily should become elements of its structure. In the post-conciliar model of preaching during the Eucharist, these are no longer spoken of in the homily itself as they used to be before the Second Vatican Council. Specifying the subject and aim of the homily has become a “technical activity”, which means they are “non-delivered” elements. I therefore propose that their place in the homily structure should be with the structure and thus connected with the structure.

What is more important, however, is the conception of structure “proper”, which the author has based not on *hodie* – “today” (as Fr J. Twardy) but on *hic et nunc* – “here and now”. It is the structure proper that reflects the actual character of a homily, in which Christ’s salvific intervention takes place not “today” but “at this moment” – “here and now”.

Key words: homily, homily structures, existential-dialogical (Polish) model, homily structure based on *hodie*, homily structure based on *hic et nunc*.

KS. ADAM ROMEJKO*

M. Miduch, *Biografia Boga Ojca*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2016, ss. 254.

Mówienie o Bogu, a więc uprawianie teologii towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów. Czyni się to w różny sposób – korzysta się z odmiennych metod, sposobów podejścia oraz używa się mniej lub bardziej skomplikowanego aparatu pojęciowego. Opracowanie autorstwa doktor Marii Miduch (1983-), wykładowcy języka hebrajskiego i Starego Testamentu, pt. *Biografia Boga Ojca* należy do tych pisanych w lekki sposób. Jego specyfiką jest obecność wątków odnoszących się do osobistych doświadczeń Autorki, przede wszystkim tych związanych z licznymi pobytami w Ziemi Świętej.

Biografia... składa się z pięciu części poprzedzonych *Wstępem* (s. 5-9) i zamkniętych *Zakończeniem* (s. 247-250); zatytułowano je następująco: 1. *Ojciec nasz... kochający* (s. 11-59); 2. *Ojciec nasz... marzący* (s. 61-107); 3. *Ojciec nasz... ufający* (s. 109-157); 4. *Ojciec nasz... cierpiący* (s. 159-196); 5. *Ojciec nasz... czekający* (s. 197-245). Stanowi ona pierwszą część tryptyku poświęconego Osobom Trójcy Świętej¹.

Punktem wyjścia *Biografii...* jest uświadomienie czytelnikom, że Bóg jest Ojcem. Wydaje się to być oczywiste, skoro najważniejsza modlitwa to *Ojciec nasz*. Okazuje się jednak, że chrześcijaństwo zbyt łatwo przechodzi nad tą prawdą – na co Autorce zwrócił uwagę pewien stary Żyd – do codziennego porządku. Problemem natury antropologicznej w spoglądaniu na Boga jako Ojca jest doświadczenie ziemskich ojców, które współcześnie jest nierzadko negatywne – ojca albo nie ma, albo nie sprawdza się jako ojciec. Autorka ma świadomość tego, gdyż pyta: „Co by było, gdybyśmy zanegowali ojcostwo Boga z powodu niedoskonałości ziemskich ojców?” (s. 8). Podkreśla, że konieczne jest podję-

* ks. dr hab. Adam Romejko – adiunkt w Instytucie Politologii Uniwersytetu Gdańskiego, wykładowca w Gdańskim Seminarium Duchownym; e-mail: aromejko@gmx.net.

¹ Najpierw opublikowano *Biografię Ducha Świętego* (Kraków 2015). W 2016 r. wydane zostanie opracowanie pt. *Biografia Syna Bożego*.

cie wysiłku o charakterze moralnym: „Trzeba zedrzeć z nosa okulary, które każą nam patrzeć na Najwyższego przez filtr naszego ziemskiego taty” (s. 9).

Zdaniem Autorki podejmując się refleksji nt. Boga Ojca niezbędne jest zapoznanie się z bliskowschodnią mentalnością: „Bóg jest taki «bliskowschodni»!” – stwierdza (s. 14). Szczególne miejsce w tym zapoznawaniu czytelnika ze światem orientalnym zajmują ortodoksyjni Żydzi. Dla ludów zamieszkujących Bliski Wschód (w przeszłości i obecnie) ważne znaczenie ma szeroko rozumiana rodzina. Bez kręgu bliskich osób jednostka niejako przestaje istnieć. To rodzina wpływa zasadniczo na społeczne rodzenie jednostki i jej funkcjonowanie w dorosłym życiu. Z perspektywy rodziny warto więc spoglądać na relację pomiędzy człowiekiem i Bogiem Ojcem. Ten ostatni jest cierpliwy wobec pogubionego w codzienności człowieka. Dlaczego tak się dzieje? „Bo nie jest kapryśnym rodzicem, obrażającym się na dziecko, które o nim zapomniało, ale chce wejść z nim na nowo w relację” (s. 31). W jaki sposób Bóg buduje więź z człowiekiem Autorka prezentuje na przykładzie dziejów Abrahama i jego rodziny. Ważnym momentem było zawarcie przymierza, od którego „...wszystko było wspólne: wojna i wrogowie, przyjaciele, jedzenie, bogactwa materialne, zdobyty teren. ...właśnie taką relację z Abrahamem zaplanował sobie Bóg” (s. 36).

Osobą, która weszła w wyjątkowy związek z Bogiem, była Maryja (Miriam z Nazaretu). Autorka narzeka na to, że obchody uroczystości Zwiastowania Pańskiego są przysłonięte przez celebrę Drogi Krzyżowej, Gorzkich Żalów, mycie okien w ramach wiosennych porządków a także skupianie się na kwestii życia nienarodzonych (Dzień Świętości Życia). Można się zastanawiać na ile osobiste doświadczenie Autorki uzasadniają wygłaszanie tego typu (ogólnych) opinii.

W *Biografii...* pada pytanie „na czasie”: „Tato? A może jednak Mamo?”. Udzielając odpowiedzi (s. 56-59) Autorka przywołuje zarzuty, że w języku teologicznym odbija się patriarchalne piętno. Jej zdaniem „męskie oko” gwarantuje wartościowe spojrzenie, co jednak nie oznacza deprecjacji żeńskiego punktu widzenia. Z antropomorficznym zacięciem stwierdza: „Skupiając się na Bogu jako Ojcu, musimy pamiętać, że to tylko część Jego tożsamości i tak naprawdę nie jesteśmy w stanie zgłębić Bożej istoty do końca. (...) Dziecko potrzebuje obojga rodziców, w rzeczywistości jednak często bywa tak, że brakuje przynajmniej jednego z nich. Jest to brak fizyczny lub emocjonalny. Oba straszne i powodujące pustkę w sercu dziecka. Bóg nie chce mieć pól sierot, to nie jest tak, że zadbał tylko o część potrzeb swoich dzieci, dając im to, co może dać ojciec. On chce być też matką! Ma w sobie pełnię rodzicielstwa i wszystko, czego potrzebujesz, by być otoczonym miłością” (s. 56-57).

Autorka uważa, że przeszkodą w dostrzeżeniu męsko-żeńskiego pierwiastka w Bogu jest wykrzywione spojrzenie na Maryję – Matkę Jezusa, która dla wielu jest tą właściwą „dostarczycielką” matczynej miłości. Potwierdzeniem tego skrzywienia jest – zdaniem Autorki – pieśń *Serdeczna Matko*, w której

można znaleźć m.in. następujące słowa: „Serdeczna Matko (...) niech Cię głos sierot do litości wzbudzi” oraz „Kiedy Ojciec rozgniewany siecze, szczęśliwy, kto się do Matki uciecze”. Przywołanie XVIII-wiecznej pieśni nie jest odkrywcze. Pojawiała się ona jako przykład negatywnie pielęgnowanej maryjności w polskiej mariologii czasów posoborowych. Autorka podkreśla dobitnie: „To Bóg w pierwszej kolejności jest matką. On rodzi człowieka, On otacza go czułością i miłością, On pociesza go jak matka. «Jak kogoś pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę. W Jerozolimie doznacie pociechy» (Iz 66, 13). To współczujące serce wyraża właśnie macierzyństwo Boga. On jest nie tylko tym, który mocnymi ojcowskimi ramionami otacza swoje dzieci, ale i tym, który pochyla się nad nimi ze współczuciem” (s. 57-58). Motyw pocieszającego Boga, co więcej, karmiącego swoją piersią, pojawia się na kolejnych stronach *Biografii...* (s. 104-105), na których Autorka tłumaczy etymologię jednego z Bożych imion, tj. *El Szadaj*. Można je przetłumaczyć jako *Bóg mojej piersi* lub *Bóg wielu piersi*.

Sposób argumentowania Autorki jest atrakcyjny, wiąże się z nim jednak niebezpieczeństwo odejścia od biblijnego nauczania, że to człowiek jest stworzony na *Boże podobieństwo* (łac. *imago Dei*). Odwrócenie tej optyki wydaje się niegroźne, jednak w sytuacji akcentowania żeńskości w Bogu łatwiej o przejście od idei stworzenia do idei emanacji (porodu) a w konsekwencji panteistycznej wizji świata, w którym nie ma miejsca dla Boga pojmowanego jako osoba.

Obok Abrahama ważną osobistością starotestamentową jest Mojżesz. Należy on do grona ulubionych bohaterów biblijnych Autorki, która zastanawia się w jaki sposób postąpiłaby, gdyby znalazła się na jego miejscu. Postacią, na którą także zwraca uwagę, jest Gedeon. Chwali go, „...choć z oporem, dał się przekonać, że Boży pogląd na sprawę może się różnić od jego własnego” (s. 82). Na uwagę zasługuje również król Dawid – „Jego historia zawsze mnie porywa i zachwyca, bo Dawid ma niesamowite serce” (s. 90). Innym „posiadaczem niesamowitego serca” jest Józef, syn Jakuba, mąż Miriam. Autorka wskazuje na specyficzne marginalizowanie jego osoby: „Zwykle, czytając opis owych wydarzeń sprzed narodzenia Jezusa, skupiamy się na Jego Mace, ewentualnie stwierdzenie, że Józef był człowiekiem sprawiedliwym, traktujemy jako aksjomat” (s. 94). Józef zasługuje na większe pochwały – to człowiek (mężczyzna) odważny, dobry i mądry. Historie postaci biblijnych są ciągle aktualne. To poprzez nie Bóg nadal przemawia do człowieka – „...przez te rozwiązanie opierające się na zwyczajnych ludziach, takich jak Dawid i Józef, chce nam powiedzieć, że nasze historie mogą stać się historiami świętymi” (s. 99).

Obchody w Kościele katolickim Roku Miłosierdzia (2015-2016) naznaczone są specyficznym mówieniem o przebaczeniu – spoglądając na Boga akcentuje się jego bezwarunkowość i darmowość, z perspektywy człowieka pomija się aspekt moralnego wysiłku prowadzący do obejmującego czynu i wartościowanie nawrócenia. Ta optyka odbija się w intymnym, bo dotyczącym

spowiedzi, wyznaniu Autorki, która odnosi się do pytania spowiednika nt. motywów jej grzesznego postępowania i tego, w jaki sposób na nie zareagowała: „Czasem takie pytanie jest się wyrazem bólu osoby zranionej i wtedy można je zrozumieć i usprawiedliwić. Lecz czasem bywa, że jest ono bronią wymierzoną przeciw komuś, kto przyznaje się do winy i staje skruszony w prawdzie o swoim czynie. Wtedy nie ma ono na celu wyjaśnienia sytuacji, a raczej pograżenie przyznającego się w poczuciu beznadziei. Niestety często bywa zadawane w konfesjonale. Sama spotkałam się z tym kilka razy. Raz jeden odważyłam się w takiej sytuacji zapytać spowiednika, po co zadał mi to pytanie, bo skoro tak zrobiłam, to znaczy, że mogłam i koniec. Odpowiedzi nie usłyszałam. Pocięszające wydaje się jednak to, że Bóg nie stawia takich pytań!” (s. 114; por. s. 193, gdzie Autorka inaczej rozkłada akcenty podejmując temat spowiedzi). Powyższa opinia dobrze się wpisuje w nauczanie papieża Franciszka, który w wydanej w 2013 r. Adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium* stwierdził: „Kapłanom przypominam, że konfesonale nie powinien być salą tortur, ale miejscem miłosierdzia Pana...” (nr 44).

Przebaczając Bóg Ojciec nie kieruje się zasadą *do trzech razy sztuka*, gdyż On „... się nie męczy”. Do tego nawiązuje Autorka w tytule jednego z podpunktów (s. 145). Ideę „niemęczącego się” Boga zaczerpnęła od papieża Franciszka: „Papież Franciszek niedługo po swoim wyborze powiedział coś, co bardzo do mnie przemówiło: Bóg nigdy nie męczy się przebaczeniem nam. To cudowna wiadomość, to powód do świętowania. Jest ktoś, Kto nigdy nie okaże gniewu lub znudzenia, dlatego że przychodzisz do Niego po raz setny czy nawet tysięczny z pustymi rękami, które na dodatek są brudne” (s. 147-148).

Przywołując postać Izaaka Autorka odnosi się do zarzutu, który chętnie kieruje się w stronę Boga, że jest okrutny. Nie wyjaśnia kwestii ofiary Izaaka posiłkując się krytyczną analizą tekstów biblijnych, lecz wybiera interpretację o charakterze alegorycznym. Cytuje opinię rabina wygłoszoną w czasie nabożeństwa szabatniego, który nie tłumaczył i usprawiedliwiał postępowania Boga, lecz (odwołując się do Bożego autorytetu, tj. władzy) stwierdził, że ma On prawo do swoich decyzji, których nasz rozum i serce nie są w stanie objąć. Stąd uzasadniona opinia, że historia Izaaka to nie sprawa przeszłości. Ona jest ciągle aktualna – przypomina nam, jak na ciągle trudno jest podzielić się z Bogiem. Daje nam także możliwość – poprzez własne cierpienie – spotkać się z cierpiącym Bogiem: „Kryje się w niej też Boże wołanie miłości: «Ja już przeszedłem przez cierpienie – żebyś ty nie musiał. Znam twój ból – on jest też moim bólem»” (s. 170).

To, w jaki sposób Bóg nas traktuje, nie jest czymś oczywistym. Konieczne jest podzielenie się Słowem Bożym z mającymi wątpliwości. Dzieło to jest realizowane z różnym skutkiem przez „zawodowych przepowiadaczy”, czyli księży. Autorka krytycznie odnosi się do pewnego kazania, którego tematem było segregowanie śmieci w cmentarnych kontenerach. Jest rada na nieporadność polskiego duchowieństwa: „Nie zwalajmy (...) wszystkiego na duszpaste-

rzy. Mamy swój rozum i jesteśmy chrześcijanami – tymi, którzy przez chrzest święty zanurzyli się w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa” (s. 200). Nie powinniśmy jednocześnie tracić ufności w moc, która tkwi w Słowie Bożym. Warto pamiętać, że hebrajskie określenie na *słowo* (*dawar*) ma taki sam rdzeń co *pszczoła* (*dwora*). Spoglądając na Słowo Boże z perspektywy pszczoły uzasadniona jest nadzieja, że ono tak długo będzie w ruchu, aż wypełni swoją misję – „Stojąc w kościele i słuchając tej samej Ewangelii po raz kolejny, możemy być pewni, że Bóg ma w niej coś nowego dla nas” (s. 201).

W jaki sposób prezentuje się stosunek pomiędzy Bogiem Ojcem a człowiekiem w praktyce? Autorka odnosi się do znanego fragmentu Księgi Ozeasza: „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary! Poznania Boga bardziej niż całopałeń” (6, 6). Komentuje go następująco: „Ojciec przez Ozeasza pokazuje, jakiej relacji chce z człowiekiem. Tu nie chodzi o wypełnianie rytuałów. Tu nie chodzi o sformalizowany kult. Tu chodzi o pełne zaangażowanie partnerów przymerza. To zaangażowanie może wyrażać się w kulcie, w rytuale, ale Boga nie da się oszukać. Tu nie da się udawać, że coś nas pochłania, jeśli nas nie pochłania. Bóg widzi, jaka jest nasza motywacja, jakie są nasze cele, ile siebie wkładamy w to, co robimy dla Niego. Ojciec angażuje się cały, a my? To Jego całościowe zaangażowanie to właśnie gwarancja sukcesu” (s. 210-211).

Zdarza się, że bosko-ludzką więź przedstawia się z erotycznej perspektywy. Tego typu stanowisko uzasadnia się tekstami biblijnymi, w których Bóg jest prezentowany jako oblubieniec a Izrael jako (najczęściej niewierna) oblubienica. Podobną ścieżką podąża Autorka, gdy jeden z podpunktów *Biografii...* tytułuje *Będzie wesele!* (s. 239). Bóg Ojciec jest tym, który żeni Syna, zaś družbą jest Duch Święty. Oblubienicą nie jest wspólnota Kościoła (por. Ef 5, 21-33), lecz poszczególni chrześcijanie. To wyróżnienie i wyzwanie: „Wszystko brzmi pięknie, ale kiedy uświadomimy sobie, że tą oblubienicą jesteśmy my, to może nas oblecieć strach. Czy jesteśmy wystarczająco dobrzy, by być małżonką Syna Bożego? Na myśl przychodzą nam wszystkie nasze grzechy i już widzimy, że idealni nie jesteśmy” (s. 240). Autorka pociesza czytelników, że Ojciec znając słabości oblubienicy nadal chce tego małżeństwa, gdyż wtedy wiedzie droga do jej udoskonalenia.

Kończąc *Biografię...* Autorka apeluje do czytelnika a jednocześnie go przestrzega: „Jeśli sięgnąłeś po tę książkę, to być może znak, że w twoim sercu jest tęsknota za Bogiem, który jest Ojcem. Nie poprzestawaj tylko na tęsknocie, nie poprzestawaj na pragnieniu poznania Go! (...) Ta książka na nic się nie przyda, jeśli sam nie zechcesz poznać serca Ojca, jeśli nie poświęcisz na to czasu i swojej uwagi. Jeśli nie wysilizz swojego duchowego wzroku, by dostrzec, co On czyni w twoim życiu i co jeszcze chce uczynić” (s. 248-249).

Dla kogo Maria Miduch napisała *Biografię Boga Ojca*? Autorka dzieli się przemyśleniami o Bogu Ojcu bazując na własnych doświadczeniach życiowych. Atutem tej metody jest pokazanie, że mówienie o Bogu (teologia), to nie coś „z innego świata”, lecz iż jest ono bliskie współczesnemu człowiekowi.

Kłopot w tym, że tego typu esejowe nastawienie zawiera w sobie dość spory element subiektywizmu, który niekoniecznie będzie się pokrywał z doświadczeniami czytelników. Piszący tę recenzję odczuwa niedosyt wiadomości teologicznych (w tym biblijnych), które można by wykorzystać w pracy nauczycielskiej i kaznodziejstwie. *Biografia Boga Ojca* jest godna polecenia, lecz dla czytelnika szukającego przystępnej pozycji z dziedziny chrześcijańskiej asce-tyki.

„Studia Elckie” 18 (2016), nr 3

GRZEGORZ ĆWIKLIŃSKI*

Sprawozdanie z IV Ogólnopolskiej Konferencji Prawa Procesowego „Procedury w sprawach małżeńskich i rodzinnych”

W dniach 10-11 maja 2016 r. w Olsztynie odbyła się IV Ogólnopolska Konferencja Prawa Procesowego zatytułowana *Procedury w sprawach małżeńskich i rodzinnych*. Wydarzenie miało miejsce w Centrum Edukacji Technologicznej *Stara Kotłownia* oraz w Centrum Konferencyjnym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w olsztyńskim Kortowie. Organizatorami była Katedra Prawa Kanonicznego i Wyznaniowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie we współpracy z Korpusem Adwokatów Kościelnych w Polsce, Oddziałem Okręgowym Katolickiego Stowarzyszenia *Civitas Christiana* w Olsztynie, Studenckim Kołem Naukowym Prawników Kanonistów oraz Studenckim Kołem Naukowym Prawa Wyznaniowego *Fides*. Spotkanie objęli swoim patronatem: Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski ks. bp dr hab. Artur Miziński, Metropolita Warmiński ks. abp dr Wojciech Ziomba, Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki, Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezina, JM Rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie prof. zw. dr hab. Ryszard Górecki, Przewodniczący Rady Prawnej Konferencji Episkopatu Polski ks. abp prof. dr hab. Andrzej Dzięga, Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie prof. zw. dr hab. Stanisław Pikulski, Prezes Stowarzyszenia Kanonistów Polskich ks. prof. zw. dr hab. Józef Krukowski oraz Przewodniczący Korpusu Adwokatów Kościelnych w Polsce ks. prof. zw. dr hab. Ryszard Szttychmiller.

Zamiarem organizatorów było umożliwienie pogłębienia naukowej dyskusji na temat wielorakich procedur przewidzianych w systemach prawa kanonicznego oraz świeckiego, ze szczególnym uwzględnieniem prawodawstwa

* mgr Grzegorz Ćwikliński – doktorant w Katedrze Prawa Kanonicznego i Filozofii Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie; e-mail: grzegorz.cwiklinski@uwm.edu.pl

polskiego, służących ochronie małżeństwa, rodziny i osoby w rodzinie. Szczególnym kontekstem rozważań była dynamicznie zmieniająca się polska rzeczywistość, której skutkiem są rodziny niejednokrotnie polaryzujące się religijnie i światopoglądowo. Określenie interdyscyplinarnej płaszczyzny naukowej refleksji okazało się atrakcyjnym zaproszeniem, na które pozytywnie odpowiedziało wielu specjalistów prawa procesowego z Polski i zagranicy, a także doktorantów oraz studentów zarówno prawa, jak i prawa kanonicznego.

Konferencję rozpoczęło powitanie przybyłych gości przez przedstawicieli organizatorów. Następnie głos zabierały osoby reprezentujące Władze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Władze Rządowe i Samorządowe Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Katolickie Stowarzyszenie *Civitas Christiana*, a na koniec przemówił Dyrektor Centrum Innowacji i Transferu Technologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, który zarządza *Starą Kotłownią* – miejscem, w którym zainaugurowano konferencję. Obrady zorganizowano w dziewięciu sesjach tematycznych, z których sześć odbyło się 10 maja, a kolejne trzy dzień później 11 maja 2016 r.

Tematyka pierwszej sesji naukowej była poświęcona procedurom kanonicznym. Jej obradom przewodniczył prof. dr hab. Piotr Krajewski. Jako pierwsze wystąpienie zatytułowane: *Ciężar dowodu w postępowaniu o stwierdzenie nieważności małżeństwa* przedstawił prof. zw. dr hab. Bartosz Rakoczy. Następnie głos zabrał ks. prof. zw. dr hab. Ryszard Sztymchmiller, który zaprezentował referat: *Udział adwokata w procesie o nieważność małżeństwa po reformie procesu z 2015 roku*, wyjaśniając licznie zebranej publiczności konsekwencje zmian wprowadzonych przez motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* z perspektywy działań, które w procedurze badania istnienia małżeństwa katolickiego podejmuje adwokat kościelny. Kolejne przedłożenie ks. prof. dr hab. Sylwestra Kasprzaka traktowało o: *Środkach dowodowych z wywiadu w kanonicznym procesie małżeńskim*. Prace pierwszej części konferencji zakończyła emocjonująca dyskusja, po której uczestnicy udali się na przerwę.

Obradom drugiej sesji, która rozpoczęła się o godzinie 11:40, przewodniczył ks. prof. zw. dr hab. Ryszard Sztymchmiller. Kontynuowano dyskusję skoncentrowaną przede wszystkim na zagadnieniach proceduralnych w optyce prawa kanonicznego. Wysłuchano sześciu wystąpień, z których dwa zaprezentowano w zastępstwie nieobecnych autorów. Ks. dr Maciej Kubala przedstawił zebranym: *Założenia i charakterystykę tzw. „procesu skróconego” w prawie kanonicznym*. Dr Małgorzata Tomkiewicz wygłosiła referat pt: *Małżeństwo a zmiana płci w prawie polskim i kanonicznym – zagadnienia procesowe*, który wzbudził szczególne zainteresowanie zgromadzonej publiczności, co znalazło swoje odzwierciedlenie w zadawanych pytaniach w czasie dyskusji. Wystąpienie mgr. Rafała Kornata dotyczyło: *Różnic między pełnomocnikiem a adwokatem kościelnym co do uprawnień w procesie o nieważność małżeństwa*. Ks. mgr lic. Tomasz Poterała mówił o: *Kwalifikacji homoseksualizmu w sprawach o nieważność małżeństwa w orzecznictwie Roty Rzymskiej*. Następnie referat:

Pastoralny wymiar uproszczenia procedury stwierdzenia nieważności małżeństwa w Kościele katolickim wygłosił mgr Grzegorz Ćwikliński, a przedłożenie: *Uproszczenie procedury stwierdzenia nieważności małżeństwa na mocy motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus a ochrona małżeństwa* odczytano w zastępstwie za mgr lic. Małgorzatę Oroń.

Równolegle do prac w sesji drugiej toczyły się obrady uczestników trzeciego z paneli. Przewodniczyła mu dr Justyna Krzywkowska. Zaprezentowano sześć referatów, których tematyka koncentrowała się wokół zagadnień kanonicznych. Ks. dr Lesław Krzyżak mówił o: *Zadaniach obrońcy węzła małżeńskiego po papieskiej reformie procesu o nieważność małżeństwa z 2015 roku*. Dr Justyna Krzywkowska przedstawiła zagadnienie: *Prawo ubogich a koszty związane z procesem o nieważność małżeństwa*, będące echem szczególnej uwagi, którą papież Franciszek zwraca na powyższy problem w dokumentach reformujących kanoniczne normy procesowe. Mgr Bogumiła Olejnik zaprezentowała temat: *Kompetencja trybunału kościelnego w sprawach o nieważność małżeństwa. Źródła, ewolucja, aktualne ustawodawstwo*. Ks. mgr lic. Marek Paszkowski: *Nieobecność strony w procesie o orzeczenie nieważności małżeństwa*. Mgr lic. Natalia Bohacz: *Zasady procesowe w sprawach o nieważność małżeństwa w świetle reformy Papieża Franciszka zawartej w motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus*. Mgr lic. Agata Tarnacka skupiła się na problemie *Roli biegłego psychologa w procesie rozwodowym oraz procesie o nieważność małżeństwa*.

Po przerwie zainaugurowano prace czwartej sesji. Jej tematyka oscylowała wokół procedur występujących w prawie cywilnym. Obradom przewodniczył dr Maciej Rzewuski. Zaprezentowano sześć referatów. Ks. prof. dr hab. Mieczysław Różański wspólnie z dr. Michałem Turośkiem zaprezentowali zagadnienie: *Rozwiązanie małżeństwa w Kodeksie Napoleona*. Dr Joanna Studzińska wygłosiła referat: *Charakter postępowania o wykonywanie kontaktów z dzieckiem oraz o ich wyegzekwowanie*, zwracając uwagę na trudność, jaką spotyka rodzica pozbawionego możliwości kontaktów z dzieckiem, do których jest uprawniony orzeczeniem sądowym, a którego realizacja często staje się mocno utrudniona lub wręcz niemożliwa. Dr Dorota Krekora-Zajac wystąpiła z przedłożeniem: *Postępowanie w sprawie ustalenia pochodzenia dziecka od matki jako współczesne wyzwanie prawa rodzinnego*, a dr Aleksandra Klich: *Hierarchiczność środków dowodowych w sprawach małżeńskich – zagadnienia praktyczne*. Referat pt: *Ograniczenie jawności postępowania w sprawach małżeńskich i rodzinnych* wygłosiła mgr Karolina Ziemianin, a mgr Michał Wojdała mówił o: *Znaczeniu dokumentacji medycznej w sprawach o unieważnienie małżeństwa*.

Przedostatnia z wtorkowych sesji toczyła się równolegle do obrad w panelu czwartym. Jej pracom przewodniczyła dr Magdalena Rzewuska. Była to bardzo rozbudowana sesja, w której słuchaczom zaprezentowano aż dziesięć wystąpień. Jako pierwszy zabrał głos dr Dawid Daniluk, który pochylił się nad

tematem: *Nakaz zapłaty sumy pieniężnej w sprawach dotyczących wykonywania kontaktów rodziców z dzieckiem*. Dr Anna Urbańska-Łukaszewicz przedstawiła referat: *Wpływ nowelizacji KRO i KPC z 2015 r. na postępowania w sprawach między rodzicami a dziećmi*. Mgr Paweł Kędziora mówił o: *Przy sposobieniu pełnym w prawie polskim*. Mgr Magdalena Tuszyńska poruszyła zagadnienie: *Procedura odebrania dziecka w prawie polskim*. Mgr Paulina Konarska wygłosiła referat: *Mediacja w sprawach o rozwód jako instytucja służąca ochronie trwałości małżeństwa i rodziny*, mgr Mateusz Fąfara: *Rola mediatora w sprawach rozwodowych*, a mgr Rafał Wójcicki: *Postępowanie cywilne odrębne o rozwód a dobro małoletnich dzieci*. Kolejni prelegenci to: mgr lic. Piotr Jantos: *Sądowa kontrola porozumienia małżonków o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie*, mgr Piotr Aszkiełowicz: *Ochrona wolności sumienia i wyznania rodziców w postępowaniu przed sądem opiekuńczym*, mgr Anna Kledyńska: *Uprawnienia i obowiązki wynikające z prawa do lokalu mieszkalnego służącego zaspokajaniu potrzeb rodziny*. Część z referatów została przedstawiona w zastępstwie autorów, którzy z różnych przyczyn nie mogli osobiście wziąć udziału w obradach.

Ostatniej z wtorkowych sesji przewodniczył ks. prof. dr hab. Mieczysław Różański. Wysłuchano następujących referatów: dr Maciej Rzewuski: *Uwagi na temat właściwości sądu w sprawach małżeńskich*, dr Edyta Gapska: *Internetowe metody rozwiązywania sporów małżeńskich w postępowaniu cywilnym*, w którym Autorka zaprezentowała to nowoczesne narzędzie komunikacyjne jako efektywny sposób mediacji w sytuacji konfliktu pomiędzy małżonkami w czasie trwającej procedury cywilnej, dr Anna Natalia Schulz: *Zasada partycypacji dziecka w postępowaniach w sprawach rodzinnych i małżeńskich – wybrane zagadnienia prawnoporównawcze*, dr Katarzyna Ciućkowska-Leszczewicz: *Dochodzenie roszczeń wynikających ze szkody wyrządzonej przez małoletniego*, dr Magdalena Rzewuska: *Dochodzenie roszczeń alimentacyjnych*, dr Jerzy Akińcza: *Zawezwanie do próby ugodowej wobec biegu terminu przedawnienia. Potrzeba właściwej wykładni*. Prace sesji zakończono dyskusją, w której głównie omawiano zagadnienia dotyczące małoletnich – zarówno w sytuacji zaistnienia spowodowanej przez nich szkody i domagania się wynikających z tego faktu roszczeń, jak również trudności związanych z obecnością dzieci w postępowaniu sądowym, w którym swoich racji, głównie na podstawie przepisów zawartych w KRO, dochodzą ich rodzice lub opiekunowie prawni.

Po zmaganiach intelektualnych pierwszego dnia konferencji organizatorzy zaprosili przybyłych gości na Mszę świętą, którą w akademickim kościele pw. Świętego Franciszka z Asyżu w Olsztynie-Kortowie odprawił Koadiutor Warmiński ks. abp dr Józef Górzyński. Po uczcie duchowej udano się uroczystą kolację w Restauracji Panorama Hotelu Park w Olsztynie.

Drugi dzień konferencji, której obrady przeniesiono do Centrum Konferencyjnego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, zainauguro-

wało wystąpienie reprezentanta sponsora wydarzenia Credit Agricole Bank Polska S.A. Witolda Zielińskiego. Zmagania naukowe siódmej sesji łączyły w sobie tematykę skupioną wokół postępowania cywilnego oraz administracyjnego. Temu panelowi przewodniczył ks. prof. zw. dr hab. Artur Mezglewski. Jako pierwsza zabrała głos dr hab. Anna Tunia, która zachęciła słuchaczy do próby odpowiedzi na pytanie postawione w tytule jej wystąpienia: *Procedura zawarcia małżeństwa konkordatowego – administracyjna czy cywilna?* Dr Piotr Piszczek pochylił się nad zagadnieniem stanowiącym echo problemów współczesnego świata: *Ochrona rodzin cudzoziemców w praktyce orzeczniczej sądownictwa administracyjnego*. Dr Maciej P. Gapski zaprezentował zebranym niezmiernie interesujący problem dotyczący osób, na których ciąży obowiązek alimentacyjny, a z którego nie potrafią się należycie wywiązać: *Status prawny dłużnika alimentacyjnego w postępowaniu w przedmiocie przyznania świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego*. Mgr Piotr Wrona kontynuował zagadnienie z obszaru świadczeń alimentacyjnych i przedstawił referat: *Dochodzenie roszczeń alimentacyjnych na podstawie postanowienia o udzielenie zabezpieczenia*. Mgr Adrianna Tymieniecka zmierzyła się z zagadnieniem: *Postępowanie o nadaniu dziecka nazwiska z perspektywy prawa polskiego*. Z kolei: *Ustalenie faktu rozkładu pożycia małżeńskiego w procesie cywilnym*, to tytuł wystąpienia mgr. Doriana Lewandowskiego. Mgr Magdalena Debita wygłosiła referat: *Ochrona życia poczętego w świetle orzecznictwa polskiego*, w którym zaprezentowała realizację przepisów prawnych dotyczących ochrony życia człowieka w okresie prenatalnym zawartych w Konstytucji RP oraz kodeksach cywilnym i karnym w praktyce polskiego sądownictwa.

Równolegle do obrad w sesji siódmej, swoje wystąpienia prezentowali najmłodszy adepci nauk prawnych koordynowani przez dr. Dawida Daniluka. Wysłuchano następujących wystąpień: Łukasz Pilarz: *Przyszłość ubezwłasnowolnienia w Polsce – uwagi proceduralne na tle wymogów prawa międzynarodowego*, Mateusz Subkowski: *Istnienie małżeństwa i jego ustanie a postępowanie w sprawie zmiany płci według aktualnego stanu prawnego oraz w świetle projektu ustawy o uzgadnianiu płci*, Julita Przeradzka: *Dokumenty potrzebne do wniesienia sprawy o separację w prawie kanonicznym i polskim*, Ewelina Lewandowska: *Proces o nieważność małżeństwa kanonicznego a ustalenie nieistnienia małżeństwa cywilnego*, Aneta Klimowicz wspólnie z Katarzyną Jędrzejczyk: *Obowiązki notariusza w procesie o nieważność małżeństwa*, Karolina Rzeczkowska: *Trudności interpretacyjne „ważnych powodów” w zezwoleniu sądu na małżeństwo małoletniej*, Milena Powirska: *Wywiad środowiskowy na zlecenie sądu*, Mateusz Tubisz: *Zasady zwalniania z kosztów sądowych w sprawach małżeńskich i rodzinnych*, Magdalena Turulska: *Postępowanie o prawa dziecka na podstawie wyroków rozwodowych*, Agata Skowron i Marek Majerski: *Postępowanie w sprawach o unieważnienie małżeństwa ze względu na chorobę psychiczną lub niedorozwój umysłowy*, Laura Urbańska: *Poszlaka jako środek dowodowy w sprawach małżeńskich i rodzinnych*, Emilia Rosiak:

Przyjazny Pokój Przesłuchań Dzieci – wymagane standardy, Natalia Rudzińska: *Interwencja kuratora rodzinnego w rodzinę na podstawie wydanych zarządzeń sądu opiekuńczego*, Paulina Paleń: *Ingerencja sądowa w prawo do kontaktu z dzieckiem*. Należy podkreślić wysoki poziom merytoryczny tychże wystąpień, które zostały zaprezentowane w sesji ósmej. Bardzo duża ilość wygłaszanych referatów nie pozwoliła na przedłużenie panelu o dyskusję.

Ostatnia sesja dwudniowej konferencji została poświęcona procedurom karnym. Przewodniczący dziewiątemu panelowi ks. dr Maciej Kubala zaprosił prelegentów do zabrania głosu. Jako pierwszy swój referat przedstawił ks. prof. zw. dr hab. Artur Mezglewski, który pochylił się nad zagadnieniem: *Naruszenie zasady ochrony rodziny w przepisach ruchu drogowego*. Dr Bartłomiej Gadecki zaprezentował temat: *Ochrona małoletniego pokrzywdzonego w postępowaniu karnym w sprawach przeciwko rodzinie i opiece (zagadnienia wybrane)*. Mgr Elwira Natalia Kałędek szeroko dyskutowany w sesji siódmej problem świadczeń alimentacyjnych ujęła z perspektywy nauk penalnych: *Wybrane zagadnienia teorii i praktyki postępowania karnego w sprawach o przestępstwo niealimentacji*. Natomiast *Ochrona kobiet przed przemocą w praktyce orzeczniczej sądownictwa w Polsce* to tytuł referatu przygotowanego przez Kacpra Milkowskiego. Anna Warakomska skupiła się na obecności szczególnego uczestnika procedury karnej: *Dziecko jako świadek w procesie karnym*. Czas przewidziany na zadawanie pytań okazał się w tym panelu bez wątpienia za krótki, ponieważ zainteresowanie publiczności rozszerzeniem poruszonych w referatach zagadnień było bardzo duże. Dzięki skorzystaniu z doświadczenia zawodowego zdobytego w pracy w wymiarze sprawiedliwości, prelegenci mogli, poza teoretycznym rozwiązaniem wskazanych problemów, podzielić się również praktycznymi aspektami procedowania w trudnych sprawach dotyczących m.in. małoletnich i ich prawa do należytego wychowania i opieki.

Po zakończeniu obrad w sesji dziewiątej uczestnicy konferencji zebrali się na podsumowaniu dwudniowych obrad. Organizatorzy, dziękując za liczne przybycie, cieszyli się przede wszystkim z wysokiego poziomu merytorycznego przygotowanych wystąpień, które zawierały wiele interesujących postulatów zmian zarówno do prawa obowiązującego, jak też tworzenia nowych norm, które uregulują kwestie nierozwiązane a pilnie potrzebne na gruncie procedur w sprawach małżeńskich i rodzinnych. Zaproszono również do uczestnictwa w kolejnej – piątej już konferencji naukowej prawa procesowego o wymiarze ogólnopolskim. Po zakończeniu podsumowania prelegenci oraz przybyli goście udali się na uroczysty obiad, który finalizował dwudniowe spotkanie. Organizatorzy zadbali również o możliwość pogłębienia zagadnień prezentowanych w trakcie wygłaszania referatów poprzez przygotowanie pokonferencyjnej monografii, a także zamieszczenie pełnych tekstów wybranych artykułów na łamach „Kortowskiego Przeglądu Prawniczego”.

„Studia Elckie” 18 (2016), nr 3

KATARZYNA KOWALSKA*

Report on the project “School in Action” as a part of Erasmus+ School Staff Mobility in the Middle School no. 2 in Elk

Middle School no. 2 in Elk applied for subsidy to the project “School in Action” as a part of Erasmus+ project in our school there is a considerable amount of students (more than 550) and the teaching staff consists of 48 educationalists. The headmaster – Andrzej Brzozowski – was an initiator of an undertaking. The project lasted for one year and finished in June, 2016.

During drawing up the project “School in Action” the following aims were determined:

1. Growth of key competences of teachers in our schools,
2. The acquisition, creation and exchange new learning experiences,
3. Development of cultural, social and civic competence among students,
4. Building skills of cooperation, communication and creativity in the teaching staff,
5. Knowledge of innovative methods and forms of work with students to introduce them to high school education system,
6. Improving the linguistic competences of teachers and students,
7. Creating a class with integrated program based on content and language integrated learning – CLIL (mathematics with English).

Eight teachers were engaged in an initiative that let the school establish a team of designers set of two English teachers, one German teacher, two Polish, one history, two math’s teachers and one speech therapist. One of the staff – Katarzyna Kowalska – is both an English teacher and the head of an endeavour. They were in middle age and three of them had taken part in foreign courses earlier. Among the main activities of the initiative there were the following:

1. Preparing teachers to participate in language and methodology courses (based on the analyzes of quality of methodology and the level of knowledge of foreign languages), the stage is carried out with cooperation of the whole

* MA Katarzyna Kowalska – the coordinator of the project “School in Action” as a part of Erasmus+ in the Middle School no. 2 in Elk; e-mail: kkowalska@gmail.com

school community and with employment outside company that guarantees logistical support,

2. Teachers' participation in the foreign courses (learning new skills, developing relationships with teachers from other EU countries, the acquiring new experiences not only educational, but also cultural, tourist, social),

3. Involving young people in the projects and school camps (implementation of initiatives: English NightMare, "Global Education", other projects among Erasmus+),

4. Taking inside school initiatives to promote European nature of school, such as occasional days, for instance Day of Language or Day of the Young European,

5. Establishing school with CLIL (the class IIIa had lessons which main aspect were based on some elements of English in math, biology, geography and history classes),

6. Establishing effective cooperation with foreign schools to carry out common exit initiatives:

- during the project time German students from Integrierte Gesamtschule Halle came to our school and created English-Polish-German dictionary with some pictures,
- another German project Deutsch hat Klasse was realized in our institution; its main aim was creating German class as a friendly place to get knowledge in German language.

7. Students participation in subject contests and competitions such as "Don't be lazy English can be crazy", knowledge competition about GB, regional competitions and English song contest, In such a way completed project it was important to achieve hard and soft results spread over a longer and in less time.

In regards to the long-term effects it is needed to mention the following:

1. Giving the school a European character and prestige due to the fact of having professionally trained staff developing their skills during the exit training.

2. Modifying the school education system.

3. Acquiring competences in the management of European initiatives.

4. Improving key skills among teachers and students.

5. Improving the methodological skills of teachers and reformulating lesson plans.

6. Larger use of new technologies in education in our school.

7. Increase the involvement of students in classroom lessons.

8. Consciousness students' increase of the chance coming by UE.

As we can see, it is worth to work for young people and improve abilities for better educational level. We can assure that our staff is a highly motivated group and we hope to keep in touch for a long time yet.

Katarzyna Kowalska with special thanks to Julia Osewska-Kloczko (one of the participants in the project).